Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 126 (9644) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 29 czerwca 1982 r. Nakład: 110.200 A Cena 5 zł

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

5 i 6 lipca br. — posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP) — Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 23 posiedzenie Sejmu PRL w dniach 5 i 6 lipca 1982 roku.

Początek posiedzenia w dniu 5 lipca 1982 r. o godz. 14.00.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje:

▲ sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o projekcie ustawy budżetowej na rok 1982;

▲ sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego i budżetu państwa w 1981 roku oraz wniosek w przedmiocie absolutorium dla rządu za ten okres;

▲ sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o zawodzie radcy prawnego;

▲ sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o poselskim projekcie ustawy o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne;

▲ sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Komisji Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o księgach wieczystych i hipotece;

▲ przedstawiony przez Komisję Mandatowo-Regulaminową projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu PRL;

▲ wybór Trybunału Stanu;

▲ przedstawiony przez Komisję Odpowiedzialności Konstytucyjnej projekt uchwały w sprawie regulaminu czynności Trybunału Stanu;

▲ powołanie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL;

▲ interpelacje i zapytania poselskie;

▲ zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

5 LIPCA — ZEBRANIE KLUBÓW POSELSKICH

WARSZAWA (PAP) — 5 lipca — przed posiedzeniem Sejmu — odbędą się zebrania klubów poselskich:

Klubu Poselskiego PZPR — o godz. 10.00 w gmachu KC, sala 561;

Klubu Poselskiego ZSL — o godz. 9.00 w Sali Kolumnowej w gmachu Sejmu;

Klubu Poselskiego SD — o godz. 10.00 w sali 118 w gmachu Sejmu.

wiadomości dnia

Starcia zbrojne w Nikaragui

▲ *HAWANA — Ogłoszony w Managui komunikat ministerstwa obrony Nikaragui stwierdza, że w prowincji Matagalpa doszło do starć zbrojnych między żołnierzami nikaraguańskimi a kontrrewolucjonistami. Zginęło 4 kontrrewolucjonistów i jeden żołnierz.*

Według nikaraguańskich źródeł rządowych, ponad 5 tys. uzbrojonych kontrrewolucjonistów, z których większość ma bazy w Hondurasie, walczy przeciwko władzom w Nikaragui. Większość kontrrewolucjonistów wywodzi się spośród zwolenników obalonego dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy.

Spotkanie szefów państw nordyckich z kanclerzem RFN

▲ *BONN — W Kilonii (RFN) podczas ubiegłego weekendu odbyło się spotkanie szefów rządów państw nordyckich z kanclerzem Republiki Federalnej, Helmutem Schmidtem.*

Z treści rozmów niewiele przeniknęło do prasy. Uczestnicy spotkania podkreślali tylko, że były to rozmowy „ważne i pożyteczne". Kanclerz RFN zaprosił do Kilonii Ankera Joergensena (Dania), Thorbjoerna Faelldina (Szwecja), Kare Willoch (Norwegia) Kalevi Sorsę (Finlandia) i Gunnara Thoroddsena (Islandia).

Nadano imię synowi księżnej Diany i księcia Karola

▲ *LONDYN — W pałacu Buckingham poinformowano, że nowo narodzony syn księżnej Diany i brytyjskiego następcy tronu, księcia Karola, otrzymał imiona William Arthur Philip Louis i tytuł księcia Walii.*

William, książę Walii, jest drugim w linii, po swoim ojcu, pretendentem do tronu brytyjskiego.

Dowódca armii Indii z wizytą w ZSRR

▲ *DELHI — Na zaproszenie pierwszego zastępcy ministra obrony, szefa sztabu generalnego, marszałka Związku Radzieckiego N. Ogarkowa udał się do Moskwy z planowaną na tydzień wizytą oficjalną, naczelny dowódca indyjskich wojsk lądowych, gen. K. V. Krishna Rao.*

Problemy młodzieży i środowiska akademickiego

H. Kubiak na spotkaniu w Białymstoku

(INFORMACJA WŁASNA)

Z przedstawicielami środowisk uczelnianych Białegostoku spotkał się wczoraj zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — HIERONIM KUBIAK. Trzy godziny trwała rozmowa na temat nastrojów wśród studentów i kadry dydaktycznej, młodzieży i inteligencji, roli organizacji partyjnych w niwelowaniu antagonizmów społecznych i kształtowaniu postaw akceptujących socjalizm.

Szeroki zakres tematyki wynikał z formy przebiegu spotkania. Towarzysz Kubiak nie przyjechał z gotowym referatem, lecz obszernie odpowiadał na pytania zadawane przez białostockie audytorium. Najwięcej uwagi zajęły problemy środowiska akademickiego — polityczne, naukowe, socjalne. W związku z przeprowadzonym ostatnio na wyższych uczelniach przeglądem kadr dydaktycznych sekretarz KC stwierdził, iż był on jednym z elementów ogólnokrajowego przeglądu kadrowego (już został dokonany m.in. w administracji państwowej i gospodarczej). Towarzysz Kubiak powiedział, iż od kadry pracowników naukowych państwo ma prawo wymagać lojalności. Zawód naukowca winien być zawodem twórczym, potrafiącym wnosić nowe wartości. Kształcić na poziomie wyższym mogą ci, którzy — jak mówił sekretarz KC — sami tworzą światło, a nie przekazują światło odbite. Powiedział, iż naukowiec zyskuje autorytet nie tylko w trakcie wykładów, ale nie mniejsze znaczenie ma dorobek widoczny w witrynach księgarskich.

Sekretarz KC niechętnie odniósł się do prób tworzenia wyższych uczelni w małych środowiskach regionalnych, które nie dysponują własną kadrą dydaktyczną. Na pytanie, czy białostocka Filia Uniwersytetu Warszawskiego ma szansę na usamodzielnienie się, odpowiedział, że zależy to wyłącznie od regionalnych możliwości.

Sporo uwagi poświęcił towarzysz Kubiak specjalizacji w kształceniu na wyższych uczelniach. Stwierdził, iż polskie politechniki mają dwa razy więcej kierunków niż amerykańskie uczelnie techniczne. Nadmierne rozdrobnienie wynikało z przeświadczenia, że w warunkach gospodarki planowej da się wyliczyć, ilu jakich specjalistów w danym roku Polska będzie potrzebować. Życie jednak jest bardziej skomplikowane, a buchalteryjne wyliczenie potrzeb po prostu nierealne. Powinniśmy więc odchodzić od zbytniej specjalizacji w kształceniu, aby absolwenci mogli łatwiej znaleźć odpowiednie dla siebie zatrudnienie.

Ciąg dalszy na str. 2

Szeroki odzew na apel w sprawie budowy pomnika Matki-Polki

WARSZAWA (PAP) — 23 czerwca br. podczas posiedzenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego z udziałem przedstawicielek kobiet polskich I sekretarz KC PZPR, premier PRL, przewodniczący WRON gen. armii **Wojciech Jaruzelski** wystąpił z inicjatywą budowy pomnika Matki-Polki. Dawno już — powiedział m. in. powinien stanąć na naszej ziemi, aby świadczyć o patriotycznej ofiarności polskich matek, o ich niezapomnianym wkładzie w przetrwanie naszego narodu, w jego uporczywą, bohaterską walkę o wolność i zwykłą, człowieczą sprawiedliwość. Jest naszym pragnieniem — stwierdził gen. Jaruzelski, aby budową tego pomnika zajęli się żołnierze naszych sił zbrojnych, pozostający w służbie czynnej i w rezerwie, żołnierze wszystkich roczników, spod wszystkich znaków pułkowych, znad Oki i spod Tobruku, partyzanci i bojownicy ruchu oporu, żołnierze wszystkich dawnych i obecnych jednostek Wojska Polskiego.

Apel ten spotkał się z szerokim, serdecznym odzewem różnych środowisk, zwłaszcza wśród kombatantów, członków organizacji społeczno-politycznych i kobiecych, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Akces udziału w budowie tego szczególnego pomnika zgłosili m. in. żołnierze najstarszego związku taktycznego LWP — 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki, marynarze jednostek nabrzeżnych i okrętów wśród nich ORP **„Orzeł"** i okrętu szkolnego, **„Wodnik"** — najstarszej jednostki Ludowej Marynarki Wojennej.

Do redakcji gazet napływają listy z poparciem inicjatywy budowy pomnika wraz z zapytaniami, gdzie należy przesyłać środki na ten cel. W celu umożliwienia wpłat, jeszcze przed ukonstytuowaniem się Społecznego Komitetu Budowy Pomnika i uruchomieniem konta społecznego podajemy numer rachunku bieżącego, na który można dokonywać wpłat pieniężnych. Brzmi on: 1065-1094-130-2; VI Oddział Narodowego Banku Polskiego Warszawa. Na przekazie należy koniecznie podać cel wpłaty: **„Na pomnik Matki-Polki.**

Zebrane kwoty, niezwłocznie po ukonstytuowaniu się Społecznego Komitetu, przekazane zostaną na jego rachunek, którego numer podany zostanie do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu.

Dziś wznowienie rozmów ZSRR—USA

Czego potrzeba dla sukcesu SALT?

Komentarz APN specjalnie dla PAP

29 czerwca jest dniem, w którym ZSRR i USA wznowią rozmowy o ograniczeniu i redukcji nuklearnych zbrojeń strategicznych. Wielokrotnie (nie z winy ZSRR) odkładane rozmowy toczyć się będą w atmosferze, którą trudno nazwać „napawającą nadzieją". Dzieje się tak dlatego, że swoją zgodę na rozpoczęcie rozmów USA poprzedziły wieloma warunkami, które nie sprzyjają stworzeniu atmosfery równoprawnego partnerstwa i wzajemnego zaufania, bez czego trudno przecież oczekiwać pozytywnych wyników rozmów.

Związkowi Radzieckiemu — pisze dalej APN — przedstawia się ultymatywne żądania wyrażenia zgody na prowadzenie rozmów na warunkach amerykańskich. Sprowadzają się one do redukcji wyłącznie radzieckich środków strategicznych i pozostawienia w spokoju systemów amerykańskich, zwłaszcza takich, które obec-

Ciąg dalszy na str. 2

Przyjacielskie wizyty

Delegacja woj. łomżyńskiego w Bułgarii, suwalska delegacja partyjna na Litwie

(Inf. wł.) W dniu 28 czerwca br. na zaproszenie Komitetu Okręgowego Bułgarskiej Partii Komunistycznej w **Widin** wyjechała do LRB delegacja patryjna woj. łomżyńskiego.

Przewodniczy jej I sekretarz KW — **Włodzimierz Michaluk.** W skład delegacji wchodzą: **Elżbieta Szrajer** — kierownik ROPP w Łomży, **Kazimierz Wądołowski** — I sekretarz KMG PZPR w Grajewie i **Stanisław Zagórski** — naczelny redaktor tygodnika „Kontakty".

Celem wizyty jest odnowienie na lata 1982—83 porozumienia o trwającej od 1975 r. współpracy między województwami Widin i Łomżą.

(zp)

—◇—

(Inf. wł.) Jak poinformował nas Komitet Wojewódzki PZPR w **Suwałkach** od 30 czerwca do 3 lipca br. na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Litwy na terenie LSRR przebywać będzie delegacja partyjna Suwalszczyzny. W jej skład wchodzić będą: **Waldemar Berdyga** — I sekretarz KW PZPR, **Kazimierz Jabłoński** — wojewoda suwalski, **Leszek Kordowski** — członek KC PZPR i **Henryk Kudela** — kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW. Wyjazd ma na celu zapoznanie się z doświadczeniami w pracy partyjnej litewskich towarzyszy, omówienie i przyjęcie programu dalszej współpracy przygranicznej oraz nawiązanie kontaków gospodarczych pomiędzy jednostkami handlowymi i gospodarczymi województwa suwalskiego z odpowiednimi jednostkami ze strony radzieckiej. (SK)

10-lecie Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

KOSZALIN—SŁUPSK (PAP) — W **Koszalinie** i **Słupsku** odbyły się uroczystości kościelne z okazji 10-tej rocznicy powołania Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

W sobotę w katedrze koszalińskiej odbyło się poświęcenie i odsłonięcie na jej murach tablicy pamiątkowej ku czci kardynała **Stefana Wyszyńskiego.** Aktu tego dokonał prymas Polski arcybiskup **Józef Glemp.**

W niedzielę w Słupsku przed nowo wybudowanym kościołem parafialnym pod wezwaniem Maksymiliana Kolbego odbyła się msza, którą koncelebrował metropolita krakowski kardynał **Franciszek Macharski.** Homilię wygłosił prymas Józef Glemp. **Wiele uwagi poświęcił on potrzebie jedności Polaków integrujących się na Ziemiach Zachodnich i Północnych w silną polską społeczność.**

W uroczystościach związanych z obchodami 10-lecia Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej uczestniczyła Rada Główna Episkopatu Polski.

W uroczystościach wziął udział arcybiskup **Luigi Poggi,** nuncjusz apostolski do specjalnych poruczeń i kierownik zespołu Stolicy Apostolskiej d/s stałych kontaktów roboczych z rządem PRL.

☆

26 bm. obradowała w Koszalinie 186 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

☆

27 bm. w Szczecinie odbyły się uroczystości kościelne związane z 10-leciem erygowania Diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Uczestniczył w nich prymas arcybiskup **Józef Glemp.**

Upały we Włoszech i Grecji

RZYM (PAP) — W południowych Włoszech, podobnie jak w innych rejonach Europy Południowej i Południowo-Zachodniej, utrzymują się dotkliwe upały. W niektórych rejonach Sycylii notowano w niedzielę 46 stopni C.

Wysokie temperatury wywołują u Sycylijczyków różne reakcje. Jeden z nich zastrzelił się, inny zaatakował przechodniów na ulicy wielkim egzemplarzem Biblii.

Dwóch farmerów zginęło w płomieniach biorąc udział w gaszeniu jednego z większych na Sycylii pożarów lasów.

Na Sardynii upał zabił 200 tysięcy kurcząt.

Podobnie gorąco było w niedzielę w Grecji. W Atenach notowano 40 stopni C., ale w niektórych rejonach kraju temperatura sięgnęła 49 st. C. W stolicy sytuację pogorszył żółto-brązowy smog, który zawisł nad miastem nie po raz pierwszy, i z którym walczy się coraz energiczniej, ale wciąż bez trwałego skutku.

Ogólnokrajowa konferencja pedagogiczna

WARSZAWA (PAP) — Z udziałem wicekuratorów d/s wychowania, nauczycieli, przedstawicieli instytutów badawczych resortu oświaty oraz organizacji społeczno-młodzieżowych odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja teoretyczno-pedagogiczna dotycząca zadań szkoły, młodzieży oraz nauczycieli w procesie wychowania. Wśród kilku pierwszych wystąpień znalazł się referat doc. Ferdynanda Iniewskiego, dyrektora Instytutu Badań nad Młodzieżą, który zapoznał zebranych z wynikami badań sondażowych dotyczących postaw młodzieży.

Sytuacja w Libanie

Dramatyczny apel prezydenta Sarkisa

Jan Paweł II apeluje o pokój

BEJRUT (PAP) — Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny zdementował w poniedziałek doniesienia prasowe, powołując się na źródła rządu libańskiego, według których bojownicy OWP są gotowi złożyć broń i wycofać się z zachodniego Bejrutu, jeżeli wojska izraelskie wycofają się na odległość 5 km od swoich pozycji zajmowanych wokół Bejrutu.

Rzecznik OWP — pisze palestyńska agencja WAFA — potwierdził stanowisko kierownictwa palestyńskiego zajmowane od początku izraelsko-amerykańskiej inwazji na Liban: nie uginać się i walczyć do zwycięstwa.

W wywiadzie dla agencji UPI, opublikowanym w poniedziałek rano, przewodniczący OWP, **Jaser Arafat** oświadczył, że będzie walczył w Bejrucie, jeżeli będzie zmuszony do walki na śmierć o sprawę palestyńską. Stwierdził, iż uważa, że wojska izraelskie wkrótce zaatakują Bejrut mimo wzrastającej fali potestów międzynarodowych.

Według naszych informacji — powiedział Arafat — w Libanie znajduje się 11—12 dywizji izraelskich. Osiem z nich zostało skierowanych w rejon Bejrutu.

Prezydent Libanu, Elias Sarkis zwrócił się w niedzielę do szefów państw i rządów wszystkich zaprzyjaźnionych z Libanem krajów z wezwaniem do podjęcia bezzwłocznych kroków w celu niedopuszczenia do zniszczenia zachodniego Bejrutu. Apel ten, którego tekst został przekazany w niedzielę w telewizji libańskiej, został wystosowany w związku z realną groźbą szturmu agresorów izraelskich na Bejrut. Wojska izraelskie chcą całkowitego zniszczenia palestyńskiego ruchu oporu oraz narodowo-patriotycznych sił libańskich.

Apel Eliasa Sarkisa nastąpił w kilka godzin po tym, jak samoloty izraelskie zrzuciły na zachodni Bejrut ulotki wzywające ludność do opuszczenia tej części miasta i ratowania swego życia. Ulotki stwierdza-

Ciąg dalszy na str. 2

Emocji nie mniej niż wokół Mundialu

W szkołach średnich już po egzaminach

(INFORMACJA WŁASNA)

Emocje ubiegłego tygodnia we wszystkich szkołach średnich charakteryzowały się temperaturą nie mniejszą niż ta, która towarzyszy kibicom „Mundialu" przed ekranami telewizorów. W wielu przypadkach bardziej od samych uczniów byli przejęci ich rodzice: odzwyczajono się po prostu od takiej formy przyjmowania do szkół ponadpodstawowych, jaką są egzaminy wstępne.

EFEKTY tych egzaminów są różne. W województwach **białostockim, łomżyńskim i suwalskim** podkreśla się walory regulaminu egzaminacyjnego, który wszystkim zdającym stwarzał równe szanse. Świadomi odpowiedzialności nauczyciele i wychowawcy ze szkół podstawowych ostrożniej niż dotychczas oceniali swoich uczniów w klasach ósmych i z wielkim zaangażowaniem przygotowywali ich do tej pierwszej w życiu nastolatka samodzielnej próby. Ocena przebiegu egzaminów wstępnych będzie możliwa dopiero za kilka tygodni — jak usłyszałam dzisiaj w suwalskim Kuratorium Oświaty i Wychowania. Tam również zwrócono uwagę na pewien istotny lecz negatywny szczegół, dotyczący przebiegu egzaminów. Otóż zgodnie z regulaminem, uczeń mógł poprawiać negatywną ocenę z egzaminu pisemnego w sytuacji, kiedy na świadectwie otrzymał z tego samego przedmiotu ocenę dobrą. Tymczasem w ub. piątek, a więc właściwie już po egzaminach ustnych, kuratorzy dowiedzieli się na telekonferencji ministerialnej, że poprawka jest dopuszczalna również w sytuacji, kiedy uczeń miał na świadectwie ocenę dostateczną. A więc, w każdym przypadku, ponieważ z oceną niedostateczną raczej szkoły się nie kończy a już tym bardziej nie startuje się do szkoły średniej. Kogo winić za to „novum" egzaminacyjne?

Nie we wszystkich szkołach zdołano skompletować listę uczniów zgodnie z planami. W

Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta metropolity prawosławnego z USA w Białymstoku

(INFORMACJA WŁASNA)

Wczoraj przybyli do Białegostoku metropolita prawosławny waszyngtoński i całej Ameryki, **Teodozjusz** w asyście teologa **ks. Jana Mayendorffa** i sekretarza metropolity **ks. Leonida Kiszkowskiego** oraz metropolita prawosławny warszawski i całej Polski, **Bazyli.** W Parafii Katedralnej św. Mikołaja przyjmował ich **ks.** biskup **Sawa.** Podczas spotkania wymieniono poglądy na temat aktualnej sytuacji w naszym kraju, wzajemnych kontaktów i współpracy Kościoła Prawosławnego w Polsce z Kościołem Prawosławnym w Ameryce.

W godzinach popołudniowych duchowni prawosławni zostali przyjęci przez wojewodę białostockiego.

(jc)

Kultura w świetle reformy

Narada w Białymstoku

(INFORMACJA WŁASNA)

Omówieniu zasad funkcjonowania placówek i instytucji kultury w warunkach reformy ekonomicznej poświęcono dwudniową naradę, która rozpoczęła się wczoraj, 28 bm. w **Białymstoku.** Narada, zorganizowana z inspiracji Wydziału Kultury KC PZPR oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki ma charakter strefowy; uczestniczą w niej pracownicy i działacze kultury z województw: **łomżyńskiego, ostrołęckiego, suwalskiego i białostockiego.** W spotkaniu biorą udział: **Jerzy Bednarz** — wicedyrektor departamentu ekonomicznego w Ministerstwie Kultury i Sztuki, **Sławomir Jędrzejewski** — starszy inspektor Wydziału Kultury KC oraz **Mikołaj Kozak** — sekretarz KW PZPR w Białymstoku.

Zasady funkcjonowania placówek i instytucji kultury w warunkach reformy ekonomicznej omówiono ze szczególnym uwzględnieniem problemu demokratyzacji uczestnictwa społeczeństwa w życiu kulturalnym. Uczestnicy narady zostali zaznajomieni z kierunkami prac resortu w dziedzinie wdrażania Uchwały Sejmowej z dnia 3—4 maja br. Przedstawiono również wytyczne do pracy w sferze kultury w roku kulturalno-oświatowym 1982—83.

W trakcie spotkania poruszono szereg bardzo istotnych dla kultury spraw, które wymagają natychmiastowego rozwiązania, m.in. problem dostępności dóbr kultury, który jest nierozerwalnie związany z systemem cen. Tym właśnie problemom oraz wszystkim innym zagadnieniom, nurtującym aktyw kulturalny oraz władze naszych województw poświęcimy w najbliższym czasie obszerną publikację.

(kon)

Nowe warunki zakupu samochodów w eksporcie wewnętrznym

WARSZAWA (PAP) — 1 lipca br. wchodzą w życie nowe warunki nabywania samochodów osobowych produkcji krajowej, w ramach eksportu wewnętrznego. Klienci będą mogli zakupić pojazd wnosząc połowę w walutach wymienialnych lub w bonach towarowych PKO oraz odpowiednią kwotę w złotówkach.

I tak samochód fiat 125p — 1500 standard, kosztujący 2.500 dolarów, będzie można również kupić wpłacając połowę tej kwoty w dolarach i 215,5 tys. zł., zaś fiata 126p o poj. 600 ccm 750 dolarów plus 116,5 tys. zł. Cena dolarowo-złotówkowa fiata 126p o poj. 650 ccm wynosi — 775 dolarów plus 117 tys. zł. 1 lipca br. zacznie się sprzedaż samochodu polonez 1500 — 1,5 z dodatkowym wyposażeniem; ma on m.in. wzmocniony silnik o mocy 82 km i 5-biegową skrzynię biegów. Aby nabyć ten samochód częściowo za złotówki należy

Ciąg dalszy na str. 2

Spekulacja zmienia oblicze

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. w resorcie Handlu Wewnętrznego i Usług odbyła się narada z udziałem dyrektorów wydziałów handlu urzędów wojewódzkich, prezesów WZSS „Społem", dyrektorów WPHW, inspektorów PIH i przedstawicieli Milicji Obywatelskiej poświęcona sprawom zapobiegania spekulacji. Przewodniczył wiceminister Handlu Wewnętrznego i Usług — **Zygmunt Łakomiec.**

Podkreślano, że mimo wielu działań tak w sferze prawnej, jak i kontrolnej skala zjawisk spekulacyjnych nie została ograniczona. Niepokój budzić muszą istotne zmiany charakteru przestępstw tego rodzaju oraz sposobu ich dokonywania. Z analizy dokonanej przez PIH i MO wynika, że ciężar zjawisk spekulacyjnych z bazarów i targowisk przesunął się do uspołecznionego obrotu towarowego. Bardziej masowo występują przypadki ukrywania lub odmowy sprzedaży poszukiwanych towarów, sprzedaży bezpośrednio z magazynów pozasklepowych, bądź na zapleczach sklepów, oszustw na szkodę konsumentów oraz nieprzestrzeganie zasad reglamentacji.

Ciąg dalszy na str. 2



Prawie wszystkie wyroby Morskiej Stoczni Jachtowej im. L. Teligi w Szczecinie przeznaczone są na eksport. Największym ich odbiorcą jest Związek Radziecki. Wytwarzane w Szczecinie jachty z laminatów typu Cetus, Scorpius, Carina, Cruiser cieszą się u odbiorców zasłużoną, dobrą marką.

CAF — Jerzy Undro

Monstrum w sieci

DELHI (PAP) — Indyjska agencja prasowa PTI poinformowała o tajemniczej zdobyczy, jaka wpadła w sieci rybaków indyjskich w Zatoce Bengalskiej. To, co złowiono, jest ogromnym zwierzęciem podobnym do słonia i waży około pięciu ton. Ma oczy, uszy, głowę jak słoń, zaś ogon ma dziewięć metrów długości. Zwierzę ma pięć metrów obwodu.

PTI pisze, że tysiące Hindusów wyległy, by obejrzeć monstrum.

Wyrok

PARYŻ (PAP) — Pięciu młodzieńców, którzy zabawiali się słając fałszywe alarmy jednostce straży pożarnej w Belfort we Francji, wpadło w urządzoną przez strażaków zasadzkę i zostało skazanych na czasowe czyszczenie butów i ubrań strażackich, a ponadto na malowanie ścian koszar jednostki.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Dziś — pochmurnie, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 17—19 st. C, minimalna 10—12 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, zachodni. Jutro — bez większych zmian. Dziś imieniny Piotra i Pawła.

(ska)

Czego potrzeba dla sukcesu SALT?

Ciąg dalszy ze strony 1

nie są najbardziej intensywnie rozwijane, tj. ruchomych rakiet międzykontynentalnych „MX", bombowców strategicznych „B-1", okrętów podwodnych z rakietami „Trident", rakiet samosterujących dalekiego zasięgu.

Dążąc do poprzedzającej rozmowy redukcji ciężkich pocisków stacjonowanych na lądzie, w których przewagę ma ZSRR i które z punktu widzenia USA są środkami najbardziej destabilizującymi, strona amerykańska ignoruje ten niezaprzeczalny fakt, że w chwili obecnej wszystkie zbrojenia strategiczne obu stron są zbilansowane i zachowują stan równowagi. I jeśli już mówić o stopniowej redukcji najbardziej zagrażających systemów, jak to proponują USA, to w pierwszym rzędzie należałoby rozpatrywać całokształt systemów, stanowiących jednakowe zagrożenie dla obu stron, zgodnie z ocenami obu stron, a nie tylko jednej z nich. Inaczej mówiąc ograniczenie i redukcja broni nuklearnej powinny objąć wszystkie środki jądrowe, przede wszystkim zbrojenia strategiczne i środki dalekiego zasięgu, jednocześnie, bez odkładania decyzji o niektórych z nich do czasu nieokreślonego drugiego etapu.

Jak otwarcie wskazują działacze amerykańscy, mają oni zamiar nadać rozmowom charakter przetargu. Trudno uznać to podejście za słuszne. Przecież jasne jest, że USA mają zamiar wytargować coś dla siebie, a więc zachowanie największej ilości broni, a nie jej maksymalną redukcję.

Jak oświadczył **L. Breżniew** i jak potwierdzono w memorandum na II specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, aby takie porozumienie było w ogóle możliwe niezbędne jest zachowanie trzech warunków:

Po pierwsze, trzeba aby rokowania rzeczywiście miały na celu ograniczenie i redukcję zbrojeń nuklearnych, a nie stanowiły zasłonę dla kontynuacji wyścigu zbrojeń i złamania istniejącego parytetu. Nawiasem mówiąc szybko rosnące zbrojeniowe nakłady finansowe USA i ich sojuszników, wywołują uzasadnione wątpliwości co do szczerości dążeń USA.

Po drugie, niezbędne jest, aby obie strony prowadziły rozmowy z uwzględnieniem interesów każdej ze stron i zgodnie z zasadą równości i jednakowego bezpieczeństwa. Jednakże stanowisko zademonstrowane przez USA wskazuje do tej pory jedynie na ignorowanie tej podstawowej zasady.

Warunek trzeci, w trakcie rokowań należy zachować i wykorzystać wszystkie pozytywne osiągnięcia poprzednich rozmów. Oznacza to, że nie należy odrzucać owoców konkretnych prac, jakie wykonały obie strony przy przygotowaniu i podpisaniu porozumień Salt-1, Salt-2, tym bardziej że przybrały one formę porozumień obowiązujących między obu państwami.

Lekceważenie tego kapitału, lub negowanie go, przez którąkolwiek ze stron wyrządza szkodę nie tylko ZSRR i USA, ale całemu systemowi prawa międzynarodowego.

Problemy młodzieży

Ciąg dalszy ze strony 1

Tow. Kubiak zwrócił uwagę, iż zapewnienie przez państwo pracy dla każdego absolwenta ma też swoją wadę — odebrano studentom motywację do osiągania jak najlepszych wyników. Sekretarz KC przyznał, iż rynek pracy powinien stwarzać konkurencję dla posiadaczy dyplomów. Powiedział, że trzeba zmienić filozofię kształcenia: dążyć nie do ilości, lecz jakości. Poprzednie tendencje do wykształcenia jak największej ilości studentów wynikały z faktu, iż musieliśmy niemal od podstaw tworzyć polską inteligencję. Obecnie mamy 1,3 mln dyplomantów wyższych uczelni. Jest to niewątpliwy sukces Polski Ludowej, lecz kapitał w postaci tak licznej inteligencji powinien być znacznie lepiej spożytkowany.

Zastanawiano się podczas wczorajszego spotkania, jak odblokować mechanizm awansowania młodych. Tow. **Eugeniusz Truszkowski** zwrócił uwagę, iż konkursy na dyrektorów są obwarowywane wymogiem określonego stażu pracy i to na kierowniczych stanowiskach. Tow. Kubiak zinterpretował to zjawisko naszym cywilizacyjnym zapóźnieniem. Mamy w Polsce nowoczesny przemysł z chłopską duszą — mówił aforystycznie sekretarz KC. Nagradza się wiek i doświadczenie jak w chłopskich społeczeństwach, a nie — kwalifikacje.

Interesujące uwagi do treści wczorajszego spotkania wniósł sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR białostockiej Akademii Medycznej — **Aleksander Zuch.** Przypomniał on słowa towarzysza Kubiaka z wcześniejszej narady, na której zalecał, aby akademickie organizacje partyjne stały się opiekunami spolegliwymi swoich uczelni. Czyli odzyskały wiarygodność, dbały o oblicze ideowe swoich środowisk. Musi to wynikać nie z instytucjonalnego autorytetu organizacji partyjnych, ale z głębokich osobowości, z wrażliwości intelektualnej i postaw ideowych członków PZPR.

W związku ze zbliżającym się Plenum Komitetu Centralnego na temat młodzieży sporo uwagi zajęły problemy postaw młodego pokolenia, a szczególnie studentów. Wypowiadali się na ten temat przedstawiciele wszystkich białostockich uczelni. Najświeższe informacje o przygotowaniach do plenum przekazał sekretarz Kubiak. Odbędzie się ono w pierwszej połowie lipca br.

Spotkanie wczorajsze było zarazem pierwszym w ramach międzyuczelnianej białostockiej wszechnicy politycznej, którą utworzono z inicjatywy akademickich organizacji partyjnych. I sekretarz KW PZPR **Stefan Zawodziński** serdecznie podziękował towarzyszowi Kubiakowi za udział w inauguracyjnym spotkaniu białostockiej wszechnicy.

(pi)

Sytuacja w Libanie

Ciąg dalszy ze strony 1

ją, że ludność zachodniego Bejrutu powinna skorzystać z obowiązującego od piątku przerwania ognia.

Agencje prasowe wskazują, że wprawdzie nie było doniesień na temat pogwałcenia piątkowego przerwania ognia, ale ulotki izraelskie oraz apel prezydenta Sarkisa spowodowały znaczny wzrost napięcia w stolicy Libanu.

Relacjonując niedzielne posiedzenie rządu izraelskiego, agencje podkreślają coraz bardziej nieprzejednane stanowisko Izraela i coraz większe możliwości izraelskiego szturmu na Bejrut.

Jak informuje agencja UPI, we wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie nowo powołanej komisji ministerialnej Ligi Arabskiej, która opracować ma plan działania zmierzający do wycofania wojsk izraelskich z Libanu.

Powołanie tej komisji, w skład której wchodzą Algieria, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Syria, Liban i Organizacja Wyzwolenia Palestyny, było jedynym konkretnym krokiem podjętym w niedzielę na specjalnym posiedzeniu ministerialnym Ligi Arabskiej w Tunisie.

RZYM (PAP) — **Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz, informuje: Jan Paweł II**, przemawiając w niedzielę do kilkudziesięciu tysięcy wiernych zgromadzonych na Placu św. Piotra, ponownie wystąpił z gorącym apelem o położenie kresu tragedii wojennej w Libanie i o uznanie praw Palestyńczyków.

Podkreślając, że wiadomości o wielkiej liczbie ofiar i zniszczeniach umeczonego Bejrutu **„są przerażające"**, papież wyraził niepokój możliwością dalszej eskalacji krwawych starć, o ile zawieszenie broni nie zostanie przekształcone w definitywne zaprzestanie działań wojennych w Libanie.

BEJRUT (PAP) — W poniedziałek przewodniczący Komitetu Wykonawczego Palestyńskiego Towarzystwa Czerwonego Półksiężyca **Fathi Arafat** poinformował w Bejrucie, że ofiarą agresji izraelskiej, wymierzonej w narody libański i palestyński, padło 35 tysięcy osób, z czego absolutną większość stanowią kobiety, dzieci i starcy.

LONDYN (PAP) — Rzecznik dowództwa sił zbrojnych Izraela poinformował w poniedziałek, że od czasu rozpoczęcia operacji militarnych w Libanie 6 czerwca br., zginęło w działaniach bojowych 268 żołnierzy izraelskich, a rannych zostało 1255.

Rzecznik podał, że według ostatnich doniesień w niedzielę podczas wymiany ognia w rejonach na zachód od Damur ciężko rannych zostało trzech żołnierzy armii izraelskiej.

MŚ-82

Rozpoczęły się ćwierćfinały

Francja — Austria 1:0

Meczem na stadionie Vicente Calderon w Madrycie między Austrią i Francją (grupa „D") rozpoczęły się ćwierćfinały Piłkarskich Mistrzostw Świata. Drużyny wystąpiły w składach: **AUSTRIA: Koncilia — Krauss, Obermayer, Pezzey, Degeorgi — Hattenberger, Hintermaier, Prohaska, Jara -Schachner, Krankl.**

FRANCJA: Ettori-Battiston, Tresor, Janvion, Bossis-Genghini, Giresse, Tigana-Soler, Lacombe, Six.

Sędziowali: Karoly Palotai (Węgry) — jako główny oraz Vojteh Christov (CSRS) i Damir Matovinović (Jugosławia). Francuzi wystąpili bez kontuzjowanego **Michela Platiniego** oraz **Manuela Amorosa** odsuniętego od jednego meczu za dwie żółte kartki. Grał natomiast **Jean Gigana,** a w zespole austriackim po raz pierwszy na „Espana-82" — **Kurt Jara.**

Pierwsze dwa punkty w ćwierćfinałach Mistrzostw Świata zdobyli piłkarze Francji. W poniedziałek Francja wygrała w Madrycie z Austrią 1:0 (1:0). Bramkę w 40 min. zdobył **Bernard Ganghini** z rzutu wolnego. Widzów 38 tys.

Zmiany w składach:
Francja — 15 min. **Dominique Rocheteau** wszedł za **Bernarda Lacombe'a,** 85 min. **Rene Girard** zastąpił **Bernarda Genghiniego.**
Austria — 46 min. **Ernest Baumeister** wszedł za **Josefa Degeorgiego, Kurt Welzl** zastąpił **Kurta Jarę.**

Żółta kartka: **Erich Obermayer** (Austria).

Francuzi wygrali zasłużenie. Zwycięską bramkę w 40 min. pięknym strzałem z rzutu wolnego z odległości 30 m w „okienko" bramki **Friedla Koncilii, zdobył Bernard Genghini.** Okazuje się, że skuteczne rzuty wolne w drużynie francuskiej wykonuje nie tylko Michel Platini. Była to już druga bramka **Genghiniego** zdobyta w Mistrzostwach Świata i druga — z rzutu wolnego.

Pierwsza połowa meczu stała pod znakiem przewagi zespołu francuskiego. „Trójkolorowi" częściej zagrażali bramce rywali niż Austriacy. Piłkarze Francji mieli wiele okazji do zdobycia bramek, jednak tylko raz — w 40 min. stać ich było na skuteczny strzał. W 37 min. po strzale **Genghiniego** od utraty bramki uchronił Austriaków słupek. Po przerwie role się odwróciły. Zaatakowali Austriacy, na co niemały wpływ miały zmiany dokonane przez trenera **Georga Schmidta.** Wówczas to **Jean-Marie Ettori** kilkakrotnie znalazł się w opałach, ale nawet tak znakomici piłkarze jak **Walter Schachner** czy **Hans Krankl** nie potrafili skutecznie strzelić. W tej części gry okazało się jednak, że drużyna francuska jest równie dobra w ataku pozycyjnym jak i kontratakach. Kilka razy pod bramką Koncilii było „gorąco". W 54 min. Genghini uzyskał znów bramkę, ale sędzia jej nie uznał z powodu spalonego, a w 70 min. interwencja **Bernarda Kraussa** na linii bramkowej uratowała Austriaków od utraty drugiej bramki, po strzale **Dominique Rocheteau.** Zespół francuski, mimo że wystąpił bez Platiniego, rozegrał dobre spotkanie, a do najlepszych piłkarzy na boisku należał czarnoskóry **Jean Tigana,** który właśnie zastąpił asa zespołu francuskiego.

Tabela grupy „D"

1. Francja	2:0	1—0
2. Austria	0:2	0—1
Irlandia Płn.	—	—

1 lipca Austria gra z Irlandią Płn., a 4 lipca Irlandia Płn. spotka się z Francją.

Opinie trenerów

Trener **ANTONI PIECHNICZEK** sądzi, że w finale Mistrzostw Świata spotkają się Brazylia i RFN. A co na ten temat mówią trenerzy innych drużyn:

GUY THYS (Belgia): „Mój typ — Brazylia, piłkarze RFN będą mieli wiele trudności z piłkarzami Ameryki Południowej".

KONSTANTIN BIESKOW (ZSRR): „Dla wszystkich, jak i dla mnie faworytem jest Brazylia. To obecnie najsilniejsza drużyna".

ENZO BEARZOT (Włochy): „W finale grać będzie Brazylia z Anglią".

CESAR LUIS MENOTTI (Argentyna): „Będziemy mieli olbrzymie trudności z obroną tytułu. W drugiej rundzie gramy z Włochami i Brazylią. Chyba wygra Brazylia".

TELE SANTANA (Brazylia): „W finale widzę moją drużynę i Anglię".

JUPP DERWALL (RFN): „Myślę, że w finale wystąpią dwa zespoły wyłonione z trójki: Brazylia, Argentyna, Hiszpania".

RON GREENWOOD (Anglia): „Brazylia jest faworytem, ale Argentyna ma szansę obronić tytuł. Drugiego finalistę powinien wyłonić nasz mecz z RFN".

JOSE EMILIO SANTAMARIA (Hiszpania): „Możliwy jest finał Brazylia — Hiszpania. Będziemy mieli za sobą olbrzymie poparcie naszej widowni".

GEORG SCHMIDT (Austria): „Brazylia przejdzie przez drugą rundę i zostanie mistrzem świata".

MICHEL HIDALGO (Francja): „Brazylia — to faworyt nr 1, ale szanse mają także piłkarze RFN".

BILLY BINGHAM (Irlandia Płn.): „Brazylia jest najsilniejsza, ale w finale może „sprawdzić" ją Anglia".

Polska-Belgia 3:0

Prasa radziecka o Mistrzostwach

Moskiewska „Prawda" zamieszcza korespondencję **Liebiediewa i Czernyszowa,** zatytułowaną — **„Zacisze przed burzą".** W korespondencji czytamy: Wszyscy zdają sobie sprawę, że drużyny Polski i Belgii — to rywale poważni i spotkania z nimi wymagają pełnej mobilizacji sił. Jak oświadczył kierownik radzieckiej delegacji sportowej, wiceprzewodniczący Komitetu Sportu ZSRR **W. Sycz** — „szczegółowo i krytycznie przeanalizowaliśmy mecz ze Szkocją. Na zebraniu drużyny wystąpili trenerzy, zaś po nich zabrali głos **Cziwadze i Błochin.** Wniosek był jednomyślny: radziecka drużyna może zagrać lepiej. Piłkarze postarają się dowieść tego pierwszego lipca".

„Drużyna radziecka nie spieszy się — pisze „Prawda" — z opuszczeniem gościnnej Estepony w rejonie Malagi. Do Barcelony wysłany został w charakterze kwatermistrza tylko trener **G. Logofet.** Jego zadaniem jest dobranie jak najdogodniejszej i najspokojniejszej rezydencji dla piłkarzy radzieckich. W poniedziałek do Barcelony udali się trenerzy **K. Bieskow, W. Lobanowski i W. Fiedotow.** Ich zadaniem jest obejrzenie meczu zespołów Polski i Belgii. Piłkarze radzieccy z trenerem **N. Achkaci** wylecą z Malagi do Barcelony we wtorek.

Jak spędza czas w ostatnich dniach drużyna radziecka?

— „Chłopcy przeszli psychologiczną aklimatyzację na Mistrzostwach Świata — oświadczył W. Sycz. A to jest bardzo ważne: przecież oni wszyscy po raz pierwszy uczestniczą w takim turnieju, i oczywiście, duża nerwowość odbiła się na przebiegu pierwszych meczów. Jednakże teraz, jak wydaje się, wszyscy przystosowali się do sytuacji".

— Mamy nadzieję, że drużyna jest w dobrej formie — zapytali sprawozdawcy „Prawdy".

— Stan fizyczny naszych piłkarzy jest normalny — powiedział W. Sycz. Wszyscy są zdrowi. Odbyło się kilka intensywnych treningów. Piłkarze trenowali z pełnym zaangażowaniem sił i z zadowoleniem. Zaś przed meczem mają oni wystarczającą ilość czasu dla odpoczynku. Jedyne, nad czym ubolewamy, to fakt, że nie minęły następstwa kontuzji W. Chidiatulina i musiał on wrócić do Moskwy.

W szkołach średnich już po egzaminach

Ciąg dalszy ze strony 1

niektórych wprawdzie chętnych było znacznie więcej bo np. w **białostockiej** szkole odzieżowej na kierunek krawiec odzieży damskiej lekkiej zgłosiło się aż po 8 kandydatów a nadmiar ich był również w innych, atrakcyjniejszych szkołach zawodowych, ale np. w LO nr 5 na 150 miejsc złożono zaledwie 50 podań, a egzamin zdały tylko 34 osoby. Tutaj właśnie zostaną przyjęci uczniowie z innych szkół, gdzie najlepsi mieli szczęście znaleźć się na liście przyjętych a tylko nieco gorsi po prostu się nie zmieścili. W szkołach **łomżyńskich** „rozciągnięto" limity miejsc i przyjęto wszystkich uczniów, którzy zdali egzamin pozytywnie. W województwie **suwalskim** największy niedobór kandydatów do klas I-szych stwierdzono we wszystkich typach szkół rolniczych, a przecież właśnie to województwo najbardziej nastawione jest na rolnictwo.

(kon)

W Suwałkach

Zjazd Wojewódzki LKP

(INFORMACJA WŁASNA)

Wczoraj w Suwałkach przedstawicielki ponad 6 tys. członkiń suwalskiej organizacji uczestniczyły w III Sprawozdawczo-Wyborczym Zjeździe Wojewódzkim Ligi Kobiet Polskich. W obradach wzięli udział sekretarz KW PZPR — **Bolesław Dziądziak,** prezes WK ZSL — **Henryk Kucmin,** wojewoda — **Kazimierz Jabłoński,** sekretarz ZG LKP — **Teresa Maziarz.**

Stwierdzono, że skutki kryzysu gospodarczego, zwłaszcza problemy zaopatrzeniowe spadły głównie na barki kobiet. Z drugiej strony krytyczny stosunek do przedstawicieli administracji i aktywu politycznego spowodował powszechne odejście kobiet ze stanowisk decyzyjnych. Zwrócono uwagę, iż przy kryzysach mających miejsce w przeszłości, uzdrawianie gospodarki rozpoczynano od ograniczenia pracy zawodowej kobiet, motywując to troską o rodzinę pozbawioną lekkomyślnie matki. Obecnie również pojawia się podobna pokusa. Decyzja podjęcia pracy powinna być natomiast autonomicznym prawem obywatela, a wykorzystanie zdolności i kwalifikacji — obowiązkiem państwa.

Podkreślano wkład kobiet w rozwój kraju oraz ich olbrzymią rolę w kształtowaniu postaw patriotycznych i norm moralnych. Nic dziwnego, że kobiety domagają się rzeczywistego równouprawnienia.

Mówiono, iż niezrozumiałe wydają się opory resortu pracy, dotyczące proponowanego przez LKP prawa do wcześniejszej emerytury dla kobiet, które przepracowały 30 lat niejako na dwóch etatach — zawodowym i rodzinnym.

W bieżącej kadencji suwalska organizacja LKP skoncentruje swoją uwagę przede wszystkim na rozwoju poradnictwa w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego w warunkach kryzysu gospodarczego, rozwoju ogniw organizacji w zakładach pracy, pomocy społecznej ludziom i rodzinom najbardziej dotkniętym skutkami kryzysu oraz działalności w zakresie rozbudowy poradnictwa rodzinnego. Za najważniejsze zadanie uznały suwalskie kobiety wychowanie młodzieży.

Zjazd wybrał nowy Zarząd Wojewódzki i Prezydium. Przewodniczącą ZW została **Halina Szczypien.** Za działalność w organizacji 16 kobietom wręczono honorowe odznaki LKP zaś **Feliksa Kosińska** otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi. Przyjęto program działalności ZW LKP na kolejną kadencję 1982—86.

(jn)

Kronika milicyjno-sądowa

WYROK SĄDU WARSZAWSKIEGO OKRĘGU WOJSKOWEGO

WARSZAWA (PAP) — Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego po rozpoznaniu sprawy przeciwko: **Ryszardowi Herczyńskiemu,** lat 56, doktorowi nauk matematycznych, zatrudnionemu na stanowisku kierownika pracowni w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, oskarżonemu o popełnienie przestępstwa z art. 132 kk, skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz obciążył kosztami postępowania. W toku przewodu sądowego potwierdzono, że 9 maja br. w swoim mieszkaniu R. Herczyński przekazał pracownikowi ambasady USA, **Johnowi Zerolisowi** w celu rozpowszechnienia za granicą opracowania, których był współautorem, zawierające fałszywe wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej oraz nawołujące polskich naukowców do przeciwstawiania się przepisom stanu wojennego.

Wyrok nie jest prawomocny.

SKAZANIE DYREKTORA KOPALNI

KATOWICE (PAP) — Sąd Rejowy w Wodzisławiu Śląskim skazał Władysława D., b. dyrektora naczelnego jednej z kopalń w woj. katowickim, na karę 3 lat pozbawienia wolności i 150.000 zł grzywny. Sąd uznał oskarżonego winnym nadużycia stanowiska przez to, że polecił podległym sobie kierownikom działów wykonanie prac przy wyposażeniu własnego budynku mieszkalnego, budowie domku letniskowego i transporcie, przez co osiągnął dla siebie korzyść majątkową wartości ok. 50.000 zł, a kierownicy, będąc upoważnionymi do sporządzania dokumentów związanych z rozliczeniem materiałów i ewidencją czasu pracy pracowników, potwierdzili w tych dokumentach nieprawdę, obciążając kosztami robót wykonanych na rzecz Władysława D. kopalnię, przez co kopalnia poniosła dalsze straty materialne.

Sąd przypisał również oskarżonemu niegospodarność i spowodowanie szkody w mieniu kopalni na kwotę ok. 140.000 zł.

Jednocześnie sąd wymierzył oskarżonemu karę dodatkową zakazu zajmowania stanowisk kierowniczych i związanych z materialną odpowiedzialnością na okres lat 5.

Tym samym wyrokiem podległi Władysławowi D. trzej kierownicy skazani zostali na kary od 6 miesięcy do 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania oraz grzywny w wysokości od 10.000 do 20.000 zł.

Wyrok jest prawomocny.

WYROK W PROCESIE ŚWIEBODZIŃSKIEJ GRUPY „PODZIEMIA"

ZIELONA GÓRA (PAP) — Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego, na sesji wyjazdowej w Zielonej Górze wydał w trybie doraźnym wyrok przeciwko grupie 16 oskarżonych o nielegalną działalność związkową w ramach założonego przez nich nielegalnego związku pn. „Podziemie NSZZ „Solidarność Ziemi Świebodzińskiej". Sporządzali oni i kolportowali w mieście oraz poza miastem ulotki i plakaty szkalujące władze państwowe, ustrój i partię, rozpowszechniali fałszywe wiadomości, obliczone na wywołanie niepokoju publicznego.

Kierujący nielegalnym związkiem, główny oskarżony — technik z świebodzińskich zakładów „Elterma" CZESŁAW S., skazany został na 6 lat pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych; współzałożyciel nielegalnego związku, oskarżony o ukrywanie poszukiwanego Czesława S. rencista TADEUSZ RZ. — na 5 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na 3 lata; pracownik Świebodzińskiej Fabryki Mebli, współorganizator nielegalnego związku, RYSZARD N. — na 4 lata pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych. Ponadto na 3 lata pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na okres 2 lat skazani zostali: ZBIGNIEW L., WACŁAW E. oraz ADAM O.

Na 5 lat pozbawienia wolności i utratę praw publicznych na okres 3 lat został skazany PAWEŁ Z. — kierowca Kolumny Transportu Sanitarnego, współzałożyciel nielegalnego związku. Współkierujący działalnością nielegalnego związku HUBERT B., były wiceprezes Sądu Rejonowego w Świebodzinie, skazany został na 4 lata pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych.

Po odstąpieniu od trybu doraźnego na kary 2 lat pozbawienia wolności skazano dalszych 5 oskarżonych, sąd odstąpił wobec nich od wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności i warunkowo zawiesił ich wykonanie na okres 3 lat, oddając skazanych pod nadzór kuratora sądowego. Jednocześnie sąd umorzył postępowanie przeciwko trzem oskarżonym.

Sąd zasądził od oskarżonych opłaty na rzecz skarbu państwa i koszty postępowania karnego, a także orzekł przepadek na rzecz skarbu państwa zakwestionowanych w sprawie przedmiotów.

Uchylenie zawieszenia działalności ZASP

WARSZAWA (PAP) — Prezydent miasta stołecznego Warszawy — na wniosek ministra Kultury i Sztuki — uchylił z dniem 25 czerwca br. zawieszenie działalności w stosunku do Związku Artystów Scen Polskich.

W czasie ostatnich tygodni odbywały się spotkania kierownictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki z przedstawicielami zawieszonego ZASP-u w sprawie wznowienia jego działalności. Również artystki scen polskich uczestniczące w gronie kobiet w odbytym 23 bm. spotkaniu z Wojskową Radą Ocalenia Narodowego przedstawiły m.in. poglądy i propozycje w kwestii reaktywowania pracy ZASP.

Nowe warunki zakupu samochodów

Ciąg dalszy ze strony 1

wpłacić 1.650 dolarów i 301 tys. zł.

Przedsiębiorswo „Polmot", które koordynuje sprzedaż samochodów w ramach eksportu wewnętrznego, rozszerza gamę pojazdów oferowanych nabywcom. Na początku lipca br. zostaje rozpoczęta sprzedaż samochodów skoda 105 L w cenie 2,4 tys. dolarów. Również od przyszłego miesiąca będzie można wpłacać na samochody wartburg i trabant. W połowie czerwca zaczęto już sprzedawać nowy model samochodu łada 2105 z silnikiem 1300 ccm.

Łącznie, w drugiej połowie br. PHZ „Polmot" sprowadzi z krajów socjalistycznych — 8 tys. samochodów skoda, 5 tys. łada 2105, 7,2 tys. wartburgów, 3 tys. zaporożców, 4,2 tys. trabantów, 350 wołg. Tylko część tych pojazdów będzie jednak sprzedawana w ramach eksportu wewnętrznego, a więc za dewizy. Większość z nich będą mogli nabyć za złotówki posiadacze asygnat rozprowadzanych przez resorty.

Oprócz samochodów krajowych i produkowanych w państwach socjalistycznych PHZ „Polmot" oferuje również samochody wytwarzane w krajach zachodnich. Klienci przedsiębiorstwa mogą nabyć samochody 4 firm: 6 modeli opla, 2 modele peugeot, 1 model renault i 1 model citroena. W II połowie br. mają trafić do sprzedaży w ramach eksportu wewnętrznego samochody japońskie o poj. 800 ccm zużywające 4,5 litra benzyny na 100 km. Prowadzone są ponadto negocjacje w sprawie sprowadzenia japońskich samochodów dostawczych z silnikami Diesla, przeznaczonych dla rolników.

W I połowie br. PHZ „Polmot" odnotował stosunkowo mało wpłat na samochody w ramach eksportu wewnętrznego. W ciągu 5 m-cy br. na samochody krajowe i na łady wpłynęły pieniądze od 8 tys. klientów, a na pojazdy zachodnie od 455. Dwa lata temu zarejestrowano w tym samym okresie ponad 20 tys. wpłat.

Ciekawostki z Mundialu

KOMPUTER W NAS WIERZYŁ

Ten, kto programował komputer, który dla popularnego praskiego dziennika „Svobodne Slovo" obliczył z góry wyniki wszystkich spotkań turnieju „Espana 82", wierzył w zajęcie przez Polskę pierwszego miejsca w grupie. Ściśle przewidziano co prawda, jak się okazało, tylko wyniki dwu spotkań: naszego inauguracyjnego z Włochami i włosko-peruwiańskiego. A więc rezultaty meczów Italii sprawdziły się w 66 proc. Maszyna licząca typowała zwycięstwo Włoch nad Kamerunem 2:0, my zawiedliśmy ją nie wygrywając z tym samym Kamerunem 4:0, ale z drugiej strony spełniliśmy plan w 250 proc., strzelając Peruwiańczykom nie dwie lecz pięć bramek. W sumie komputer wytypował właściwie pierwsze i drugie miejsce w grupie, natomiast nie odgadł kolejnośc pozostałych drużyn, przecenił Peru i nie docenił Kamerunu Nie on jeden.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE KEEGANA

Z kwatery piłkarzy angielskich w Bilbao zniknął... Kevin Keegan. Tajemnicę po 48 godzinach wyjaśnił trener reprezentacji Anglii, Ron Greenwood. „Kevin opuścił Hiszpanię i wyjechał na dwa dni do Hamburga. Tam w klinice poddał się zabiegom medycznym, mającym szybciej doprowadzić go do pełnej sprawności po dolegliwościach związanych z kręgosłupem. W tej samej klinice leczył się, gdy miał podobną kontuzję w czasie, kiedy grał w Hamburger SV. Powrócił w piątek rano i chyba zagra w drugiej rundzie. W którym meczu — trudno w tej chwili powiedzieć" — stwierdził Ron Greenwood.

☆

„Syn polskiego emigranta, górnika zakończył udane występy wicemistrzów Europy — Belgów w pierwszej rundzie finałów Mistrzostw Świata — napisała amerykańska agencja AP. Strzał 21-letniego Alexandra Czerniatyńskiego w 76 min. meczu z Węgrami dał Belgom remis i awans do drugiej rundy. To był już najwyższy czas, by zdobyć bramkę — stwierdził po meczu Czerniatyński.

Waldemar Marszałek starterem w Białymstoku

W dniach 3—4 lipca na zalewie wodnym w Dojlidach rozegrane zostaną I eliminacje motorowodnych mistrzostw Polski w klasie łodzi wyścigowych i sportowych. Zgłosiło się ponad 70 zawodników w trzech biegach.

Starterem będzie WALDEMAR MARSZAŁEK, którego zobaczymy na zalewie w Dojlidach.

Wielokrotny mistrz świata w sportach motorowodnych myśli o rozpoczęciu treningów i kto wie, czy jeszcze w Białymstoku nie zaprezentuje się w jak najlepszej formie.

Zawody rozpoczną się w sobotę 3 lipca o godz. 13, a w niedzielę o godz. 11.

Szachy

Strefowe eliminacje IX OSM

W tym roku szachy włączono do konkurencji sportowych **IX Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.** I właśnie w Warszawie rozegrane zostały strefowe eliminacje, w których wzięło udział 13 juniorek i 30 juniorów z 8 województw.

Wśród dziewcząt zwyciężyła **Małgorzata Brzozowska (Jagiellonia),** która zdobyła 7 punktów, 3 miejsce zajęła **Krystyna Gościewska (Hańcza Suwałki)** — 5 pkt., a na 5—6 miejscu uplasowały się: **Elżbieta Adamowicz (SM Marycha Sejny)** i **Jadwiga Szczodruch (MKS Gołdap)** — po 3,5 pkt. Wszystkie one zakwalifikowały się do finału.

Natomiast w kategorii chłopców zwyciężył **Tomasz Małachowski (PRiM Ełk),** który zgromadził 7 pkt. Czwarte miejsce zajął Dariusz Krzywicki (Hańcza Suwałki), 6 miejsce — Zbigniew Bieńkowski, 7 miejsce — Andrzej Raczkowski, 8—9 miejsce — Krzysztof Bernacki (wszyscy trzej z Jagiellonii Białystok) i Andrzej Fiedorowicz (Hańcza Suwałki). Niestety tylko Bieńkowski, Bernacki i Fiedorowicz wystartują w finale IX OSM. Pozostali, z powodu egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, zrezygnowali ze startu.

W IX OSM wystąpi jeszcze Dariusz Drzemicki z Jagiellonii, który został zakwalifikowany do finału — przez Polski Związek Szachowy — bez konieczności brania udziału w eliminacjach.

(dk)

Spekulacja zmienia oblicze

Ciąg dalszy ze strony 1

W okresie 7 miesięcy (październik 81 — kwiecień 82) na 166 tys. kontroli przeprowadzonych przez PIH aż w 27 tys. przypadków stwierdzono różnego rodzaju przestępstwa i wykroczenia dokonane przez pracowników handlu. Milicja Obywatelska w okresie styczeń—maj br. postawiła zarzuty wobec ponad 6,5 tys. osób podejrzanych o działalność spekulacyjną, z czego w 4 tys. przypadków dotyczyły one pracowników obrotu towarowego.

Płk Henryk Nasiłowski — dyrektor biura KG MO do walki z przestępstwami gospodarczymi stwierdził m.in., że wobec częstego przemieszczania towarów z sektora uspołecznionego do ludzi zawodowo trudniących się spekulacją nie można wykluczyć, że istnieje zmowa przestępcza pracowników handlu i spekulantów, co wymaga obecnie przewartościowania wielu niepełnych lub wręcz fałszywych ocen, że spekulacja rozwija się tylko na bazarach i targowiskach a zajmuje się nią wyłącznie wąska grupa ludzi spoza handlu uspołecznionego.

Sporo nieprawidłowości występuje w sprzedaży reglamentacyjnej. Zwiększa się ich przeciek poza system kartkowy. Ma to m.in. swoje źródło w nieprzestrzeganiu ogólnych zasad reglamentacji i podejmowanych w tej mierze różnorodnych decyzji przez władze terenowe. Przecieki dotyczą przede wszystkim alkoholu, mięsa, masła, papierosów, cukru i kawy. Nie są przestrzegane także zasady rozprowadzania atrakcyjnych wyrobów przemysłowych. Rozszerza się m.in. handel wymienny między przedsiębiorstwami produkcyjnymi, zatrzymywanie przez zakłady pracy wielu towarów dla własnych pracowników. W systemie sprzedaży reglamentacyjnej utrwalił się stereotyp, iż kontrole nie są w stanie wykryć nieprawidłowości.

Wszystkie wymienione zjawiska ujawniają dość znaczną nieporadność handlu i jego organizacji oraz luki w systemie kontroli wewnętrznej. Podrywa to zaufanie społeczeństwa do jednostek handlowych i ich pracowników.

Dotychczasowe doświadczenia — podkreślano — pozwalają na stwierdzenie, że metody walki ze spekulacją nie mogą ograniczać się do działalności kontrolno-represyjnej. Konieczna jest również szeroka akcja profilaktyczna, a zwłaszcza szybkie likwidowanie okoliczności sprzyjających spekulacji. Dotychczasowe koncepcje i programy dotyczące ochrony interesów nabywców nie przyniosły dostatecznie pozytywnych rezultatów. Wprawdzie najskuteczniejszym sposobem zlikwidowania zjawisk tego rodzaju byłoby lepsze nasycenie towarami, nie można jednak oczekiwać szybkiego osiągnięcia takiego stanu na rynku. Stąd też powinien zostać opracowany i wprowadzony do realizacji program działań antyspekulacyjnych w handlu. Chodzi przede wszystkim o wzmocnienie całego systemu kontroli, zaostrzenie rygorów i konsekwentne stosowanie ostrzejszych sankcji wobec tych pracowników handlu, którzy uczestniczą w działaniach spekulacyjnych lub je tolerują.

Nasz rekonesans w GS i SKR

Przed żniwami

★ Maszyny sprawne ★ Sznurek podzieli naczelnik ★ Mało chętnych na usługi ★ Jedna oranżada na pięciu ludzi ★ Niezłe zaopatrzenie w części zamienne

Rolnicy kończą z wolną sianokosy. Przelotne deszcze nie sprzyjają wprawdzie sianowaniu, ale za to doskonale wpływają na rozwój pozostałej roślinności. Kolejną wielką kampanią w rolnictwie będą żniwa; mniej więcej za 3—4 tygodnie trzeba będzie zbierać rzepak, zaraz potem — zboża. W ubiegły czwartek odwiedziliśmy kilka spółdzielni kółek rolniczych oraz gminnych spółdzielni, aby dowiedzieć się, jak te instytucje przygotowane są do żniwnej obsługi.

W Punkcie Usług Mechanizacyjnych w **Chodorówce** przy SKR Suchowola specjalnie nie było co do żniw przygotowywać. Stary, niesprawny sprzęt spółdzielnia upłynniła, wyremontowanie dwóch „Bizonów" i trzech snopowiązałek nie sprawiało trudności. Zgromadzono nawet części zapasowe. — Jedyny kłopot, to mała ilość wiązałek, przydałyby się jeszcze trzy — powiada kierownik — **Walerian Siemion.**

W tej chwili panuje akurat martwy sezon. Nie ma co robić, stąd niecierpliwie oczekuje się na żniwa, bo wtedy można będzie zarobić. Cena godziny zbioru zbóż została ustalona: przy pomocy kombajnu — ok. 3300 zł, snopowiązałką — 700—800 zł. Ale z-ca dyr. SKR Suchowola — **Jarosław Siniła** i tak ma obawy, czy będzie dużo chętnych. — Sianokosy już dowiodły, że rolnik ogląda dziś przed wydaniem każdą złotówkę. Popyt na kosiarki był słaby. O kombajn pytało ledwie kilku rolników. Ale na wiązałki, jak zwykle, zamówień będzie sporo. My tymczasem dobrze jesteśmy przygotowani do żniw: cały eskaerowski sprzęt jest sprawny.

Mają też kółkowicze problem ze sznurkiem. Otrzymali przydział 1300 kg do snopowiązałek, trzeba co najmniej trzy razy tyle. Dyrektor Siniła liczy, że usługobiorcy będą mieli własną dratew. Niedawno do Dąbrowy przywieźli 10 ton, wyłącznie dla rolników. Więc pewnie się zaopatrzyli.

— A w ubiegłych latach rolnicy przychodzili po maszyny z własnym sznurkiem?

— Nie, gdyż wiedzieli, że my sznurek mamy — powiada J. Siniła.

V-ce prezes GS „Samopomoc Chłopska" w **Suchowoli — Grażyna Franciszkowicz** z zażenowaniem rzecze, że na żniwa zabraknie akurat tego, czego najbardziej rolnicy poszukują: sznurka, piwa i słodkich napojów gazowanych. Sznurek będzie dzielił naczelnik, wedle posiadanej powierzchni zasiewu zbóż. W latach poprzednich GS dostawała jeszcze sznurek z zagranicy, teraz nie ma na to dewiz.

W sklepie z artykułami przemysłowymi sprzedawca informuje nas, że dwa tygodnie temu dostał 20 kos. Poszły od ręki. Napotkany rolnik — **Antoni Onielan**, utrzymujący trzy konie, poszukuje szlei, uzd, gwoździ. Nie ma nic. Podobnie jak w kilku dalszych sklepach po drodze do Suwałk

W rozlewni wód gazowanych w Suchowoli tematem dnia są kapsle plastikowe. Jedna z pracownic rzuca gromy na te kapsle, jakby były winne, że kobieta ma odciski na palcach po wciśnięciu kilkuset sprężynujących koreczków. Bo kapsli metalowych brakuje i spółdzielnia nie ma widoków na otrzymanie potrzebnej ilości.

— Błędem było wycofanie butelek z zamknięciami pałąkowymi, ale tak kazał „Sanepid" — twierdzą w geesie. Zamiast więc 5 tys. butelek napojów, robi się 2 tys. A gmina Suchowola liczy 10 tys. mieszkańców. Butelka oranżady na pięciu ludzi.

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Sztabinie, wedle sprawozdania, ma żniwny sprzęt rolniczy w 100 proc. sprawny. Zebrano nawet wstępne zamówienia na usługi. Na kombajn, który może w sezonie ściąć i wymłócić zboże ze 150 ha — przypada 40 ha, na snopowiązałkę — 70 ha. Tyle ile akurat wynosi norma.

Z częściami zamiennymi zapasowymi też nie ma problemu. Są nawet akumulatory, ogumienie, płótna, kosy. — Ale o części zacząłem się starać zaraz po zakończeniu ubiegłorocznych żniw — mówi kierownik działu technicznego — **Jerzy Szczytko.** Jedyny kłopot — znowu ze sznurkiem. Do wiązałek brakuje 2300 kłębków, a do pras — 270. Także z olejem „Superol" sytuacja niewesoła. Na potrzebne 1240 litrów SKR ma tylko dwieście.

W RSP w **Sztabinie** właściwie żniwa rozpoczęły się 21 maja. Jest to bowiem gospodarstwo, w którym przeważają użytki zielone — 230 ha. Trawę przetwarza się na susz i z tego głównie RSP żyje. Do żniw zaś nie było specjalnie co przygotowywać: posiadany „Bizon" powinien poradzić sobie ze 120 ha zboża. Plony zapowiadają się nieźle — 23 q/ha — informuje prezes RSP — **Janusz Kapla.**

Rano, przed ósmą, jesteśmy w Zakładzie Usług Mechanizacyjnych w **Starym Folwarku**, nieopodal Suwałk. Fakturzystka — **Maryla Wasilewska** — jedyna obecna pracownica umysłowa (kierownik na urlopie), nie ma co dać do roboty pięciu traktorzystom i mechanikowi. Brak zleceń. I to od dłuższego czasu, kiedy w kółkach rolniczych zaczęły obowiązywać nowe, wysokie ceny.

— Usługi są drogie, rolnicy ciągle nie mogą się z cenami pogodzić — powiada mechanik — **Wiesław Jasiński.** I wylicza: godzina orki — 700 zł, godzina wynajęcia kosiarki rotacyjnej — 1200 zł.

— Co zatem będzie z usługami żniwnymi?

— Bóg raczy wiedzieć — odpowiada W. Jasiński.

Póki co, dwa kombajny i dwie wiązałki stoją gotowe do pracy polowej, zaś brygada spółdzielni w połowie na urlopach i zwolnieniach lekarskich, a druga połowa liczy na zarobek przy budowie 2 km odcinka drogi. Innych zleceń, a tych dawniej nie brakowało, nie ma. Skutkiem owego bezrobocia są też o połowę niższe zarobki traktorzystów: przy pracy w polu za godzinę płaci się im w granicach 50 zł, za czekanie na pracę — do 26 zł.

Pytamy rolników w sklepie, czy niekorzystanie z usług kółek rolniczych uniemożliwi im zbiór traw, zbóż, innych ziemiopłodów. Nic podobnego — powiadają. Tyle tylko, że sami więcej się napracują, na porządku dziennym będzie pomoc sąsiedzka, już powysyłali listy do rodzin „miastowych". Jan R (prosił o niepodawanie nazwiska) ze Starego Folwarku napisał do syna i zięcia: chcecie po świniaku, przyjeżdżajcie na żniwa. Pozostali chłopi się roześmieli, ale i pokiwali zgodnie głowami co miało znaczyć, że robią tak samo.

HENRYK KIN



W Starym Folwarku ludzie i maszyny czekają na pracę. Fot. Z. Zaremba

Nad projektem ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym

Taka rada jacy radni

Jak już informowaliśmy, kilka dni temu zakończyły się konsultacje nad kolejnym projektem Ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym. Wnioski, zebrane w czasie dyskusji, przesłane zostaną do Kancelarii Rady Państwa. O tym, co sądzą o nowej wersji dokumentu — wypowiadają się radni WRN w Białymstoku, w rozmowie z dziennikarzem.

★ ★ ★

DANUTA PIETSCH — radna WRN:

— Na wstępie projektu Ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym mówi się, że przedstawia się go do publicznej konsultacji. Czy przeciętny obywatel po zapoznaniu się z tekstem jest w stanie wydać opinię o doskonałości bądź niedoskonałości proponowanych rozwiązań?

— W ogóle nasze prawo bardzo trudno się czyta. Poza tym nie jest żadną tajemnicą, że świadomość prawna społeczeństwa jest dosyć uboga. Dlatego mówiąc o powszechnej konsultacji projektu należałoby zainteresować nim szersze grono obywateli poprzez przełożenie języka prawniczego Ustawy na język konkretnych spraw codziennego życia. Wówczas znacznie łatwiej można ocenić przydatność poszczególnych zapisów W obecnej formie konsultacja jest niewystarczająca. Ja na przykład, jako radna, na razie nie uczestniczyłam w żadnym spotkaniu konsultacyjnym.

— Co Pani zdaniem jest najistotniejsze w projekcie?

— Duże znaczenie przywiązuję do działu „prawa i obowiązki" radnego, bo przecież rada narodowa to radni, prezydium RN to radni i sesja — to też radni. Jeśli każdy z nich będzie mógł prawidłowo funkcjonować, wtedy wszystkie organa będą działały prawidłowo. Realizacja zapisanych w tym dziale założeń jest niezmiernie ważna.

O ile działalność rady zależy od radnych, o tyle aktywność samych radnych jest uzależniona od wyposażenia ich w odpowiednie prerogatywy, a nie znalazłam dość istotnego zapisu, który by dawał im uprawnienia do szeroko rozumianej kontroli różnych przejawów życia publicznego

— Przecież projekt przewiduje powołanie specjalnych zespołów kontroli społecznej.

— Uważam że wyodrębnienie oddzielnego ciała kontrolnego, w przypadku prawidłowego działania radnych i komisji nie jest konieczne. Dobrze, że projekt powiązał funkcję rzecznika kontroli społecznej z funkcją zastępcy przewodniczącego rady, co pozwoli na pełną koordynację tych działań.

Mówiąc o gwarancjach efektywnego działania, należałoby też zwrócić uwagę na przewidywane w Ustawie zwiększenie odpowiedzialności wojewodów, prezydentów i naczelników przed radami odpowiednich stopni, w postaci konieczności uzyskania przez nich corocznego absolutorium. Daje to szansę szybkiego eliminowania ludzi sprawujących władzę niewłaściwie.

★ ★ ★

Dr TERESA PIETRASZEK, radna WRN:

— Kolejny, przedstawiony do społecznej konsultacji projekt Ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym już poprzez samo sformułowanie tytułu sugeruje sięgnięcie do istoty problemu, tj. do stworzenia podstaw prawnych dla wszechstronnego udziału społeczeństwa w rządzeniu państwem.

— Zdecydowane postawienie na samorząd stanowi nowość. Jest to bardzo pocieszające, gdyż daje szansę na konsultowanie od dołu większości poczynań. W zasadniczy sposób można uruchomić siły społeczne poprzez właśnie oddolne oddziaływanie.

— Aby tak się stało nie wystarczy sama instytucjonalizacja prawna. Trzeba jeszcze stworzyć odpowiednie warunki do działania.

— To prawda, samorządowi przeważnie przedstawia się taką litanię paragrafów i zarządzeń, że to zupełnie neutralizuje jego działania. W ostatnim okresie samorząd był w ten sposób tak bardzo krępowany, że praktycznie nie działał. Były zebrania, ale członkowie wiedzieli, że zebrali się tylko po to, żeby wysłuchać i zaakceptować. Nie było żadnych dyskusji, żadnej inicjatywy, a jeżeli nawet były, to nie na tyle silne, ażeby zdołały „przebić" zaplanowane wcześniej rozwiązania.

— Samorząd terytorialny będzie odpowiednio funkcjonował, jeżeli lokalna społeczność będzie zdolna do artykulacji celów, a więc określenia czego chce i jeżeli będzie wyposażony w środki działania ekonomicznego, prawnego, finansowego i materialnego do realizacji tychże celów. Czy projekt Ustawy, Pani zdaniem, to przewiduje?

— Praktycznie tak, z tym, że w wielu wypadkach znaczenie niektórych sformułowań zrozumiemy dokładnie dopiero po uchwaleniu innych ustaw np. prawa budżetowego. Generalnie, na moje rozeznanie jako praktyka, można powiedzieć, że w tej Ustawie przewidziano wszystko Oczywiście nie ma co się łudzić, że nie będą podejmowane próby ingerencji w samodzielność rad, ale jeżeli będzie ona aktywna i dojrzała, na pewno nie pozwoli sobie niczego narzucić i będzie potrafiła wykorzystać wszystkie atuty, jakie daje jej ta Ustawa.

— Jest to już kwestia odpowiedniej ordynacji wyborczej, która by pozwoliła wyłonić jednostki najbardziej wartościowe.

— To prawda. Dlatego uważam, że Ustawa w całej rozciągłości będzie realizowana po nowych wyborach. Dotychczas wchodziły do rad osoby z tzw. nomenklatury, a nie autentyczni aktywiści.

— Czy znajdą się ludzie, którzy rzeczywiście potrafiliby działać w samorządzie? Czy zainteresowanie ludzi jest wystarczające, żeby w pełni wykorzystać możliwości, jakie daje ta Ustawa?

— Początkowo będzie trudno, dopóki nie wychowamy pokolenia prawdziwych społeczników. Przez ostatnie lata wielu działaczy się wykruszyło. Do pracy społecznej trzeba mieć pasję. To nie jest tak, że dostało się funkcję i tę funkcję się wykonuje. Działalność jest często uciążliwa, czasochłonna, więc jeśli nie jest się zaangażowanym nie ma mowy o dobrej pracy

Ustawa daje duże szanse, ale wszystko zależy od radnych, od tego jacy będą, do czego będą dążyć i co zechcą tworzyć.

★ ★ ★

STEFAN BEDNARZ, radny WRN:

— Czy projekt Ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym zawiera elementy niekorzystne z punktu widzenia radnego?

— Napisane jest wszystko idealnie. W poprzedniej Ustawie wszystko też było piękne, a życie to zupełnie zmieniło. Z jednej strony samorząd miał swoje uprawnienia, z drugiej administracja z reguły nie liczyła się z opinią samorządu. Zniechęcało to i zrażało do pracy. Gdyby realizowano dokładnie zapis projektu Ustawy, byłoby dobrze. Czy tak będzie teraz, zobaczymy.

Ocenić projekt mogą prawidłowo przede wszystkim ludzie, którzy — że tak powiem — od strony kuchni doświadczyli działania takich przepisów czy to w radzie, czy to na stanowiskach w administracji. Oni mogą mieć najwięcej spostrzeżeń, gdzie niedoskonałość przepisów przeszkadza radzie i administracji w doprowadzeniu spraw do wspólnego mianownika, opartego o obowiązujące prawa.

Mówiąc o projekcie, warto zwrócić uwagę, że wreszcie wprowadza się wariantowość rozwiązań wszystkich planów. Zmusi to administrację do bardzo dokładnego badania potrzeb. Jest to bardzo ważne, szczególnie w trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Musimy wszelkimi możliwymi sposobami każdą sprawę analizować; z tych analiz powinny się rodzić odpowiednie warianty, po to, żeby poprzez konsultację ze społeczeństwem wybrać właściwy ten, który ostatecznie zostanie przyjęty przez radę do realizacji.

Wysoką rangę nadaje się samorządom, co uwidacznia się m. in. w możliwości powołania komisji d/s samorządu. Teraz wszystko zależy od ludzi. Nawet najlepsza ustawa nic nie załatwi, jeśli za nią nie pójdzie mądre postępowanie i ze strony radnych i ze strony administracji.

Rozmawiał: JERZY SIWAK

Jakie ZWIĄZKI ZAWODOWE

W imieniu załogi

Postanowiłem podzielić się swymi uwagami na temat związków zawodowych. Dyskusję prowadzoną na łamach prasy śledzę dokładnie. Odnoszę wrażenie, że część osób wypowiadających swe opinie, w dość dziwny sposób wyobraża sobie układ stosunków w zakładzie pracy. Przykładem tego jest umieszczanie z jednej strony dyrekcji i samorządu pracowniczego, z drugiej — związków zawodowych. Pierwszym przypisuje się obowiązki i odpowiedzialność niemal za wszystko co wydarzy się w zakładzie, drugim przyznaje się same uprawnienia. Bardzo wątpliwe czy przy takim podziale zadań będzie zgodnie układała się współpraca. Było to aż nadto widoczne w okresie od sierpnia 1980, kiedy „Solidarność" uzurpowała sobie jedynie prawa do kontroli, strajków, marszy protestacyjnych, krytyki niemal wszystkiego co było rezultatem myśli i działań przedstawicieli władzy lub innych związków, nie biorąc przy tym na siebie niemal żadnej odpowiedzialności. Ponadto nie przyjmowała jakiejkolwiek krytyki pod swoim adresem.

W rezultacie takiego postępowania dochodziło jakże często do zbędnych napięć i ciągłego, krok po kroku, spychania gospodarki narodowej w przepaść. Jeden z licznych przykładów niech posłuży za dowód. Otóż czy koniecznym było przerwanie pracy w całym województwie zielonogórskim na okres kilku tygodni, tylko dlatego, że jednego z członków „Solidarności" pozbawiono etatu związkowego i zaproponowano mu uprzednio wykonywaną pracę? Z wystąpień współpracowników „pokrzywdzonego" związkowca jasno wynikało, że był on po prostu złym pracownikiem, co tym bardziej powinno eliminować go z władz związku. Faktem jest, że etaty związkowe były aż nadto hojnie opłacane i dlatego też „urzędnicy" związkowi za wszelką cenę dążyli do ich utrzymania, nie bacząc na skutki.

Krytyką swą nie zamierzam obciążać całego związku, ponieważ przeważająca jego część, to ludzie pracy — uczciwi i sumienni, którzy po prostu ulegli frazesom głoszonym przez swych przywódców. Obserwując od sierpnia 1980 r. działalność ruchu związkowego, częstokroć zastanawiałem się dlaczego tak wzniosłe założenia i cele, którymi „Solidarność" przyciągnęła w swe szeregi szerokie masy pracujące, zostały w tak krótkim okresie wypaczone. O demokracji związkowej pisano już wiele. Dlatego posłużę się przykładem biurokracji. Zarzucano starym związkom zawodowym zbyt rozwiniętą administrację. Był to zarzut słuszny. Co jednak zrobiono w tej mierze? Otóż, pomimo powstania kilku związków zawodowych, sama „Solidarność" etatowo kilkakrotnie przekroczyła stan zatrudnienia w „starych" związkach.

Przed wyrażeniem swego poglądu na temat „jakie związki zawodowe" pragnę jeszcze przekazać kilka uwag z mego miejsca pracy. Podobnie jak w innych zakładach, tak i u nas w 1980 r. powstały związek branżowy oraz „Solidarność". Liczbowo miały one równowagę. Ludzie do władz wybrani byli demokratycznie i co najważniejsze — uczciwi i odpowiedzialni. Śmiem twierdzić, że właśnie dlatego nie strajkowano u nas ani jednego dnia w tym, jakże modnym, na strajki okresie. Pomimo to zdarzały się jednak drobne nieporozumienia wśród załogi, przede wszystkim na tle pomocy, jaką świadczyły swym członkom oba związki. Dotyczyło to zakresu świadczeń, jego wysokości itp.

Dlatego też uważam, że w zakładzie pracy powinien być jeden związek zawodowy, oparty na przynależności branżowej. Musi on dbać o codzienne interesy ludzi pracy. Zadaniem związków zawodowych jest obrona pracownika, jak też dbanie o wyniki pracy przedsiębiorstwa. Organizacja ta powinna pogłębiać szacunek do pracy i obywatelskich powinności. Przy współdziałaniu z organizacjami partyjnymi i młodzieżowymi ma uczestniczyć w zarządzaniu przedsiębiorstwem oraz ponosić współodpowiedzialność za uzyskiwane wyniki ekonomiczno-gospodarcze.

Ponadto związek zawodowy w zakładzie pracy musi baczyć na załatwianie spraw socjalno-bytowych, mieszkaniowych, kulturalno-oświatowych, bhp, na wyróżnianie i nagradzanie pracowników, ochronę prawną zatrudnionych, podział funduszu płac i premii itp. W tym właśnie zakresie winien zdobyć sobie pozycję partnera, którego głos będzie słyszany. Myślę, że jeśli uda się nam z tym wszystkim dotrzeć do pracowników, to taki związek zyska sobie społeczną aprobatę.

Mgr LECHOSŁAW AURON

W kioskach „Ruchu"

Teczki dla stałych odbiorców prasy — znów aktualne

Po prawie dwuletniej przerwie obfitującej w szeroką i nerwową dyskusję, tudzież niezadowolenie wielu Czytelników — wracają do łask kiosków „Ruchu" teczki dla stałych odbiorców prasy. Tylko, że teraz na nieco innych niż uprzednio warunkach. Prasa jest znacznie droższa więc popyt na nią zmalał.

RSW „Prasa-Książka-Ruch" wraca więc do starej (czytaj: wypróbowanej) metody jednania klientów polecając sprzedawcom prowadzenie sprzedaży otrzymanych nadziałów prasy na zamówienie. Sprzedawcy mają więc obowiązek odkładania gazet do teczek do czasu ich odbioru przez klientów. Przyjmowanie zamówień, zakładanie teczek i odkładanie prasy odbywa się rzecz jasna bez jakichkolwiek dodatkowych opłat.

Nasuwa się jednak pytanie: jaką gwarancję na stałość owego zapewnienia daje się aktualnie potencjalnym nabywcom prasy? Już raz przecież w sposób nie znoszący sprzeciwu pozbyto się licznego grona stałych Czytelników. (CH)

Na łamach prasy: „Prawo i Życie"

▲ Strzał w tramwaju ▲ Dlaczego zginął sierż. Karos? ▲ To wszystko nie miało sensu

...daliśmy się wykorzystać

W numerze 3 „PiŻ" zamieściliśmy artykuł pt. „Strzał w tramwaju" — o sprawie nielegalnej organizacji młodzieżowej z Grodziska Mazowieckiego, zakończonej tragicznym finałem, zabójstwem sierżanta Zdzisława Karosa. Dziś publikujemy rozmowy z Tomaszem Ł., jednym z chłopców najbardziej zaangażowanych w działalność grupy oraz księdzem Sylwestrem Z., ich „duchowym opiekunem".

W sprawę — jak wynika ze śledztwa — zamieszanych jest około 20 osób. Poza księdzem Sylwestrem Z., lat 32, oraz Stanisławem M., lat 24, studentem KUL w Lublinie — z inspiracji którego powstało owo nielegalne ugrupowanie — jego członkami byli chłopcy i dziewczęta. Najstarszy z nich skończył niedawno lat 18, najmłodsi mają zaledwie 16.

Z tego powodu sprawę kilkorga z nich rozpatrzy Sąd dla Nieletnich w Grodzisku Mazowieckim.

Spośród dziewięciorga zatrzymanych 5 marca br., w areszcie przebywa sześć osób. Trójka zwolnionych chłopców jest pod dozorem Komendy Miejskiej MO w Grodzisku Mazowieckim. Robert Ch., który strzelił do sierżanta Karosa, oraz Stanisław M. przebywają na obserwacji psychiatrycznej.

Przebieg tragedii oraz wszystkie podstawowe okoliczności przestępstwa zostały już wyjaśnione. W chwili obecnej trwają dodatkowe czynności, zwłaszcza zmierzające do odtworzenia tła i klimatu, w jakim doszło do nielegalnej działalności zakończonej dramatem wielu ludzi.

W miarę upływu czasu uczestnicy nielegalnej grupy dochodzą do nowych, własnych refleksji i przemyśleń, próbują odnaleźć siebie w dramatycznym splocie wydarzeń.

Ostro rysuje się sprawa moralnej odpowiedzialności za to, co się stało, rodziców i nauczycieli. Od wychowawców młodego pokolenia należy żądać wpajania zasady, by nie krzywdzić drugiego człowieka, określenia młodym progu zła, którego nie można przekroczyć. I wyjaśniania konsekwencji przekroczenia tego progu.

NIE JESTEM OSOBĄ PRYWATNĄ

Przedstawiam się księdzu wikariuszowi Sylwestrowi Z. z Grodziska Mazowieckiego, lat 32, pseudonim organizacyjny „Anty".

— Zdaje sobie pani sprawę, że nie mogę udzielać wywiadów. Nie jestem osobą prywatną, każde moje słowo rzutuje na Kościół.

— Nie chodzi mi o wywiad, lecz o własne przemyślenia, osobiste refleksje na temat sprawy grodziskiej.

— W mojej sytuacji nawet tymi uwagami nie mogę się podzielić. Powtarzam, ja nie jestem osobą prywatną.

— Proszę księdza, dostałam anonimowy list, którego autor grozi mi karą boską za oszczerstwa przeciwko księdzu...

— Presja społeczna jest duża, lecz artykuły w prasie tendencyjne. Przynajmniej te, które dotarły do mnie. Komuś zależy na tym, żeby sprawę maksymalnie rozdmuchać.

— Komu?

Ksiądz rozkłada ręce.

— Kiedy ksiądz zdecydował się „zaopiekować" organizacją młodzieżową, czy uważał siebie za osobę prywatną czy przedstawiciela Kościoła?

— Na tym kończę mój wywiad. Żałuję bardzo, w innych okolicznościach będę bardziej wylewny.

UWAŻAM, ŻE TO WSZYSTKO BYŁO NIEPOTRZEBNE

Tomasz Ł., lat 18, uczeń Liceum Zawodowego w Żyrardowie.

— Roberta Ch. znam od kilkunastu lat. Mieszkamy w tym samym budynku, w sąsiednich mieszkaniach. W czasie strajku głodowego w Podkowie Leśnej, chyba dwa lata temu, byliśmy z Robertem na mszy. Staliśmy przy drzwiach i pod koniec nabożeństwa dostaliśmy do rozdania ulotki od Bujaka. Dostaliśmy je, bo byliśmy blisko. Ale to był tylko incydent, bo wtedy nie myśleliśmy o żadnej grupie.

Po wprowadzeniu stanu wojennego spotkaliśmy z Robertym znajomego, wiem, że nazywał się Tadzik. Opowiadał nam o KPN. Mówił, że jest sierżantem z KPN-u i odbył tajne przeszkolenie. Ale gubił się w tym, co opowiadał, raz mówił tak, drugi raz inaczej. Na drugim spotkaniu z nim zacząłem naciskać i zdemaskowałem go. Przyznał, że mówił nieprawdę. Upierał się jednak, że może załatwić broń.

O broni mówiliśmy także na pierwszym spotkaniu ze studentem (Stanisławem M.). Wtedy też dostaliśmy ulotki. Czułem się zobowiązany i starałem się wykonać zadanie. Ale nie zastanawiałem się po co właściwie to robimy.

Studenta widziałem chyba cztery razy. Dopiero tydzień przed aresztowaniem zaczęło wydawać mi się, że on, podobnie jak Tadzik — zmyśla. Po prostu jedno i to samo powtarzał stale. Ale nie zdążyłem go zdemaskować.

Księdza znaliśmy wcześniej, rozmawialiśmy z nim, kiedy chcieliśmy założyć w szkole niezależny samorząd. Później, po pierwszej rozbrajance, zaniosłem do niego pistolet na przechowanie. Nawet nie wiem, dlaczego. Po prostu wyjąłem pistolet i zostawiłem.

Tak się wszystko zaczęło. Przychodziliśmy do księdza w każdy wtorek. Jak rozmawialiśmy wcześniej o samorządzie, to się nie wtrącał. Potem, „wciągnął się", interesował się naszą działalnością. Nie, nie

Ciąg dalszy na str. 4

Z Szepietowa — na kraj

Mały zakład — duże możliwości

Zakład leży na peryferiach SZEPIETOWA. W najbliższym otoczeniu, aż do kolejowego dworca, nie ma sklepów ani innych „atrakcji". Wokół niskie, stare baraki i domy. Okazale wygląda więc nowy zakładowy budynek z przylegającym doń ukwieconym skwerkiem. Lecz i na terenie zakładu panuje porządek, gdzie praca jest ciężka, ale wykonywana w dobrych warunkach.

Jesteśmy w **Zakładzie Produkcyjno-Usługowym** w **Szepietowie** należącym do **Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy** w **Wysokiem Mazowieckiem.** Placówka to niewielka — załoga zaledwie 130-osobowa — ale już dobrze znana w szerokim kręgu miłośników motoryzacji. Z wielu regionów naszego kraju przyjeżdżają tu oni, aby dokonać regeneracji opon samochodowych. Szepietowski zakład słynie już bowiem ze świadczenia wysokiej jakości usług w zakresie **bieżnikowania.**

Skąd ta dobra renoma? Otóż jak informuje kierownik zakładu — **Kazimierz Warzyński,** dobra jakość świadczonych usług wynika z pracy na najnowocześniejszych włoskich maszynach. Ponadto załoga jest wykwalifikowana, ludzie starają się w pracy, swe zadania wykonują dokładnie. A roboty mają dużo. Co miesiąc zakład opuszcza **2000 sztuk opon do samochodów osobowych** produkcji polskiej i innych państw socjalistycznych, do samochodów dostawczych i do ciągników (opony przednie). Tylko znikoma ilość (do 1 procenta) powraca z reklamacjami.

Dobrą pracę w Szepietowie zauważyły już jednostki nadrzędne. Wkrótce przyjadą tu na przeszkolenie pracownicy nowo powstałego podobnego zakładu w Łodzi.

Lecz regeneracja opon, chociaż wartość ubiegłorocznych usług w tym zakresie stanowi ok. 25 procent wartości całej produkcji, nie jest główną działalnością produkcyjno-usługową szepietowskiego zakładu.

— Przede wszystkim — mówi Kazimierz Warzyński — już od 15 lat jesteśmy **kooperantami Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie.** Wykonujemy dla nich wszystkie **aluminiowe części do powiększalników.** W minionym roku wyprodukowaliśmy ich za sumę ok. 30 mln złotych. Ponadto współpracujemy z **ZNTK w Mińsku Mazowieckim i w Pruszkowie.** Wykonujemy dla tych zakładów tapicerkę i złącza wagonowe (tzw. harmonie).

Zakład spółdzielni w Wysokiem Mazowieckiem zlokalizowano w małym miasteczku. Wokół niego rozpościerają się tereny rolnicze. Dlatego też w Szepietowie postanowiono pomóc również miejscowym mieszkańcom.

— W naszym zakładzie — mówi dalej kierownik — świadczymy usługi dla rolników. Co miesiąc produkujemy 120 ciągnikowych kultywatorów, a również wykonujemy brony (50 sztuk w ciągu 2 miesięcy), obsypniki, fartuchy do maszyn żniwnych. Na zamówienie świadczymy też usługi w zakresie stolarki budowlanej, pokryć galwanicznych, tokarki.

Zakład w Szepietowie prowadzi więc dość szeroką i ważną działalność produkcyjno-usługową. W ubiegłym roku wartość jej wyniosła 60 mln złotych, za to w pierwszych 5 miesiącach bieżącego roku już 40 mln złotych. Naturalnie, na wzrost ten wpłynęły nowe wyższe ceny. Wyroby oraz usługi wzrosły od 50 do 60 procent. Nowe ceny zostały ustalone dopiero w ostatnich dniach. Długo trwały bowiem uzgodnienia ich z PZO Warszawa. W końcu „krakowskim targiem", zakład obniżył swoje propozycje, a odbiorca podwyższył swoje i kalkulacje zostały zatwierdzone.

Załatwiono dosyć ważną sprawę, lecz kierownictwo ma ich jeszcze wiele. Opony bieżnikuje się na nowych maszynach, ale w **innych oddziałach pracują stare, wysłużone tokarki.** A dla szepietowskiego zakładu przydałby się nowy, lub po kapitalnym remoncie, park maszynowy. Kierownictwo zakładu widzi bowiem możliwość rozszerzenia produkcji. W Szepietowie można produkować całe proste powiększalniki oraz statywy geodezyjne. Może tu znaleźć pracę jeszcze 80—100 osób, na przykład obecni praktykanci — uczniowie szkoły zawodowej w Wysokiem Mazowieckiem).

Kierując się tymi możliwościami, kierownictwo zakładu widzi szansę w usamodzielnieniu się jego w ramach reformy gospodarczej. Wysłano więc pismo do zarządu spółdzielni z postulatem zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, na którym rozpatrzono by perspektywy rozwojowe zakładu. Wydaje mi się jednak, że sprawa jest wielce dyskusyjna. Kto wie, czy ze względów finansowych nie lepiej pozostać jeszcze w spółdzielni, która na pewno w planie inwestycyjnym doceni cenne inicjatywy szepietowskiej załogi.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Zdjęcia: Z. LENKIEWICZ



Naprawa tapicerki kolejowej — przy pracy Zdzisława Bielik i Witold Osowski.



Na potrzeby rolników z okolicznych wsi produkuje się m.in. kultywatory. Przy pracy Jan Popławski.



W kooperacji z PZO wykonuje się elementy do powiększalników fotograficznych. Przy wierceniu otworów — Lucyna Szymborska.

W „Kontaktach"

„Rutyniarze — Lato — Boniek, Młynarczyk — byli pewni swego: „Z Włochami wygramy, będziemy w pierwszej czwórce" — cytat ten pochodzi z tekstu do fotoreportażu Gabora Lorinczego „Espana 82", zamieszczonego w 13 numerze „Kontaktów". W tym samym numerze — będącym jeszcze w sprzedaży — czytelnicy znajdą także: refleksje o reformie gospodarczej dyrektora Zakładu Płyt Wiórowych w Grajewie, Jana Kowalskiego („Naganianie do myślenia"), artykuł Władysława Tockiego, wskazujący na skutki zawieszenia działalności związkowej („Poza układem"), reportaż nagrodzony w ogólnopolskim konkursie „Boryna'80" (Zygmunt Mach „Jeszcze będzie zabawa na naszej ulicy"), a także bestseller ostatnich tygodni — „Cud" w Łysych (Stefania Henczelowa „Zostań z własnym sumieniem").

A w następnym numerze, który — jak co tydzień — ukaże się w czwartek „Bomba „b", czyli jak walczyć o dobrą biurokrację" — nowy cykl redakcyjny (otwiera go publikacja Andrzeja Tchórzewskiego „Czy tylko same minusy") ciąg dalszy wypadków w łomżyńskiej masarni (Danuta Wroniszewska „Wyrok na kiełbasie"), fotoreportaż Bolesława Deptuły z nowo utworzonego rekreacyjnego klubu jeździeckiego, reportaż o łomżyńskim inwalidzie, walczącym z barierą znieczulicy urzędniczej (Stanisław Zieliński „Kikutem w opasłe biurko"). W cyklu „Prawa i obyczaje praprzodków" dokument wydany w 1616 roku (Henryk Milewski „Nie jedząc nie pijąc sądy odprawować"). Nie zabraknie także atrakcyjnych rozmaitości: zaleceń matrymonialnych dla urodzonych pod znakiem raka, pierwszych lekcji z makramy, krzyżówki.

(N. O.)

Fachowcy-rolnikom

Warto wykorzystać nawozy

Aktualne dostawy nawozów azotowych (saletry amonowej, mocznika i siarczanu amonu) do magazynów Gminnych Spółdzielni są znacznie wyższe niż w roku ubiegłym. Powstaje zatem pytanie — jak skorzystają z tego rolnicy? Czy zechcą zastosować azot, a nawet potas, pod te kultury rolne, które należy nawozić pogłównie, właśnie w miesiącu czerwcu?

Zacznijmy od **użytków zielonych,** autentycznego bogactwa Białostocczyzny. Łąki — nawożone azotem, a jeżeli potrzeba to i potasem po pierwszym pokosie, zaś pastwiska azotem po kolejnym wypasie kwater, zawsze plonują o kilkadziesiąt nawet kwintali lepiej aniżeli bez nawożenia. Dawki nawozu w zależności od możliwości finansowych i potrzeb agrotechnicznych należy stosować w granicach 20—40 kg N/ha. Dobre warunki pogodowe oraz doskonała wilgotność zapewniają wysoką efektywność nawożenia mineralnego.

Okopowe — ziemniaki, buraki cukrowe, marchew pastewna i inne wymagają zastosowania drugiej dawki azotu w formie saletry amonowej po pieleniu, przerywce — pod pierwszą obróbkę mechaniczną. W świetle przeprowadzonych doświadczeń, druga dawka azotu pod ziemniaki w ilości 30—60 kg N/ha, przy wysokości krzaka około 20 cm jest wysoko efektywna w każdych warunkach glebowych. **Zwróćmy jednak uwagę na stan plantacji ziemniaków, które sadzono późno, w drugiej dekadzie maja i przy dość niskich temperaturach, a ponadto przymrozki w czerwcu stworzyły konieczność dodatkowego zasilenia pogłównego azotem.** Druga dawka azotu zalecana pod buraki cukrowe i pozostałe okopowe, w zależności od stanu plantacji, kształtuje się na poziomie 60—100 kg N/ha.

ZBOŻA JARE. Nawożenie azotem pod kłos stosuje się w naszych warunkach rzadziej. Szkoda, że nie doceniamy efektów tego nawożenia. Wydaje się, że rok obecny, ze względu na niedostatek nawozów w okresie siewu, wymaga zmiany postępowania. Utrzymujące się chłody wiosną, brak wapna i magnezu w glebach, przyczyniły się do pojawienia łuźnych, jasnych plam na plantacjach jęczmienia, owsa i mieszanek zbożowych. W tym przypadku powinniśmy stosować nawozy azotowe, które w swoim składzie zawierają także wapń. Ze względu na ograniczoną produkcję saletrzaku, stosujemy mocznik w ilości 20—40 kg N/ha. Wszystkie zboża jare są dość niskie i nie zachodzi obawa wyłożenia na skutek wyższego poziomu nawożenia, a ponadto nawożenie w tym okresie wpływa dodatnio na plon ziarna. Odrębnej oceny wymaga KUKURYDZA, która bez intensywnego nawożenia azotowego, przy obecnych warunkach termicznych, nie może gwarantować zadawalających plonów zielonej masy.

Wskazując na potrzeby nawożenia pogłównego azotem informuję, że w magazynach Gminnych Spółdzielni są wszystkie rodzaje nawozów. Stale rosnące stany magazynowe, zupełny brak obrotów, mogą spowodować ograniczenia dostaw w roku przyszłym.

dr inż. ST. DWORAKOWSKI
WZSR

Wydawnictwa STK

Suwalskie annały

Po trzech latach milczenia dało się znowu słyszeć o istnieniu Rady Wydawniczej Suwalskiego Towarzystwa Kultury. Została ona powołana w 1979 roku, ale poza ukonstytuowaniem się nie rozwinęła szerszej działalności. Potrzeby wydawnicze, sugerowane z różnych stron — i przez czynniki społeczne i przez władze województwa — sprawiły, iż prezydium STK postanowiło powierzyć dr **Januszowi Kopciałowi** ponowne przygotowanie propozycji merytorycznych i organizacyjnych funkcjonowania takiego ciała.

Zebranie odbyło się niedawno. Zaproszono do udziału osoby związane z regionem, specjalistów z wielu dziedzin powiązanych z działalnością edytorską, przedstawicieli różnych grup społecznych, dziennikarzy. Ukonstytuowała się ponad dziesięcioosobowa grupa, która — wobec oczekujących ją zadań o charakterze także naukowym — przyjęła nazwę Rady Naukowo-Wydawniczej STK. Przewodniczenie Radzie, po okresie organizacyjnym, także powierzono dr **J. Kopciałowi,** sekretarzem został **Zbigniew Fałtynowicz.**

Organ ten będzie działał w ramach Towarzystwa Kultury. Ogólnie do jej zadań należeć będzie integracja środowisk twórczych, naukowych, dokumentowanie życia w województwie, badanie dziejów tej ziemi a także — współpraca z wydawnictwami profesjonalnymi (głównie „Pojezierzem" i oddziałem KAW-u w Białymstoku), zatwierdzanie do druku prac związanych z regionem, recenzowanie prac o Suwalszczyźnie wychodzących poza województwem, nawiązanie współpracy z osobami, które zechciałyby współdziałać z Radą współuczestniczyć w jej poczynaniach.

W przygotowanym planie wydawniczym uwzględniono sprawy najistotniejsze dla utrwalenia kultury regionu. Zaproponowano więc wydanie monografii Suwałk, które jako jedyne miasto w województwie takowej jeszcze nie posiada, wydawanie periodyku „Kronika", sumującego co najmniej roczną działalność społeczną, publicystyczną, dokumentalną Suwalszczyzny i Mazur, „wyjdzie" bibliografia prac o regionie suwalsko-mazurskim, przygotowuje się seria poetycko-plastyczna, w której w kolejnych zeszytach prezentowani będą najciekawsi artyści Polski północno-wschodniej. Obok tego redakcja „Krajobrazów" zaproponowała zredagowanie kilka razy do roku wkładek plastycznych, fotograficznych i poetyckich, co będzie uzupełnieniem planu wydawniczego Rady. Należy dodać, że trzy książki są już gotowe: jest to antologia poezji suwalskiej, przewodnik po miejscach pamięci narodowej i opracowany przez PAN w Poznaniu zbiór pieśni ludowych Suwalszczyzny. **(kurz)**

Dla zdrowia

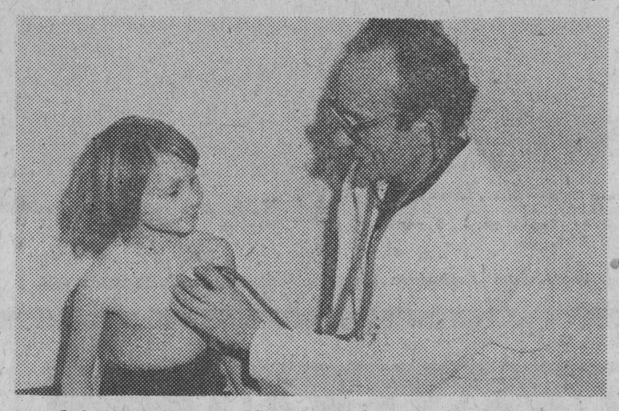
Licząca 19 sołectw gmina Zbójna ma najlepiej zorganizowaną sieć społecznej służby zdrowia w województwie łomżyńskim. Dysponuje trzema ośrodkami zdrowia w Zbójnej, Kuziach i Dobrymlesie. Oprócz niezbędnych pomieszczeń do działalności profilaktyczno-leczniczej, wszystkie dysponują mieszkaniami dla personelu medycznego.

W roku 1978 w Zbójnej przekazano do użytku budynek apteki wraz z mieszkaniem dla farmaceuty, wzniesiony przy udziale czynów społecznych mieszkańców gminy.

We wszystkich ośrodkach zatrudnieni są lekarze medycyny, a w Zbójnej i Kuziach — stomatolodzy. Kadra ta sprawuje opiekę medyczną nad 5230 mieszkańcami tej kurpiowskiej gminy.

Na obecnym etapie mieszkańcy gminy postulują zatrudnienie w ośrodku zdrowia w Zbójnej lekarza — pediatry i ginekologa, zaś w Dobrymlesie — stomatologa. Zgłaszana jest także propozycja zaadaptowania budynku po byłej szkole w Piankach na dom pomocy społecznej dla ludzi starszych, samotnych, a nawet niepełnosprawnych fizycznie.

Tekst i fot. (jf)



Lekarz medycyny Józef Kostecki od kilkunastu lat przyjmuje pacjentów w Dobrymlesie.

Prawnik informuje

Świadczenia w okresie urlopu wychowawczego

Urlop wychowawczy jest urlopem bezpłatnym, uregulowanym w art. 186 kodeksu pracy. Nie zmienia tego charakteru urlopu fakt, że w sytuacjach przewidzianych przepisami przysługuje pracownicy zasiłek wychowawczy. Zasiłek wychowawczy nie jest świadczeniem zakładu pracy lecz świadczeniem z ubezpieczenia społecznego. Jakkolwiek wypłaca je zakład pracy, to jednak czyni to nie z własnych środków, a na rachunek ZUS. Istota urlopu bezpłatnego polega na tym, że w okresie jego trwania ulegają zawieszeniu wzajemne obowiązki stron stosunku pracy — pracownik nie ma obowiązku świadczenia pracy, zaś zakład pracy nie ma obowiązku żadnych świadczeń wzajemnych poza wyraźnie określonymi w przepisach.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 17 lipca 1981 r. w sprawie urlopów wychowawczych (Dz. U. z 1981 r. nr 19, poz. 97 i z 1982 r. nr 5, poz. 34) stanowi w § 10, że w okresie urlopu wychowawczego pracownica: 1) zachowuje dla siebie i członków swojej rodziny prawo do świadczeń zakładów społecznych służby zdrowia oraz prawo do zasiłków rodzinnych z tym jednak, że na pracownicę pobierającą zasiłek wychowawczy zasiłek rodzinny nie przysługuje, 2) korzysta ze świadczeń z zakładowego funduszu socjalnego i mieszkaniowego na zasadach przewidzianych dla pracowników danego zakładu pracy, 3) zachowuje prawo do korzystania z ulgi taryfowej przy przejazdach kolejami.

Jeżeli zakład pracy skierował pracownicę w okresie urlopu wychowawczego do szkoły średniej lub na studia wyższe, podyplomowe albo doktoranckie, przysługuje jej ponadto zwrot kosztów przejazdu na warunkach przewidzianych dla pracowników kształcących się. Dotyczy to również skierowania pracownicy na jej wniosek lub za jej zgodą na kurs podnoszący kwalifikacje zawodowe, odbywający się poza miejscem zamieszkania, jeżeli kurs nie ma charakteru stacjonarnego (§ 11).

Żadne inne świadczenia od zakładu pracy w okresie urlopu wychowawczego pracownicy nie przysługują. W szczególności nie przysługują świadczenia typu deputatowego lub branżowego, o co zapytuje m.in. p. Aleksy M. z Narewki. (zm)

Listy do redakcji

W zamian za mieszkanie...

Mam 64 lata. Jestem emerytką i inwalidką pierwszej grupy. W trzecim roku życia zachorowałam na chorobę Haine-Medina. I od tamtej pory nie chodzę. Nauczyłam się jednak krawiectwa i przez czterdzieści lat prowadziłam zakład usługowy. Dorobkiem mojej pracy jest mieszkanie spółdzielcze M5.

W zamian za opiekę przyjęłam do swego mieszkania siostrzeńca z rodziną i byłam z tego zadowolona dopóki nie zaczął on nadużywać alkoholu. Wówczas życie stało się piekłem. W roku 1979 musiałam z obawy o swoje życie opuścić własny dom.

W czerwcu 1979 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku wydał wyrok natychmiastowej eksmisji mego siostrzeńca i jego rodziny, która powiększała się już do sześciu osób. Ja ze swojej strony wpłaciłam im 20 tys. zł na książeczkę mieszkaniową. Na tym sprawa utknęła.

Wiem, że w Mońkach są mieszkania. Proszę, pomóżcie mi.

Jadwiga Ł.
Mońki

Uważamy, że z uwagi na wiek i chorobę Czytelniczki Urząd Miasta i Gminy w Mońkach powinien jak najprędzej znaleźć jakieś wyjście z tej trudnej sytuacji, w którą — nie ma co ukrywać — sama zainteresowana i obecnie niewątpliwie pokrzywdzona uwikłała się.

Po przeczytaniu tego listu nie sposób jednak powstrzymać się od paru zdań refleksji. Czytelniczka domaga się przyznania dla niej bądź siostrzeńcowi z rodziną mieszkania w pierwszej kolejności lub szybkiego wykonania eksmisji do lokalu zastępczego. Oznacza to, że jakaś rodzina cierpliwie latami oczekująca na własny kąt zostanie przesunięta w kolejce do mieszkania (obojętne spółdzielczego czy zastępczego) o jedno miejsce wstecz. Społecznie nie jest to rozwiązanie sprawiedliwe.

Jeżeli eksmisja ma być karą za niedotrzymanie umowy, to dlaczego nie do miejsca, w którym siostrzeniec żył i był zameldowany, zanim przeniósł się do swojej ciotki? Uważam, że tej treści klauzula powinna znajdować się w każdej umowie typu „mieszkanie w zamian..."

Z jakiej bowiem racji społeczeństwo premiować ma ludzi nieodpowiedzialnych, nierzetelnych, którzy dochodzą do posiadania czegoś np. mieszkania drogą nieuczciwą i w rekordowym tempie. Nieważne nawet czy siostrzeniec miał początkowo zamiar autentycznie zaopiekować się ciotką, czy może zgodził się na to z konieczności. Z drugiej strony osoba dorosła i doświadczona przyjmując do siebie młode, rozwojowe małżeństwo musiała liczyć się z tym, iż rodzina będzie się powiększała, pomiędzy małżonkami mogą narosnąć konflikty, a opieka nad nią samą może przerosnąć możliwości kobiety obarczonej kilkorgiem małych dzieci i nie najlepszym mężem.

Gdyby mieszkań było pod dostatkiem wpłacenie wkładu mieszkaniowego rozwiązywałoby sprawę, ale realia są inne. Każdy kto zdobędzie już dach nad głową trzyma go się kurczowo nawet wtedy, gdy nie ma do tego prawa. Dlatego nie mam zaufania do ogłoszeń i umów typu: „w zamian za mieszkanie..., mieszkanie w zamian za...". (BM)

Bogata kolekcja ekslibrisów

Bogata kolekcja ekslibrisów jest w Muzeum Zegarów Słonecznych im. Przypkowskich w Jędrzejowie. Zbiór liczy ok. 20 tys. ekslibrisów z różnych krajów, zebranych przez Feliksa i Tadeusza Przypkowskich w ciągu wielu lat.

Najbardziej oryginalna twórczość na ekslibrisach pokazana zostanie na międzynarodowym kongresie, który ma odbyć się w Oksfordzie. Jędrzejowskie muzeum przygotowało na ten kongres 800 prac.

(A. K.)

...daliśmy się wykorzystać

Ciąg dalszy ze str. 3

próbował nas powstrzymać. Mówił, że to co robimy, jest dobre, ale nie mówił dlaczego.

Pistolet braliśmy od księdza kilka razy. Mówiliśmy zawsze po co bierzemy: czy na akcję, czy do czyszczenia, czy też chcemy poćwiczyć się w strzelaniu. On nie pytał nigdy po co. Mówiliśmy sami, żeby nie wyglądało dziwnie, że bierzemy broń i nic nie mówimy.

Student nie znał księdza, przynajmniej ja nic o tym nie wiem.

Na spotkaniach u księdza rozmawialiśmy o tym, co wcześniej mówił nam student: o rozbrajaniu, zdobywaniu broni, akcji na Białołękę. O odbiciu internowanych z więzienia w Białołęce rozmawialiśmy, chociaż uważaliśmy, że to nierealne.

Do wtorkowych spotkań ksiądz przygotowywał się. On uważał, że to, co robimy, jest słuszne.

Kiedy Robert strzelił do milicjanta w tramwaju, też poszliśmy do księdza. Opowiedzieliśmy, jak to wyglądało. Ksiądz powiedział, żeby się tym nie martwić. Potem powtarzał, że nic się nie stało, że właściwie milicjant jest winny, bo głupi, że się tak zachował. Kiedy pojawiły się listy gończe, uspokajał nas, że jest mało prawdopodobne, żeby sprawa się wydała, abyśmy o niej przestali mówić i zapomnieli.

Ja wtedy, po zdarzeniu w tramwaju, różnie się czułem. Nie spodziewałem się, że Robert strzeli. To był szok. Kiedy uciekaliśmy, nie myślałem o niczym, chciałem tylko być jak najdalej stamtąd. Później, kiedy pokazywali w telewizji milicjanta — pragnąłem, żeby żył. Chcieliśmy zdobyć broń, ale nie zabijać człowieka.

Robert zaś jakby przeszedł nad całą sprawą do porządku dziennego, przestał w ogóle o niej mówić. Kiedy zaś oglądał w dzienniku TV pogrzeb sierżanta, żartował sobie, że salwy wyszły nierówno. On się tym wszystkim specjalnie nie przejął. Nazywał to „wypadkiem przy pracy".

Właściwie do tej pory nie wiem, o co nam chodziło, co chcieliśmy osiągnąć. Student nie mówił o tym, tylko o zdobywaniu broni, akcji na Białołękę, o tym, że jeżeli rząd nie zniesie stanu wojennego, to my to zrobimy, ale nie wiem dokładnie, co miał na myśli. Nigdy nie wypytywaliśmy go o cele naszej organizacji.

Właściwie, to ja kilka razy myślałem o tym, żeby się wycofać, bo działalność nasza nie ma sensu i do niczego nie doprowadzi. Ale potem szedłem na wtorkowe spotkania do księdza, który mówił, że to, co robimy jest dobre i słuszne, więc brnąłem dalej. Po prostu czułem się zobowiązany. Najpierw wyraziłem zgodę, a potem miałbym wycofać się — było mi zwyczajnie głupio.

Tamtego dnia, gdy Robert strzelił w tramwaju, w pociągu z Warszawy do Grodziska rozmawialiśmy o tym, żeby skończyć z tą działalnością. Ale on uważał, że teraz już za późno, zresztą nie mamy dokąd się wycofać.

Ani z księdzem, ani z kolegami nie rozmawiałem o moich wątpliwościach. Nawet nie myślałem o tym, żeby porozmawiać o tym wszystkim z kimś ze szkoły. Nie mieliśmy bliższych kontaktów z nauczycielami poza lekcjami, a wtedy trudno jest kogoś poznać. Nie mieliśmy zaufania do nauczycieli.

Po tragedii spotkaliśmy się chyba jeszcze dwa razy u księdza. Było też jedno spotkanie ze studentem, ale wtedy pojechałem po ukrytą w Warszawie broń. Podobno student nie powiedział nic konkretnego, tylko żeby na jakiś czas zaprzestać działalności.

U księdza rozmawialiśmy o dalszym rozbrajaniu. Ksiądz miał koncepcję, aby żołnierzy i milicjantów z kolejki WKD odprowadzać na cmentarz, tam wiązać i zostawiać.

2 marca (trzy dni przed aresztowaniem — przyp. W. B.) omawialiśmy sprawę przysięgi naszej organizacji. Nie wiem, kto miał ją odbierać. Właściwie nic nie było jeszcze do końca dogadane, nawet sprawa tekstu przysięgi. Napisał go Tadek, ale i student mówił o tym, więc myślałem, że może on coś da.

Uzgodniliśmy wcześniej, że naszym przywódcą zostanie ksiądz. Chodziło o to, że gdybyśmy wybrali kogoś spośród nas, inni mogliby być niezadowoleni. Jednak na ostatnim spotkaniu ksiądz stwierdził, że ja zrobiłem najwięcej dla organizacji, więc przekazuje mi dowództwo. Nie cieszyłem się tym, lecz przyjąłem normalnie, bez entuzjazmu.

Tak, czuję się odpowiedzialny za śmierć sierżanta Karosa. W mniejszym jednak stopniu niż student czy Robert. Właściwie winę ponosimy my wszyscy, cała grupa. Zgodziliśmy się przystać do organizacji, powinniśmy się byli liczyć z faktem, że rozbrajanki nie zawsze będą szły gładko, bez kłopotów.

Właściwie do aresztowania nie wierzyłem, że sprawą kiedykolwiek wyjdzie na jaw. Teraz, po przemyśleniu wszystkiego, uważam, że stało się lepiej. Po pewnym czasie mogłoby znowu dojść do takiej samej tragedii, mogłoby zginąć więcej ludzi.

Teraz uważam, że ta cała działalność była niepotrzebnym narażaniem się, które do niczego nie prowadziło i do niczego nie doprowadziło. Ta cała działalność nielegalna była dla nas po prostu przygodą — dlatego daliśmy się w to wciągnąć. A potem brnęliśmy dalej, bo głupio było się wycofać. Nie wiedzieliśmy o co walczymy, ani do czego to nas doprowadzi. Nie próbowaliśmy nawet na ten temat rozmawiać.

Teraz, w areszcie śledczym, kiedy czytam o rozróbach na ulicy, żal mi moich rówieśników. My wszyscy daliśmy się zwyczajnie wykorzystać studentowi. Im zdawało się, że takimi głupimi wystąpieniami załatwią jakąś sprawę. Ale boję się, że oni mi nie uwierzą, że moje przemyślenia do nich nie trafią. Trzeba „naciąć się" tak jak my, dać się tak omotać, zobaczyć jak wygląda więzienie, żeby zrozumieć, że to wszystko nie miało sensu.

WANDA BUBLIŃSKA

Zapomniano o turystach

Ełk jest jednym z piękniej położonych w Polsce miast, otoczonym ze wszystkich stron lasami i jeziorami. Warunki naturalne mogłyby rokrocznie ściągać olbrzymie rzesze turystów. Niestety, w Ełku nie ma ani jednej plaży przystosowanej do bezpiecznej kąpieli. Nie pomyślano również o zapewnieniu możliwości zjedzenia gorącego posiłku przy którymkolwiek z jezior lub ustawieniu budki z napojami. Nie ma miejsc wyznaczonych do kąpieli dla dzieci, brakuje ratowników.

Turyści po raz pierwszy przyjeżdżający do Ełku są niemile rozczarowani. Wynika z tego, że ełckie plaże są tylko dla umiejących pływać, których nie jest tak dużo, gdyż w Ełku nie prowadzi się żadnych kursów nauki pływania. A szkoda, gdyż można byłoby przez to uniknąć wielu przypadków utonięć, zwłaszcza, że ełckie jeziora są bardzo niebezpieczne.

(bat)

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH i MASZYN BUDOWLANYCH w BIAŁYMSTOKU
ul. Szosa Północno-Obwodowa 94

W Y D Z I E R Ż A W I

na terenie woj. białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego

— żurawie wieżowe ŻW-45 i żurawie samochodowe o udźwigu 6 i 30 ton.

PRZYJMIE DO WYKONANIA ROBOTY ZIEMNE.

Zamówienia mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby prywatne.

k 2186-1

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNE OPAKOWAŃ w BIAŁYMSTOKU, ul. Składowa 12 (Bażantarnia)

Z A T R U D N I NATYCHMIAST:

— 2 operatorów sprężarek i pomp

z uprawnieniami do obsługi sprężarek do 10 at.

Praca w ruchu ciągłym w systemie 4-brygadowym.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 270-71, wew. 114, pokój 106.

k 2426-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w ŁOMŻY
18-400 ŁOMŻA, ul. Świerczewskiego 147

p o l e c a u s ł u g i w zakresie
NAPRAW GŁÓWNYCH i BIEŻĄCYCH
– żurawi samochodowych ŻS-4 na podwoziu Star 28, 29, 25 o r a z konserwacji w/w sprzętu.

ZAPEWNIAMY SOLIDNE WYKONANIE USŁUGI W KRÓTKIM TERMINIE.
Telefon 52-21, 52-22, telex 852615.

k 2173-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w MIŁKACH
woj. suwalskie

i n f o r m u j e, że

PROWADZI PRODUKCJĘ PREFABRYKATÓW BUDOWLANYCH na niżej wymienione asortymenty:

1. Słupki ogrodzeniowe, dł. 235 cm, 260 cm, 180 cm.
2. Płytki chodnikowe.
3. Kręgi ∅ 100.
4. Obrzeża trawnikowe.
5. Krawężniki drogowe.

Zgłoszenia składać na piśmie na adres spółdzielni. W pierwszej kolejności realizujemy zamówienia od odbiorców indywidualnych.

W związku z ograniczoną możliwością przerobową o realizacji decydować będzie kolejność zgłoszeń.

k 2198-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNEJ „POGOŃ” w BIAŁYMSTOKU, ul. Mickiewicza 56

uprzejmie i n f o r m u j e, że

posiada wolne moce produkcyjne na rok 1982

w Zakładzie Papierniczym w Białymstoku, ul. Czysta 5

na wykonanie różnego rodzaju opakowań

z własnej tektury falistej 3 i 5-warstwowej,
w Zakładzie Poligraficznym w Białymstoku
ul. Mickiewicza 56

na wykonanie druków i etykiet kolorowych

Informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 260-11, wew. 7.

k 2443-0

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w SUWAŁKACH
p r z e d ł u ż a
termin składania dokumentów do klas pierwszych na rok szkolny 1982/83 do następujących szkół:
1. Technikum Rolnicze
2. Liceum Rolnicze — specjalizacja:
— wiejskie gospodarstwo domowe (wyłącznie dziewczęta).
3. Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza.

Bliższych informacji udzieli Sekretariat szkoły w Suwałkach, ul. Ogrodowa 49, tel. 41-81. K 2457-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA TUCZU ZWIERZĄT w ŁAZACH DUŻYCH, gm. Tykocin, woj. białostockie

z dniem 14 czerwca 1982 roku

ZOSTAŁA POSTAWIONA W STAN LIKWIDACJI.

Wierzyciele winni w okresie sześciu miesięcy od daty ogłoszenia zgłaszać do spółdzielni swoje wierzytelności.

Zgłoszenia prosimy przesyłać na adres likwidatora: Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 26 B.

k 2464-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Nowogródzka 13

przyjmie do pracy

– maszynistów koparek z uprawnieniami II kat.
– maszynistę żurawia z uprawnieniami II kat.
– cieśli z praktyką w zawodzie,
– zbrojarzy-betoniarzy,
– monterów instalacji sanitarnych,
– spawaczy z uprawnieniami do spawania rur
– ślusarzy-spawaczy,
– robotników budowlanych.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie do uzgodnienia w PRIBP w Białymstoku, ul. Nowogródzka 13, tel. 333-55, wew. 26 w Dziale Zatrudnienia, Płac i Ekonomiki, pokój Nr 7 oraz w następujących kierownictwach budów:

– **w Augustowie,** ul. Słowackiego 30 (budowa oczyszczalni ścieków), tel. 25-94,
– **w Suwałkach,** ul. Szosa Sejneńska, budowa oczyszczalni ścieków, tel. 30-79,
– **w Ełku** – budowa oczyszczalni ścieków w Nowej Wsi Ełckiej, tel. 74-70,
– **w Giżycku** – budowa stacji uzdatniania wody, tel. 33-41,
– **w Ostrołęce,** ul. Pomian, tel. 52-21 wew. 486,
– **w Łomży,** ul. Zjazd, tel. 28-13,
– **w Wysokiem Mazowieckiem,** tel. 22-72,
– **w Bielsku Podlaskim,** ul. Chmielna, tel. 23-45,
– **w Siemiatyczach,** ul. Kościuszki, tel. 21-76.

Dla wyróżniających się pracowników po roku pracy istnieje możliwość wyjazdu do pracy za granicę.

k 2427-0

OGÓLNOKRAJOWA SPÓŁDZIELNIA TURYSTYCZNA „GROMADA” HOTEL „LEŚNY” w BIAŁYMSTOKU
ul. Zwycięstwa 77
ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na rozbiórkę następujących budynków:
1. budynek socjalny murowany,
2. budynek warsztatowy drewniany,
3. budynek magazynowy drewniany,
4. stacja paliw,
5. ogrodzenie zewnętrzne.

Okresem wywoławczym I przetargu jest 1 rok, a przetargu II 1,5 roku.

Oferentów obowiązuje krótszy okres wykonania prac rozbiórkowych oraz uporządkowanie i zagospodarowanie placu.

I przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Hotelu „Leśny” w dniu 5 lipca 1982 r. o godz. 10, ewentualny II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Wadium w wysokości 1 proc. budynków tj. 10 tysięcy zł — należy wpłacić do kasy w dniu przetargu do godziny 10.

Oferent wygrywający przetarg winien wpłacić kaucję w wysokości 200.000 zł przy zawieraniu umowy, która zostanie zwrócona z chwilą zakończenia prac rozbiórkowych i uporządkowania placu w ustalonym terminie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 2225-1

Wyrazy szczerego współczucia
DARIUSZOWI TERLIKOWSKIEMU
z powodu zgonu
O j c a
składają:
POP, Naczelnik Miasta i Gminy i współpracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Siemiatyczach.
k 2483-1

Wyrazy głębokiego współczucia
GABRIELOWI KONOPCE
z powodu zgonu
S y n a
składają:
pracownicy i aktyw społeczny Zarządu Wojewódzkiego LOK w Białymstoku.
k 2481-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ALICJI BONDARUK i Kol. CZESŁAWOWI FIEDORCZYKOWI
z powodu zgonu
M ę ż a i O j c a
składają:
Zarząd, Rada Spółdzielni i pracownicy ZGSP „Wzorcowa”.
k 2453-1

Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia
Kol. HELENIE CZAPLEJEWICZ
z powodu tragicznej śmierci
B r a t a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Białymstoku.
k 2472-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. JANOWI PUCHALSKIEMU
z powodu zgonu
B r a t a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy ZOAPL WZSR „Samopomoc Chłopska” w Białymstoku.
k 2474-1

Wyrazy szczerego współczucia
Doc. dr inż. STANISŁAWOWI GLINICKIEMU i mgr inż. MAŁGORZACIE GLINICKIEJ
z powodu zgonu
M a t k i i B a b c i
składają:
współpracownicy Zakładu Geotechniki Politechniki Białostockiej.
g 5499-1

Wyrazy szczerego współczucia
lek. med. IRENIE CZERNIEWSKIEJ
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
współpracownicy Przychodni Rejonowej Nr 1.
g 5496-1

Wyrazy szczerego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu śmierci
Pawła Jucejko
składają:
Dyrekcja i pracownicy III Oddziału NBP w Białymstoku.
k 2463-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ż O N I E
z powodu zgonu
Józefa Bondaruka
członka Rady Nadzorczej Oddziału ZUS w Białymstoku
składają:
Rada Nadzorcza i Dyrekcja O/ZUS.
k 2473-1

Wyrazy serdecznego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu naszego pracownika
Kol. Lecha Karpowicza
składają:
Zarząd i pracownicy Białostockiej Spółdzielni Mleczarskiej.
k 2475-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc, serce i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci
Mariana Łazarskiego
serdeczne podziękowanie składa żona i dzieci.
g 5470-1

Gorące wyrazy współczucia
Dyr. mgr inż. ANTONIEMU WOŁEJKO
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja, KZ PZPR i współpracownicy „Agromet” FMR w Czarnej Białostockiej.
k 2491-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Kol. HELENIE i STANISŁAWOWI OŻAROWSKIM
z powodu zgonu
O j c a i T e ś c i a
składają:
współpracownicy PSiTWM.
k 2462-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LUDMILE GROMAN
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Fabryki Wyrobów Runowych „Agnella” w Białymstoku.
k 2477-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. mgr inż. EMILII DĄBROWSKIEJ
z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Fabryki Wyrobów Runowych „Agnella” w Białymstoku.
k 2476-1

LOKALE

POSZUKUJĘ samodzielnego pomieszczenia na warsztat, najchętniej Wygoda lub Pietrasze. Oferty Biuro Ogłoszeń 5305. g 5305-1

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje miszkania w Białymstoku. Możliwość opieki nad starszą osobą lub dzieckiem. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 5291 g 5291-1

STUDENT AMB poszukuje kawalerki lub mieszkania na rok. Płatne z góry lub ratami. Oferty Biuro Ogłoszeń „5336”. g 5336-1

M-3 W STARGARDZIE Gdańskim zamienię na Łomżę. Kazimiera Borkowska, Kopernika 29/5, Stargard Gdański. p 1098-1

POKÓJ z kuchnią i łazienką w Zabrzu zamienię na podobne w Giżycku. Ewa Lewońko, 11-500 Giżycko, ul. Rolnicza 46. p 1132-1

M-2 (27 M KWADR.) w Kluczborku koło Opola — zamienię na podobne w Białymstoku. Peszko Michał, Adres: Białystok, ul. Ogrodowa 3 m 4 (po 18). g 5294-1

MIESZKANIE M-3 zamienię na większe, tel. 335-40, wew. 2. g 5303-1

M-4 SPÓŁDZIELCZE w Suwałkach zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 216-33. g 5304-1

MIESZKANIE własnościowe (46,5 m kwadr.) w Białymstoku (galeriowiec) z telefonem — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5333”. g 5333-1

KUPIĘ M-3 własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń „5429”. g 5429-1

SAMOCHODY

BMW — Sahara, wał korbowy, „Fiat” 124, rozrusznik, prądnicę, uszczelki — sprzedam. Tel. 41-35-80. g 5317-1

„FIATA” 127, dwa błotniki przednie, „Wołga” 24 — sprzedam. Produkcyjna 31. g 5316-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. LESZKOWI MIKIEWICZOWI
z powodu zgonu
M a t k i
składają:
Pracownicy Studium WF i Sportu AMB.
g 5503-1

NOWEGO „Malucha” — sprzedam lub zamienię na większy — nowy, tel. 219-99. g 5309-1

SPRZEDAM części: Fiata 850, Zastawy 750, błotniki, rozrząd 127-p, prawy błotnik, Zastawy 1100. Tel. Bytom 81-51-91. K 2377-1

„MOSKWICZA” 412 po kapitalnym remoncie — sprzedam. Wysocki. Talusy, 19-300 Ełk, tel. 23-40. p 1195-1

„SYRENĘ” R-20 (rok 1976) oraz akordeon Karulen (120 basów) — sprzedam. Augustów, ul. Nowomiejska 11. p 1115-1

„SYRENĘ” 105 (rok 1978) — sprzedam. Augustów, Turystyczna 12/3. p 1116-1

NADWOZIE „Skody” S 100 i MZ Troph — sprzedam. Hajnówka, ul. Poddolna 6. g 5302-1

„STAR” 28 — sprzedam. M. Bielecki, Wysokie, 19-311 Gołubka, gm. Kalinowo. p 1196-1

SAMOCHÓD „Warszawę” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Grzegorz Żukowski, zam. Wilkasy, gm. Wieliczki. p 1208-1

„ZAPOROŻCA” (rok 1975), „Żuka”, „Warszawę”, części do „Wołgi” M-21 — sprzedam. Olecko, ul. Dzierżyńskiego 24/1, tel. 23-37 (po godz. 18). g 5328-1

„ŻUKA” nowego lub używanego — sprzedam. Wasilków, ul. Polna 46. g 5287-1

ZGUBY

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia SH 441199. Seroka Helena. g 5461-1

SKRADZIONO 4 wkładki zaopatrzenia AM 729148 Roszkowska Daniela, Am 729149 Czesław, Am 729150 Mirosław, Am 729151 Beata. p 1028-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr Ae 085229 na nazwisko Józef Dziemido. p 1113-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia na nazwisko: Szymanowska Marta seria Ae nr 106920, Anna seria Ae nr 106923, Radosław seria Ae nr 106921, Przemysław seria Ae nr 106922. p 1135-1

GMINNA Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Węgorzewie unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” 11-600 Węgorzewo Składnica Maszyn i Narzędzi Rolniczych (1) tel. 271. k 2451-1

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Łomży unieważnia pieczątkę nagłówkową o treści: „Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Łomży Zakład Usługowy AGD nr 086-2 Zambrów Al. Wojska Polskiego 39 b”, „Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Łomży Sklep nr 068-6 Zambrów Al. Wojska Polskiego 39b.” k 2442-1

RÓŻNE

TAKSOMETR „Poltax 2” — sprzedam, Reymonta 15. g 5347-1

„POLTAX 2” — sprzedam. Ciołkowskiego 11 (po 18). g 5349-1

TAKSOMETR „Poltax”, wzmacniacz „Vermona 150 K” oraz przyczepę bagażową — sprzedam. Kleosin, ul. Staffa 12. g 5350-1

TAKSOMETR — sprzedam. Piękna 2 m 1 (w godz. 14—16). g 5354-1

TAKSOMETR „Poltax 2” — sprzedam. Białystok, Ładna 5 (po 16). g 5500-1

TAKSOMETR „Poltax 2”, wyciągarkę budowlaną, beczkę 1000 L — sprzedam. Białystok, Bohaterów Monte Cassino 21/86. g 5414-1

MZ-250 „Trophy” sprzedam. Suwałki, ul. Klonowa 45 m. 31. Sg-3716-1

DOM jednorodzinny — sprzedam. Ełk, ul. Danusi 6. p 1146-1

DOM murowany w Suwałkach sprzedam. Suwałki, Żeromskiego 2. Sawicki. Sg-3717-1

„URSUS” C-355 — sprzedam. Kazimierz Andrysewicz, Olszynka, p-ta Korycin. g 5212-1

CIĄGNIK, radziecki, nowy — sprzedam. Roszki Włodki 20, gm. Łapy. g 5218-1

CIĄGNIK „Zetor” 25 K, samochód „Lublin”, piec c.o. 15 m kw., 5 m kw. rur stalowych ∅ 70, 52, 32 600 m.b. — sprzedam. Marczukowska 30/a. Narel. g 5205-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — w terenie.

KINA

„Pokój” — „Teheran 43” prod. radz.-szwajcarsko-franc., (od lat 15), godz. 15.30 i 19.

„Ton” — „Powrót do domu”, prod. USA (od lat 15), godz. 10 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Syrena” — „Pożegnanie z filmem — „Ślady”, prod. włoskiej (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30 17.45 i 20.

„Studio” — „Rewolwer”, prod włoskiej (od lat 18), godz. 15.30 17.45 i 20.

„Forum” — „Bez miłości”, prod. polskiej (od lat 18), godz. 17.30.

KLUBY

Klub „Fama” — Wieczorek taneczny „Klubu Seniora” w godz 17—21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Zabawka” prod. franc. (od lat 12)

Dąbrowa Białostocka — „Znachor” cz. I i II”, prod. polskiej (od lat 12)

Hajnówka — „Ludzie godni szacunku”, prod włosk. (od lat 18)

Łapy — „Tyrnowska caryca”, prod. bułg. (od lat 15)

Siemiatycze — „Homolkowie na urlopie”, prod. CSRS (od lat 15)

Sokółka — „Omen”, prod. ang (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Znachor”, cz. I i II, prod polsk (od lat 12)

Łomża „Październik” — „Skradziona kolekcja” prod polsk (od lat 12)

Grajewo — „Alicja ucieka po raz ostatni”, prod franc (od lat 15)

Wysokie Mazowieckie — „Panowie, dbajcie o żony”, prod. franc (b. o.)

Zambrów — „Imperium namiętności”, prod. jap. (od lat 18)

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Signum Laudis”, prod. CSRS (od lat 15)
Suwałki „Kultura” — „Mandingo”, prod. włosk.-USA (od lat 18)

Augustów — „Nic nie stoi na przeszkodzie”, prod. polsk. (od lat 12)
Ełk „Polonia” — „Pogańska madonna”, prod. węg. (od lat 15)

Ełk „Orzeł” — „Śmiertelny pościg”, prod. franc. (od lat 15)

Ełk „Zorza” — „Miłość szesnastolatków”, prod. NRD (od lat 15)

Giżycko — „Partyzancka eskadra”, prod. jug. (od lat 12)

Gołdap — „Sobowtór”, prod. jap. (od lat 15)

Mikołajki — „Niezwykła Sarah”, prod. ang. (od lat 12)

Olecko — „Dziękuję, jakoś leci”, prod. węg. (od lat 15)

Orzysz — „Rok święty”, prod. franc. (od lat 15)

Pisz — „Czas Apokalipsy”, prod USA (od lat 18)

Ruciane Nida — „Niespodziewana kariera”, prod. bułg. (od lat 15)

Sejny — „Kieszonkowe”, prod franc. (od lat 12)

Węgorzewo — „Brat Kata”, prod. NRD (od lat 12)

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz 10—16. Wystawa czasowa: 25 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz 10—15, w niedziele w godz 10—16.

Ekspozycja wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz 11—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16

Muzeum w Tykocinie ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—16. Wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć”.

Punkt Muzealny Reduta Obrony Białegostoku, Wysoki Stoczek — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i czwartków) w godz. 10—16, w pierwszą i drugą sobotę oraz trzecią i czwartą niedzielę miesiąca w godz. 10—15.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne: środy i piątki w godz. 10—18, czwartki w godz. 10—16, niedziele w godz. 11—17: Moda pradziejowa w Europie (ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Ekspozycja czasowa — „Plakat ruchu robotniczego” (ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie).

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ulica Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Wystawy: malarstwo Mikołaja Małeszy z Warszawy, rysunek Tadeusza Kulisiewicza z Warszawy, rysunek Andrzeja Dworakowskiego z Białegostoku i plakat Klausa Stecka (RFN)

Galeria „ART” — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18. Wystawa malarstwa, wyrobów ze srebra i biżuterii mosiężnej okręgu białostockiego, warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa: Stare techniki — współcześni mistrzowie (wybór prac z Międzynarodowego Biennale Małych Form Graficznych w Łodzi).

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa fotografii dokumentacji historycznej „Harcerstwo polskie w latach 1911—1945”.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.15, 20.00, 22.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.07 Muzyka nocą; 4.05 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.10 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Skrót wiadomości i przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Lato z Radiem; 11.40 „Klaudiusz i Mesalina” — odc. pow.; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Muzyczne wycinanki; 13.30 Autorzy polskiej piosenki; 14.05 Propozycje do listy przebojów; 14.50 Wiersze E. Mieżełajtisa; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polskie pieśni i melodie; 17.05 Studio Espana 82; 19.15 Dziennik wieczorny; 19.45 Z naszej fonoteki; 20.05 Kalejdoskop dnia; 20.30 Koncert życzeń; 21.05 Studio Espana 82; 23.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.05 5.30 Poranne sygnały; 6.20 Gimnastyka; 8.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.05 Dla kl. III—IV: „Śpiewaj z nami”; 9.35 Dla Przedszkolaków: Ogrodowa bajka” — słuch.; 10.00 „Bukofalas” — słuch.; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Dla szkół średnich: „W tanecznym kręgu”; 11.40 Laureaci kazimierzowskich festiwali; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Postawy i wzory; 13.00 Dla kl. III—IV: „Śpiewaj z nami”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.50 Nowości Wydawnictwa Literackiego; 14.50 Płyty z koncertów; 15.15 NURT; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Muzyczne intermezzo; 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 17.00 Tylko dwie godziny; 19.00 Kompozytor tygodnia — B. Bartok; 19.35 Świat baśni: „Pan hydraulik”; 20.00 Muzyczny seans filmowy; 20.45 Język niemiecki; 21.00 Recital wieczoru — M. Sardou; 21.40 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.10 Świat muzyki współczesnej; 22.50 „Pamiętniki chłopów” — fragm. książki; 23.00 Jazz dla wszystkich; 23.40 Poezja na dobranoc

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.45 „Ognisty anioł” — odc. pow.; 9.03 Zaczynamy we dwoje; 10.00 Wakacje z przebojem; 10.30 „Lato zielonej gwiazdy” — odc. pow.; 11.00 Wakacje ze swingiem; 11.40 Letni salon; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Czy powiemy prezydentowi” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Świat, w którym żyjemy; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 19.00 Dziwny świat grzybów; 19.30 Mała letnia suita; 19.50 „Ognisty anioł” — odc. pow.; 20.00 Cały ten rock; 20.40 J. Hartwig opowieść o książce trującej; 21.00 D. Ellington i jego muzyka; 21.30 „Dziennik uwodziciela”; 21.45 Młodzi mistrzowie batuty; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 10.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Muzyka ludowa; 6.30 Program lokalny; 7.30 Melodie i piosenki na dzień dobry; 8.00 Poranna serenada; 9.00 Przerwa; 10.05 Opera przez wieki: G. Charpentier — „Luiza”; 10.35 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 Wspomnienia A. Janty; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 „Pisma prozą” S. Becketa; 13.15 Relaks w stereo; 14.30 Nowe nagrania A. Paciorkiewicza; 15.05 Panorama literacka; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.00 Klasycy muzyki rozrywkowej; 18.30 Reportaż D. Jurkowskiej; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.10 Klub Stereo; 22.50 Nocne divertimento; 23.40 Głosy instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 17.05 Soliści instrumentaliści (stereo); 17.20 „Spotkanie po latach” — aud. S. Poznańskiego; 17.35 „Muzyka baletowa” — aud. Z. Gładyszewskiej; 17.55 Co przyniósł dzień.

TELEWIZJA
PROGRAM I

10.15 Studio Piłkarskich Mistrzostw Świata
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla dzieci: „Michałki”
16.30 Dziennik
17.00 Piłkarskie Mistrzostwa Świata
19.10 Dobranoc
19.20 „Na pięciolinii”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Interstudio” — Republika Litewska
20.45 Piłkarskie Mistrzostwa Świata
23.00 Dziennik
23.25 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski
17.30 Język francuski
18.00 „Krzyżówka” — teleturniej
18.10 „Nalon” — film dokum. z serii: „Rzeki Hiszpanii”
18.40 „Wszystko o reformie”
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 Wtorek Melomana — Z nagrań archiwalnych A. Rubinsteina
21.15 Kino Powtórzeń: „Gonitwa” — film obyczajowy TP
22.30 Kwadrans z Artelem.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22

Ambulatorium Pogotowia, ul. M Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56; Ełk — 33-00; Łomża — 46-24

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul Lipowa 45, tel 233-65

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51

Informacja o lekach — tel. 210-64

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia i reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 29.VI.1982 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1. 15-950 Białystok, skr. pocz. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 3-77-10, Sekretarz Redakcji 315-08. Reporterzy 2-23-77 Publicyści 2-11-03. Dział Sportowy 2-23-17 Redakcja nocna 2-16-27 3-74-03 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel 35-26 i 30 00 Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 Konto NBP I O/Białystok 5013-4968 Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1 15-950 Białystok tel. 2-32-41, wewn. 273 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Oddziały Redakcji Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel 56-97 Suwałki, ul. Kościuszki 82 tel. 35-26 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 87 zł, kwartalna 261 zł Jednostki gospodarki uspołecznionej organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013.

L-2

Zadania ZSMP w środowisku młodzieży szkolnej

W ubiegłą środę w Białymstoku z udziałem sekretarza Zarządu Głównego ZSMP — KRYSTYNY ŚWIDER, wicekuratora Oświaty i Wychowania — JERZEGO ŚIWAKA, przedstawicieli KW PZPR, WK ZSL, WK SD oraz dyrektorów szkół odbyło się IV Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSMP. Jego obradami kierował WOJCIECH SIEMIONEK — przewodniczący ZW ZSMP.

Plenum poświęcone było zadaniom ZSMP w środowisku młodzieży szkolnej. W referacie programowym wygłoszonym przez **Sławomira Bućko** — przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Młodzieży Szkolnej, jak również w dyskusji podkreślono fakt nieprzykładania zbyt dużej uwagi do pracy w tym środowisku, gdyż na początku lat siedemdziesiątych dokonano sztucznego podziału stref wpływów poszczególnych organizacji młodzieżowych. ZHP przydzielono szkoły średnie, SZSP — uczelnie, natomiast ZMW i ZMS — ideowym poprzednikom ZSMP — pozostawiono przyzakładowe i zasadnicze szkoły rolnicze.

Skutki tych arbitralnych decyzji nie liczących się z autentycznymi potrzebami i możliwościami młodzieży są odczuwalne do dziś. Szkoła bowiem to nie tylko miejsce nauczania i działalności pozalekcyjnej, to placówka, która powinna oddziaływać na środowisko, mieć wpływ na rodziców i współpracować z nimi. Musi być także wspierana i uzupełniana przez inne instytucje wychowawcze i organizacje społeczne.

Dlatego też za najważniejszą z form pracy ZSMP w środowisku młodzieży szkolnej uznano działalność ideowo-kształceniową, której celem będzie kształtowanie kultury politycznej uczniów, ponieważ w programach nauczania szkół zawodowych czy przyzakładowych niewiele jest miejsca na przedmioty humanistyczne i wychowanie obywatelskie. Tę lukę będzie się starała wypełnić organizacja poprzez powiązanie pracy ideowo-politycznej kół klasowych ZSMP z pracą wychowawców i nauczycieli. Podkreślano, że koła te powinny aktywniej uczestniczyć w planowaniu zajęć z wychowania obywatelskiego i w samodzielnej realizacji niektórych tematów jak również wykorzystywać program i możliwości organizacyjne ZSMP do kontaktów ze środowiskiem pozaszkolnym — zakładami pracy, działaczami politycznymi i gospodarczymi regionu. Postulowano opracowanie tematyki kształceniowej, która na przykładzie tworzonych aktualnie szkolnych wszechnic historii Polski objęłaby uczniów o zainteresowaniach politycznych, ekonomicznych, socjologicznych itp., stwarzając tym samym możliwość pogłębienia wiedzy. Stwierdzono też, że ZSMP wspólnie ze szkołą i działającymi w niej organizacjami społecznymi ma szansę stworzenia spójnego systemu wychowawczego, którego ważnym elementem będzie samorząd szkolny. W jego ramach, obok spraw stricte socjalnych, uczeń będzie poznawać zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej.

W trakcie dyskusji mówiono również o sprawach socjalno-bytowych młodzieży szkolnej. Obecnie ZSMP dużo miejsca poświęca problemom startu życiowego młodych rodzin i rolników, niewiele natomiast mówi się o sprawach uczniów. Powstało tymczasem wiele zaniedbań, dotyczących m.in. warunków mieszkaniowych w internatach i bursach, systemu stypendialnego, praktyk zawodowych, miejsca ucznia w zakładzie pracy. Wolne soboty w szkołach stały się dobrodziejstwem dla młodzieży i nauczycieli, ale jednocześnie powstaje problem, jak ten czas zagospodarować. I w tej dziedzinie ZSMP widzi swoje zadania.

Dyskutanci poruszali również problem masowego udziału młodzieży w ruchu kulturalnym, sportowym oraz wypoczynku. Stwierdzono, że organizacja winna spełniać rolę inspiratora oraz objąć swoim mecenatem młodzieżowy amatorski ruch kulturalny.

Czas już najwyższy, aby z organizacji młodzieżowej spadło odium doraźnych i często nie przemyślanych akcji, festynów, akademii robionych dla pokrzepienia dyrektorów i nauczycieli, a prowadzących do zobojętnienia i cynizmu młodzieży. Toteż poczynania ZSMP będą prowadzić z jednej strony do uczynienia organizacji szkolnej ogniwem spójnego frontu wychowawczego, jak również spełnienia takich funkcji, jak współgospodarowanie szkołą, internatem, rozwijanie aktywności społecznej i politycznej.

(so)



Na targu w Suchowoli

Tradycyjnie co roku na Jana w naszym regionie odbywają się doroczne targi. Ściągają na nie prawie wszyscy okoliczni rolnicy. Każdy z nich coś sprzedaje i kupuje. Kolorytu targowi dodają różni drobni producenci wszelkich drobiazgów. Dużym zainteresowaniem na targu w Suchowoli, skąd pochodzą te zdjęcia, cieszyło się bydło i ziemniaki. Te ostatnie w cenie tysiąca dwustu złotych za metr hurtowo skupowali różnej maści handlarze na swe olbrzymie ciężarówki z warszawską rejestracją.

Różnorodność oferowanych towarów, od produktów rolnych, poprzez drobny sprzęt rolniczy do artykułów codziennego użytku sprawia, że targi na Jana zawsze cieszą się wielkim powodzeniem. (mlz)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Małe ale niezbędne

O dotychczasowych wynikach działania, zadaniach i zamierzeniach Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Białymstoku rozmawiamy z jego dyrektorem — KAZIMIERZEM KOLOSĄ.

— W woj. białostockim istnieje 457 prywatnych placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych. Dzięki sprzyjającej polityce państwa i przychylnemu stosunkowi władz terenowych, następuje ich dalszy rozwój. W ciągu pięciu miesięcy br. przybyło ich ponad 30. O otwarcie prywatnych przedsiębiorstw ubiega się aktualnie 25 osób.

Właściciele prywatnych sklepów starają się pozyskiwać towary na zaopatrzenie mieszkańców Białostocczyzny poprzez bezpośrednie kontakty z rzemieślnikami — producentami oraz drogą penetracji giełd i bazarów rzemiosła. Szukają towaru po całym kraju, ponieważ nasze białostockie rzemiosło jest nastawione bardziej na usługi niż produkcję.

Dobrze wspomaga białostocką gastronomię 26 punktów gastronomicznych, w tym bary i barobusy.

Zrzeszenie prowadzi również tzw. usługi niematerialne, m. in. biuro matrymonialne „Afrodyta", biura pisania podań, usługi z zakresu pośrednictwa w prowadzeniu inwestycji.

Usługi transportowe świadczy 1501 taksówek osobowych, 92 bagażowe, 140 samochodów ciężarowych i jeden przewoźnik konny. Tego rodzaju usługi zamierza świadczyć jeszcze 25 kierowców. Na początku br. mieliśmy o 37 taksówek mniej.

Kierowcy mają niemałe kłopoty ze zdobyciem oleju silnikowego, akumulatorów, ogumienia i części zamiennych. W marcu br. P.P. „Polmozbyt" przydzieliło nam 70 opon (podań było 250) i mniej więcej tyle samo akumulatorów. Niewielka jest też możliwość wymiany starych, zużytych już samochodów na nowe, tym bardziej, że przydziały do dyspozycji Wojewódzkiego Zrzeszenia są więcej niż skromne w stosunku do potrzeb.

Wiele uwagi poświęcamy szkoleniu zawodowemu połączonemu z pracą wychowawczą. M.in. przy współudziale naszego samorządu, komisji, inspektorów transportu, przedstawicieli Wydziału Ruchu Drogowego MO i organów komunikacji prowadzimy działania zmierzające do stałego podnoszenia kultury obsługi klientów.

W br. członkowie naszego Zrzeszenia w ramach dobrowolnych świadczeń przekazali 150 tys. zł na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, 62 tys. zł dla powodzian, 550 tys. zł na budowę przedszkola w Białymstoku przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Zanotował (jc)

PAKIET SYGNAŁÓW

JEDNI URLOPUJĄ, DRUDZY PSIOCZĄ...

Zadzwoniła do nas zdenerwowana czytelniczka, Barbara M. Z przedstawionej przez nią sprawy wynika, że ostatnio wszystkie kioski „Ruchu" przy ulicach Gruntowej, Broniewskiego, Hetmańskiej i innych czynne są tylko do godz. 13.30. Karteczki umieszczone w okienkach informują zawiedzionych, że jest to spowodowane okresem urlopowym. Wywołuje to uzasadnione — zdaniem naszej rozmówczyni — niezadowolenie klientów, szczególnie pracujących, którzy w godzinach popołudniowych chcieliby dokonać drobnych zakupów.

Oczywiście, każdy pracownik ma prawo do urlopu i tego negować nie można. Ale czy nie należałoby tak ustalić harmonogram urlopów, aby „wilk był syty i owca cała"? Wyobraźmy sobie pierwszy lepszy zakład pracy, czy sklep jakiejkolwiek branży zamknięty na cztery spusty, ponieważ wszyscy zatrudnieni tam ludzie poszli naraz urlopować.

Myślimy, że Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „rozgryzie" jakoś ten problem z korzyścią dla obu zainteresowanych stron.

(jg)

KSIĘŻYCOWY KRAJOBRAZ

Z jednej strony wysypisko śmieci, z drugiej dół wykopany w bliżej nieokreślonym celu. Takie otoczenie ma fragment ulicy Puławskiej w Białymstoku przy torach kolejowych. Taka sytuacja utrzymuje się od kilku lat. Nie najlepiej to świadczy o naszym mieście w oczach gości.

(SW)

KONFLIKT INTERESÓW

Sklep spożywczy przy ulicy Malmeda jako jedyny w Białymstoku prowadzi sprzedaż odżywek dla dzieci. Często konkurencyjna kolejka ustawia się za piwem. Dzięki niej dzieci stojące z matkami mogą od najmiodszych lat pobierać lekcje „dobrego wychowania" jak również nauczyć się wyrażeń, które będą im niezbędne w przyszłym życiu wśród dorosłych.

Tak w każdym razie myślą ci, którzy zadecydowali o sprzedaży piwa w tym właśnie sklepie.

(SW)

„FIRMOWY"

Przy ulicy Stąpora na osiedlu Piasta znajduje się sklep firmowy zakładów mleczarskich. Często, głównie w piątki przed wolnymi sobotami, już o godzinie 17 brakuje mleka i śmietany. Czyżby przysłowie „najciemniej pod latarnią" miało i tutaj zastosowanie?

(SW)

TU NIE PRZYCHODNIA! TU MUSI BOLEĆ!

Mieszkaniec Białegostoku — Krzysztof K. (nazwisko i adres znane redakcji) myślał do niedawna że pogotowie, w jego przypadku — stomatologiczne — kojarzyć się musi z miejscem, w którym zatrudnieni tam wysokiej klasy fachowcy ulżą mu w jego cierpieniach. Piszę — myślał, bo już nie myśli.

Kilka razy bowiem zmuszony był korzystać z owego przybytku doraźnej pomocy dla zbolałej jamy ustnej przy ul. Fornalskiej. Zaspany lekarz dyżurny tak ostro dobrał się trzykrotnie do jego uzębienia, że — mimo, iż noce były akurat dość pochmurne — Krzysztof K. ujrzał cały atlas nieba przy pełni księżyca. Na jego uwagę, że przecież kwalifikowana siła medyczna ma przed sobą człowieka, a nie konia i że można by nieco delikatniej usłyszał replikę: „Panie, tu nie przychodnia! Tu pogotowie! Tu musi boleć!"

No i — strach się bać! Być może lekarz był akurat przemęczony i chciał szybciej obsłużyć klienta z bolącym zębem. Czy jednak ma to przy okazji znaczyć, żeby boleśniej?!

(mip)

NUMEROWY BAŁAGAN

Przed ponad dwudziestu laty wybudowano przy ulicy Sokólskiej na Białostoczku trzy domki jednorodzinne, które dostały numery: 25, 25/1 oraz 25/2. Niedawno Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa postawiła tam budynek mieszkalny, który otrzymał adres: Sokólska 25 — identyczny z jednym z wyżej wymienionych domków. W wyniku tego mieszkańcy tego ostatniego nie otrzymują korespondencji, a znajomi mają trudności z dotarciem pod właściwy adres. Wszelkie monity w spółdzielni i Urzędzie Miejskim nie przyniosły skutku.

Kolejny raz zabrakło komuś wyobraźni. Ciekawi jesteśmy komu?

(SW)

SPECJALIZACJA

Pan Andrzej N. sprzedał 8 czerwca br. 30 butelek, licząc na kupno dodatkowej butelki alkoholu. Uzbrojony w zaświadczenie z punktu skupu udał się do sklepu monopolowego przy ulicy Lipowej. I tutaj czekała go niespodzianka.

„Zdał pan butelki w złym punkcie skupu" — usłyszał w sklepie. Podobno „właściwe" punkty skupu znajdują się przy Wasilkowskiej i Bema.

Można i tak.

(SW)

PODRÓŻ W NIEZNANE

Na notatkę „Podróż w nieznane", zamieszczoną w „Pakiecie sygnałów" z 1 czerwca br. otrzymaliśmy wyjaśnienie z-cy dyrektora do spraw eksploatacji — JANA BOROWSKIEGO: „W godz. 8.30—10 odbywają się planowe zjazdy autobusów kursujących wyłącznie w godzinach szczytowych przewozów. Autobusy każdej linii mają określoną trasę zjazdu w zależności od przebiegu danej linii względem zajezdni. Zjazdy autobusów odbywają się najkrótszą trasą.

Z uwagi na ograniczone parametry tunelu przy ul. Kopernika — autobusy marki „Berliet" zjeżdżają do zajezdni ulicami: Dzierżyńskiego — Mazowiecką — Wiejską — Pogodną lub Kopernika. Kierowca zjeżdżającego autobusu powinien już na pierwszym przystanku umieścić tablicę z napisem „ZAJEZDNIA", zatrzymując się na każdym przystanku po trasie. Jedynie w wypadku, gdy autobus jest niesprawny, kierowca nie ma obowiązku zabierania pasażerów.

W stosunku do kierowców nie przestrzegających określonych zasad będą wyciągane wnioski służbowe."

Przy okazji dowiedzieliśmy się, dlaczego na niektórych liniach nie mogą kursować Berliety. Czytelnicy, sygnalizując to nam, uważali bowiem, że są w Białymstoku linie celowo dyskryminowane przez MPK. Oby częściej odpowiedzi i wyjaśnienia różnych instytucji wyprzedzały nasze interwencje.

(SW)

Wieści z białostockiego bazaru

Mimo nie najlepszej pogody gwarno było na białostockim bazarze w miniony czwartek. Kilogram truskawek można było nabyć za 60—80 złotych. Mimo, iż cena nie jest taka niska, od samego rana ustawiły się długie kolejki. Sałatę sprzedawano po 60 zł za kilogram, pomidory — po 150 zł. Tylko kilku rolników przywiozło ziemniaki. Za kilogram płacono 20 zł a za młode — 45 zł.

Bardzo mało przywieziono również zbóż i to spowodowało utrzymywanie się dość wysokich cen. Kwintał żyta kosztował 3200 zł, owsa 3600—3800, jęczmienia 4500, pszenicy od 4500 do 5000 zł. Drogo ceniono różnego typu mieszanki paszowe. Furmanki i przyczepy ze zbożem szybko robiły się puste.

Nie brakło wszelkich ubrań. Sporo było sprzedających kożuchy, futra, płaszcze, kurtki i marynarki skórzane. Ceny wyrobów skórzanych i futrzarskich — dość wysokie. Za marynarkę lub kurtkę skórzaną żądano w granicach 15—20 tys. zł, za długi kożuch 100 tys. zł, za krótki wyszywany — 60 tys. zł.

Kto chciał kupić rower lub wózek dziecięcy — miał z czego wybierać. Większość jednak używana już po kilka lat. Za 4,5 tys. można było nabyć dużą dębową beczkę, nieco mniejszą za 3,5 tys. zł. Dwa tys. złotych kosztowała para drabin do wożenia siana, a grabie — 120—150 zł. Męskie buty gumowe ceniono po tysiąc złotych.

Miód kosztował tak jak poprzednio — 600 zł kilogram, litr śmietany 250 zł. Niewiele roboty miały panie sprzedające nabiał, ponieważ mało było chętnych, drobiu nie brakowało, a najwięcej było kur po 300—450 zł. Za parę jaj płacono 16—18 zł.

(il)

„W obronie drzew"

Pod takim tytułem zamieściliśmy w „GW" z dn. 9—10 bm. list naszego Czytelnika mgr **Jerzego Kondrackiego**, oburzonego na nadmierne — jego zdaniem — trzebienie starodrzewu w Parku Zwierzynieckim, a także na nieodpowiednie przycinanie konarów drzew w obrębie miasta.

Na pierwszy z tematów poruszony w liście otrzymaliśmy odpowiedź Naczelnego Inżyniera Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni w Białymstoku — mgr inż. WALENTYNY ANDREJCZUK. W piśmie wyjaśniającym czytamy, iż na ten temat przedsiębiorstwo informowało naszą redakcję już w marcu, po sygnale jednego z Czytelników. „...Wyjaśniliśmy, że w parku Zwierzyniec były usuwane jedynie wywroty po burzy, która miała miejsce w dniu 2 listopada 1981 r. Po burzy tej na terenie miasta było zniszczonych i połamanych 56 drzew, z tego 25 w obrębie wspomnianego parku i tylko te drzewa były usuwane. W takim wypadku odszkodowanie nie występuje".

Od redakcji: — Wraz z Czytelnikiem, Jerzym Kondrackim przyjmujemy powyższe wyjaśnienie jako wiarygodne. Żałujemy tylko, że w piśmie Przedsiębiorstwa Zieleni zabrakło wyjaśnień na drugi poruszony w notatce temat. (Ag)

Więcej żywności z działek

W ubiegły czwartek odbyło się wspólnie z Klubem Radnych SD MRN, plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, poświęcone polityce gospodarowania terenami w Białymstoku. W obradach uczestniczyli przewodniczący WK SD — **Zygmunt Kummer**, prezes MK ZSL — **Alojzy Guzowski** oraz przewodniczący kół miejskich SD. Referat programowy wygłosiła członek Prezydium MK SD — **Elżbieta Kirmuć.**

Podstawowym zamierzeniem plenum było wypracowanie stanowiska Miejskiego Komitetu SD i Klubu Radnych SD MRN w kwestii gospodarki terenami i zaprezentowanie tego stanowiska na najbliższej Sesji Miejskiej Rady Narodowej. W toku dyskusji zwrócono uwagę na niedostateczne wykorzystanie terenów pod ogródki działkowe, dużą liczbę osób oczekujących na działki, nie najlepsze uzbrojenie terenów już zagospodarowanych, złe zaopatrzenie w podstawowe materiały i środki ochrony roślin.

W podjętej uchwale podkreślono, iż w aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, w celu poprawy gospodarki żywnościowej, istnieje pilna potrzeba zwiększenia produkcji rolnej. Celowi temu winno służyć zagospodarowanie i intensywne wykorzystanie wszystkich nadających się do użytkowania gruntów, oszczędne i efektywne gospodarowanie posiadanymi zasobami, przeglądy i kontrole gruntów rolników indywidualnych, gruntów PFZ przeznaczonych pod inwestycje, a także kontynuowanie umów dzierżawnych z osobami fizycznymi i zakładami pracy, zwiększenie powierzchni ogródków działkowych stałych i czasowych, rozszerzenie upraw warzyw gruntowych oraz udzielanie poradnictwa fachowego.

Plenum zobowiązało radnych MRN do przedstawienia na najbliższej Sesji MRN stanowiska MK SD i czuwania nad realizacją podjętej uchwały.

(bis)

Jedź na obóz!

Zarząd Wojewódzki ZSMP w Białymstoku urządza w czasie wakacji sporo obozów dla młodzieży szkolnej w atrakcyjnych miejscowościach naszego regionu. Są to imprezy stosunkowo niedrogie, dające możliwość dobrego wypoczynku. Do takich należą z pewnością, jak nas gorąco zapewniano, obozy w Studzienicznej koło Augustowa (1—14 lipca br.) i w Boguszach koło Prostek (od 16 do 29 lipca).

Na obydwa ZW ZSMP dysponuje jeszcze wolnymi miejscami. Chętni powinni więc skorzystać z okazji i zgłosić się jak najprędzej do Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Białymstoku, ul. Próchniaka 2, pok. 2, I piętro.

Okazja jedyna w swoim rodzaju, zwłaszcza, że każdy z tych obozów wymaga kosztów jedynie w wysokości 600 zł. (mip)

Relaks na basenie

Pływanie nie tylko sprawia przyjemność, ale i wyrabia tężyznę fizyczną, a tym samym wpływa kojąco na nerwy. Klub Sportowy „Jagiellonia" przy ul. Mickiewicza 50 w Białymstoku dysponuje basenem kąpielowym o powierzchni tysiąc m kwadr. i głębokości od 1 m 60 cm do 2 m 20 cm. Woda jest przezroczysta, o temperaturze około 24 st. C.

Na rozległym terenie wokół basenu można korzystać z leżaków, opalać się i słuchać muzyki z magnetofonu. Ratownicy czuwają nad bezpieczeństwem i porządkiem. Miłośnicy pływania mają okazję uzyskać kartę pływacką. W najbliższych dniach — mówi kierownik obiektu, Zbigniew Skoczylas, obok basenu rozpocznie się sprzedaż napojów orzeźwiających, a w holu budynku ustawione zostaną automaty do różnych gier. Codziennie, oprócz dni deszczowych, basen jest do dyspozycji w godz. od 10 do 18. Warto skorzystać ze wspaniałego relaksu. (SA)

Będą kapsle — będzie „krynka"

Krynki znane są z bijących tu źródeł krynicznej wody. Używa się jej do wypieku przedniego w smaku chleba. Wodę mineralną o nazwie „krynka" zaczęto produkować sześć lat temu. Odtąd codziennie Wytwórnię Wód Mineralnych miejscowej GS opuszcza od 10 do 20 tysięcy butelek tej znakomitej wody, która posiada wiele soli mineralnych potrzebnych organizmowi ludzkiemu.

Obecnie w wytwórni wody mineralnej są skomplet owane prawie wszystkie automatyczne urządzenia produkcyjne, brak tylko automatycznej rozlewaczki. Ostatnio wybudowano własną kotłownię.

Jak nas poinformował kierownik wytwórni, **Włodzimierz Rudź** — obecnie dziesięcioosobowa załoga produkuje 17 tys. butelek „krynki" dziennie i od razu jest ona wysyłana na teren woj. białostockiego. Wiosną i latem wiele białostockich dużych przedsiębiorstw odbiera wodę mineralną nawet własnymi środkami transportu. Zakład pracuje na jedną zmianę z powodu niedostatecznej ilości kapsli. Od tygodnia produkcja została wstrzymana z powodu braku dwutlenka węgla.

Warto dodać, że w letnie miesiące zapotrzebowanie dzienne na „krynkę" wynosi 100 tys. butelek. W zimie, gdy są nadwyżki w produkcji, WWM w Krynkach wysyła wodę mineralną także do warszawskich hoteli „Polonia", „Victoria", „Warszawa", „Europejski", „Dom Chłopa". O „krynkę" zabiegają zakłady gastronomiczne m.in. w Białej Podlaskiej, Łodzi, Zamościu, Ostrołęce, Łomży i innych miastach.

(J.C.)

Dzieci pod kołami!

Wszelkie apele i ostrzeżenia na niewiele się zdadzą, jeśli rodzice, opiekunowie i same dzieci nie wezmą tego sobie do serca. Nie ma tygodnia, żeby w naszym województwie nie doszło do dwóch — trzech wypadków, których ofiarami stają się dzieci. Okoliczności są zwykle podobne — niespodziewane wtargnięcie na jezdnię, prosto pod nadjeżdżający pojazd. Za parę dni już wakacje. W tym okresie wzmożonego ruchu, zabawy i odpoczynku dzieci, takich wypadków drogowych zdarza się, niestety, więcej — co potwierdzają statystyki. Zróbmy więc wszystko — apel to również do kierowców — aby uchronić dzieci przed wypadkami.

Oto 2 czerwca o godz. 17.30 w Białymstoku na ul. Broniewskiego, potrącony został przez „Fiata 126p" (kierował nim 22-letni Mirosław K.) jadący rowerem 7-letni Piotr Ł. Chłopiec z ogólnymi obrażeniami został odwieziony do szpitala.

3 czerwca na ul. Lipowej 27-letni Jan G. kierujący „Wartburgiem" potrącił 13-letniego Piotra K., który również doznał obrażeń i został umieszczony w szpitalu. Natomiast nazajutrz na ul. Zwierzynieckiej 29-letni Czesław M. potrącił „Fiatem 125p" 6-letniego Mariusza T., który wbiegł na ulicę bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Chłopczyk doznał poważnych obrażeń głowy i jamy brzusznej i został odwieziony do szpitala.

12 czerwca w południe na ul. 27 Lipca potrącony został przez „Syrenę" 6-letni Sebastian B., który nagle wtargnął na jezdnię. Z urazem głowy i ogólnymi potłuczeniami został umieszczony w szpitalu. „Syreną" kierował 56-letni Edmund P.

Tego samego dnia we wsi Niecki w gminie Turośń Kościelna samochód „Syrena" kierowany przez 39-letniego Kazimierza Z. potrącił przebiegającą przez jezdnię 11-letnią Elżbietę S., którą z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala. (x)

Szybkie danie

W centrum Białegostoku jest kilka placówek gastronomicznych, umożliwiających szybkie zjedzenie posiłków, co przy nawale dzisiejszych obowiązków i naszego zabiegania za tysiącem spraw nie jest bez znaczenia.

Jednym z takich lokali jest bar szybkiej obsługi „Express", mieszczący się przy ul. M. Skłodowskiej. 12-osobowa załoga zaspokaja tu codzienne apetyty przeciętnie ok. 1,5 tys. białostoczan, oferując do konsumpcji zawsze co najmniej 5—8 dań gorących. Są to przede wszystkim produkty z mrożonek, gdyż nader skromne zaplecze nie pozwala na sporządzanie posiłków „od A do Z" we własnej kuchni.

Do potraw można zamówić po „jednym głębszym". I właśnie na tym tle dochodzi często do nieporozumień z klientami. Niektórzy z nich, z nosami czerwonym od spożywania zbyt zimnej zakąski wnoszą głośne pretensje, że do dania czy przekąski można zamówić jedynie 50 g alkoholu, a oni by chcieli co najmniej kilka razy tyle.

Lokal ten urządzono kiedyś z myślą o umieszczeniu w jego minimum asortymentowo — jadłospisowym co najwyżej dwóch — trzech potraw i kilku rodzajów napojów. Życie zmusiło do serwowania większego asortymentu potraw i w ilościach o wiele większych, niż początkowo planowano. Stąd też zaplecze kuchenne jest bardzo przeciążone, załoga pracująca „na okrągło" też nie może mówić o zbytnim „luzie" w pracy, zwłaszcza że urządzenia socjalne są... prawie żadne. Źle działa wentylacja, opary z produkowanych potraw sprawiają, że oddychać na zapleczu trudno, że bardzo szybko łuszczy się farba i odpada tynk z barowych ścian.

W lipcu br. planowany jest więc dość gruntowny remont, wymiana urządzeń wentylacyjnych, usprawnienie działania urządzeń ogrzewczych. Przy okazji mają się nieco poprawić warunki socjalne załogi.

(mip)

Znaleziono

▲ **Portmonetkę z pieniędzmi znalezioną w budce telefonicznej przy ul. Mickiewicza można odebrać w redakcji, ul. Wesołowskiego 1, w pokoju nr 2.**

▲ **Natomiast alternator do „Fiata 125 p" jest do odebrania w Podlaskich Zakładach Spożywczych przy ul. Sienkiewicza 44 (Dział Techniczny).**

Pies znalazł przyjaciela

Stanowczo zbyt rzadko piszemy o przykładach właściwego stosunku do zwierząt. Częściej natomiast sygnalizujemy przypadki braku troski o ich potrzeby i zapewnienie znośnych warunków bytowych, przetrzymywania przez całe dni, tygodnie a nieraz i miesiące w zamkniętych pomieszczeniach bądź na uwięzi, bez możliwości niezbędnego spaceru, ruchu i zabawy, porzucania zwierzęcia w sytuacji, gdy potrzebuje ono szczególnej troski i opieki.

Z tym większa więc przyjemnością informujemy o postawie mieszkanki Białegostoku — IRENY WŁODARCZYK. Przechodząc niedawno przez osiedle „Tysiąclecia" zauważyła słaniającego się i utykającego psa, który przeraźliwie wył. Poszła jego śladem i ustaliła, że ma legowisko w nowe pod zwałami gruzu w pobliżu Domów Studenta Politechniki.

Zaczęła przynosić psu pożywienie, a jednocześnie poszukiwała właściciela bądź kandydata na właściciela. Znalazła osobę, która wyraziła chęć przyjęcia zwierzęcia. W nowym miejscu, mimo stworzenia dobrych warunków, pies — który okazał się suką — stał się niespokojny i począł wyć. Powstało uzasadnione przypuszczenie, że w norze pozostały szczeniaki.

Wyciągnięcie szczeniaków okazało się bardzo trudnym przedsięwzięciem. Ukryte były w wąskiej i głębokiej norze, pod potężną grubą płytą cementową. Przy pomocy grona chłopców udało się z dużym trudem powiększyć otwór wejściowy i wyciągnąć trzy szczenięta, którym groziła zagłada. Nowy właściciel suki, rozumiejąc instynkt macierzyński, zgodził się przyjąć szczeniaki. Obecnie suka i jej potomstwo znajdują się pod dobrą opieką.

ZARZĄD ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI w BIAŁYMSTOKU wystosował do IRENY WŁODARCZYK pismo z serdecznym podziękowaniem za jej humanitarne, pełne serdeczności zaopiekowanie się psem i szczeniętami. (h)

Powstał Klub Instruktora Teatralnego

W klubie „Promenada" w Białymstoku odbyło się pierwsze spotkanie członków KLUBU INSTRUKTORA TEATRALNEGO (pełna nazwa brzmi: Wojewódzki Klub Instruktora Teatru Amatorskiego). Instruktorzy teatralni z miasta i okolic radzili nad formą działalności nowo powstałego Klubu. Spośród 70 zarejestrowanych w aktach WDK instruktorów teatralnych, na spotkanie przybyło zaledwie 15 osób. Niską frekwencję próbowano tłumaczyć nierealną statystyką, którą — by zbliżyć ją do rzeczywistości — należy podzielić co najmniej przez 2 (?) Inni znowu byli zdania, że rozesłany do placówek terenowych razem z zaproszeniami wstępny projekt działalności Klubu brzmiał zbyt urzędowo, stąd też nieobecność wielu osób można tłumaczyć jako akt sprzeciwu przed tworzeniem jeszcze jednej instytucji.

Dyskusję rozpoczęło ostre „starcie" zwolenników koncepcji powołania stowarzyszenia z jej przeciwnikami, w rezultacie przeważyły argumenty pierwszej grupy — klub postanowiono powołać. „Za", głosowali przede wszystkim instruktorzy działający w terenie, którzy mają utrudnione kontakty z miastem, z kolegami prowadzącymi grupy teatralne, a w swojej działalności napotykają wiele przeszkód technicznych i administracyjnych, których sami nie są w stanie przezwyciężyć.

Nowo powstałe stowarzyszenie zgodnie z intencją jego założycieli, będzie stwarzać okazje do częstszych spotkań, dyskusji, wymiany doświadczeń, przedstawienia własnych problemów i oczekiwań, jak również będzie formą zabezpieczenia się przed naciskami administracyjnymi; ma ułatwić działanie głównie osobom prowadzącym teatry amatorskie w terenie. Załatwianie spraw technicznych i administracyjnych Klubu przyjął na siebie Oddział Wojewódzki TKT w Białymstoku.

Przeformułowany (prawie nowy) program Klubu Instruktora Teatralnego zaznacza, że członkiem stowarzyszenia może zostać każdy, kto prowadzi amatorskie grupy teatralne — jedynym kryterium jest aktywność. Najwięcej wątpliwości wywołał punkt mówiący o tym, że WKITA jest formą działalności TKT. Z powodu gwałtownego sprzeciwu prezesa Oddziału Wojewódzkiego TKT, zaproponowano jako alternatywę następujące sformułowanie: Klub „działa przy TKT jako ciało społeczne" — problem pozostaje otwarty. Postanowiono również, że członkowie klubu będą decydować o wyjazdach wybranych spośród siebie osób, na ogólnopolskie imprezy teatralne (by zlikwidować przywileje przysługujące dotychczas osobom lepiej uplasowanym w hierarchii urzędowej). Klub oczekuje od instruktorów (również tych, którzy nie dotarli na pierwsze spotkanie), informacji na temat realizowanych przez siebie programów i terminów ich wystawiania.

Instruktorzy — klubowicze, będą odtąd spotykać się na premierach przygotowanych przez siebie sztuk, na otwartych próbach generalnych w teatrach zawodowych, warsztatach teatralnych (lub seminariach) itp. — tematyka spotkań będzie zależała od inwencji i potrzeb członków Klubu. Klub Instruktora Teatralnego jest stowarzyszeniem elitarnym (zgodnie ze starą angielską tradycją) wejdą do niego osoby najbardziej aktywne w teatralnym ruchu amatorskim. Częstotliwość spotkań zostanie dostosowana do potrzeb członków.

I jeszcze wiadomość z ostatniej chwili: — kierownictwo klubu „Metafora" w Białymstoku zgodziło się udostępniać klubowiczom na czas organizowanych spotkań, własne sale. (olp)

W kilku wierszach

▲ **Dom Kultury Kolejarza i klub zakładowy przy Białostockich Zakładach Drobiarskich zapraszają na koncert zespołów rockowych „System" i „APLB". Koncert odbędzie się dziś, 29 czerwca w klubie Białostockich Zakładów Drobiarskich przy ul. Zwycięstwa 14/3 o godz. 20. (bis)**

▲ **Klub Seniora, działający przy Miejskim Domu Kultury w Białymstoku zaprasza wszystkie białostoczanki i białostoczan „złotego wieku" na wieczorek taneczny. Rozpocznie się on dziś, 29 bm. o godz. 17 w kawiarni „Fama" przy ul. Dzierżyńskiego 5. (mip)**

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu
doc. dr n. med. Józefa Kamińskiego
składa:
Oddział Białostocki Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.
k 2571-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszej byłej pracownicy
Haliny Floryan
składają:
pracownicy Rozgłośni PRiTV w Białymstoku.
K 2546-1

Aktualne sprawy z rolniczego kalendarza

„Do każdej akcji jesteśmy zawsze dobrze przygotowani, lecz później okazuje się, że jest inaczej" — te słowa prezesa WK ZSL — Henryka Kucmina w pełni oddają troskę i zainteresowanie ludowców, jakie wyrażone zostało podczas posiedzenia Prezydium WK ZSL w Suwałkach na temat: „Ocena przebiegu sianokosów oraz informacja o przygotowaniach do kampanii żniwnoomłotowej". Z informacji Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego wynika, iż w województwie suwalskim nie zakończono jeszcze sianokosów, a główną przeszkodą są niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Sianokosy przebiegają najsprawniej w gminach Sejny, Filipów, Kowale Oleckie i Raczki, gdzie skoszono ok. 80 proc. traw. Najmniej skoszono w gminach Sztabin, Nowinka, Miłki, Lipsk — ok. 50 proc. planowanej powierzchni. Szacuje się, iż średnie zbiory z pierwszego pokosu będą w tym roku niższe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Mówiąc o przygotowaniach do żniw podkreślono braki podstawowych części zamiennych do kombajnów zbożowych, snopowiązałek ciągnikowych, pras zbiorczych a także — do sprzętu konnego (kosiarek, przetrząsaczy widłowych itp.).

Przydział paliw na III kwartał br. zabezpiecza potrzeby w ok. 60 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Gorzej jest natomiast z zaopatrzeniem w oleje smarne i smary stałe, gdzie mówi się o pokryciu potrzeb w zaledwie 25 proc. W obu przypadkach brak jest możliwości zwiększenia przydziałów.

Podjęto wiele działań mających na celu techniczne zabezpieczenie sprawnego przebiegu żniw do konkursu na najlepszą ekipę techniczną włącznie.

W roku bieżącym w województwie suwalskim należy zebrać uprawy (rzepak i zboże) z 196,5 tys. ha, w tym 138 tys. ha w gospodarstwach indywidualnych. Nad całością spraw związanych z akcją żniwną czuwać będzie zespół koordynowany przez dyrektora Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Suwałkach.

W kolejnym, dodatkowo wniesionym pod obrady Prezydium punkcie zapoznano się ze stanowiskiem Komisji Młodzieżowej WK ZSL w sprawie rozwoju sytuacji w Związku Młodzieży Wiejskiej na Suwalszczyźnie.

Prezydium jednogłośnie poparło oświadczenie Komisji Młodzieżowej WK ZSL, w której wyrażone jest głębokie zaniepokojenie sytuacją w Związku, jak również — występującymi faktami tendencyjnego określania działań członków Stronnictwa na rzecz rozwoju ruchu ludowego na wsi.

Prezydium WK ZSL w Suwałkach podjęło w tej dziedzinie wiele działań, mając na uwadze dobro młodzieży wiejskiej i jej samodzielnej programowo organizacji — Związku Młodzieży Wiejskiej.

Podczas obrad Prezydium wręczono odznaczenia państwowe i regionalne 20 długoletnim działaczom Stronnictwa, przyznane z okazji Święta Ludowego. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Sylwester Dobrzycki** z gm. Kalinowo, **Albin Gutowski** z gm. Biała Piska, **Jan Jasudowicz** gm. Giżycko, **Jan Jankowski** gm. Miłki i **Józef Podziewski** z Przerośli.

(wis)

Nie ta osoba

Do wczorajszej informacji o spotkaniu ministra Kultury i Sztuki — Józefa Tejchmy z młodzieżą woj. łomżyńskiego wkradł się istotny błąd. Spotkanie otworzył sekretarz KW — Mieczysław Górski. Zainteresowanych i Czytelników przepraszamy.

Nowe placówki kultury

Baza kulturalna miasta i gminy Szczuczyn jest bardzo uboga. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Klub Rolnika w Niedźwiadnej i Klub „Ruch" w Bzurach — to jedyne obecnie funkcjonujące placówki. Dlatego też z zadowoleniem przyjęto inicjatywę członkowskiego koła ZSMP ze Spółdzielni Inwalidów o otwarciu zakładowej świetlicy. Zarząd Spółdzielni popierając to cenne przedsięwzięcie zapewnia ryczałt dla kierownika świetlicy a także — fundusze na zakup niezbędnego sprzętu.

Świetlica otwarta będzie przez cztery dni w tygodniu. Koło ZSMP zaprasza wszystkich chętnych (nie tylko pracowników Spółdzielni) do jej odwiedzenia. Przewiduje się różne formy pracy z dziećmi, młodzieżą a także organizację imprez dla dorosłych. Opiekę merytoryczną nad tą placówką sprawować będzie Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Natomiast Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy wychodząc naprzeciw wnioskom mieszkańców wsi Niedźwiadna czyni starania o otwarcie tam swej filii. Filia mieścić się będzie w Klubie Rolnika. Jest ona tam potrzebna, chociażby ze względu na uczniów Szkoły Podstawowej. Przewidywany termin otwarcia — 15 lipca br.

(sar)

A może do SKP?

Był czas, że do Społecznych Komisji Pojednawczych trafiały wszystkie drobne sprawy dotyczące czynów o niewielkiej szkodliwości, ale dokuczliwe, wywierające ujemny wpływ na współżycie sąsiedzkie i harmonijność stosunków międzyludzkich. W ostatnich latach działalność tychże komisji jakby straciła na popularności. Np. komisja z Turośli (woj. łomżyńskie) w ubiegłym roku rozpatrzyła tylko 8 spraw z tego aż 6 — skierowanych przez miejscowy Komisariat MO.

Komisja, dążąc do kształtowania i utrwalania dobrosąsiedzkich stosunków, likwidowania sporów i ognisk zmierzających do naruszenia prawa, w sześciu wypadkach doprowadziła do ugody. Dwie zaś sprawy, tylko dzięki uporowi jednej ze stron, zostały przekazane do Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Gminy.

Miarą spadku popularności komisji jest fakt, że w bieżącym roku nie wpłynęła do niej żadna sprawa. Czy to znaczy, że w ogóle nie ma problemów jakie ona mogłaby rozpatrzyć? Oby!

(jf)



Załadunek gotowych wyrobów wykonuje — Kazimierz Trojan.

Z wysokomazowieckiej przetwórni

Co i ile na nasze stoły?

W rogu zakładowego placu leżakują przygotowane do wysyłki butelki wina. Po przeciwnej stronie piętrzą się skrzynie ze słojami ogórków. Wokół jeszcze panuje cisza, ale już lada dzień hale napełni równomierny stukot pracujących maszyn. W ZAKŁADZIE PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM rusza bowiem produkcja w nowym sezonie przetwórczym.

Ponad 150-osobowa załoga przygotowana jest do wzmożonej pracy. Czeka już na pierwsze dostawy owoców. W tym roku zakład otrzyma je między innymi z SOP-ów, PGO Ignatki, PGR Łomża oraz z Ostrołęki, Otwocka i Piaseczna. Duża część owoców zostanie zakupiona bezpośrednio od rolników (na podstawie umów kontraktacyjnych lub też w 26 własnych punktach skupu). Spodziewany jest zakup około 2,8 tys. ton jabłek, czarnej i czerwonej porzeczki, truskawek, śliwek i ogórków. Przewiduje się wyprodukowanie z tych owoców 800 tysięcy litrów soków wysokosłodzonych, 200 ton kompotów, 170 ton ogórków konserwowych i kwaszonych oraz ponad milion litrów wina.

Dużo to czy mało, jak na nasze apetyty? Zważywszy na wielkość zakładu — na pewno sporo, chociaż ze względu na potrzeby rynku produkcja mogłaby być większa. Wiadomo jednak, że niedawne przymrozki wyrządziły pewne szkody w uprawach. Wiele zależy od przebiegu skupu.

Tegoroczna produkcja — jak informuje dyrektor **Daniel Kozłowski** — ustalona więc została na ubiegłorocznym poziomie. Ale w zakresie wartości sprzedaży jest wyższa, sięga 209 mln złotych, to jest 30 procent całej wartości **Białostockich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego,** do których należy zakład w Wysokiem Mazowieckiem.

— Oczywiście — „zagrały" ceny. Po ile więc będziemy teraz płacić za butelkę soku czy słoik ogórków? — pytamy.

— Na pewno mniej niż za produkty z innych zakładów naszej branży — zapewnia dyrektor. — Na przykład butelka soku wysokosłodzonego o pojemności 0,3 litra kosztowała w ubiegłym roku 30 złotych, a teraz — 34 złote, około litrowe słoje kompotu z czerwonej i czarnej porzeczki oraz truskawek podrożały o 23 złote, a ogórków konserwowych o 20 złotych. Natomiast cena wina jest regulowana.

— A stanowi ono główną pozycję w produkcji...

— Tak, na wartość 120 mln. złotych. Jednak w stosunku do ubiegłorocznego roku, bieżąca produkcja wina jest mniejsza prawie o połowę. Lecz jego gatunek jest lepszy. Od połowy czerwca rozpoczęliśmy na szerszą skalę produkcję wina II klasy „Słowiańskiego". Jest to wino słodkie o zawartości alkoholu w granicach 12-14 procent. Leżakuje pół roku. W drugim półroczu będziemy produkować wino wytrawne, półsłodkie, o mniejszej zawartości alkoholu.

No cóż, wino też jest artykułem spożywczym. Jednak najważniejsze są innego rodzaju przetwory. Czy zobaczymy je w białostockich sklepach?

— Naturalnie — odpowiada dyrektor — nasz główny rynek zbytu to województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

Ponieważ w ubiegłym roku na wielkości przetwórstwa w istotnym stopniu zaważył niedostatek cukru pytamy, jak ta sprawa przedstawia się w tym sezonie. Okazuje się, że cukru jest pod dostatkiem. Ale jest inny i to poważny dla zakładu problem, a mianowicie brak opakowań szklanych oraz wieczek. Z rozdzielnika centralnego — mówi dyrektor Kozłowski — powinniśmy otrzymać 500 tysięcy, gdy zapotrzebowanie nasze wynosi 1,5 miliona. Ponadto wieczka, są niskiej jakości i nie nadają się do produkcji eksportowej.

Tak więc pod względem technicznym zakład przygotowany jest do sezonu. Rozpoczyna się przerób truskawek. I można liczyć, że w myśl hasła „Każdy dzień decyduje o dobrym roku", które widnieje na jednej ze ścian hali produkcyjnej, załoga w Wysokiem Mazowieckiem dołoży starań, aby każdy następny dzień był zasobniejszy w przetwory na sklepowych półkach.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Fot. Zdzisław Lenkiewicz



Przy produkcji ogórków konserwowych.

W woj. suwalskim

Wypoczynek dzieci i młodzieży

Zgodnie z decyzją wiceprezesa Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia br., całością poczynań do tegorocznej akcji letniej w woj. suwalskim kieruje wojewódzki zespół koordynacyjny do spraw wypoczynku dzieci i młodzieży któremu przewodniczy wicewojewoda **Stefan Lenkowski.**

Jednocześnie zostały powołane zespoły terenowe i pełnomocnicy aby sprawować nadzór nad prawidłowym przygotowaniem i przebiegiem wypoczynku.

Skrócone wakacje wymagają od organizatorów wypoczynku szczególnego dostosowania terminów trwania turnusów wczasowych i, możliwie najpełniejszego wykorzystania bazy z równoczesnym umożliwieniem przez dyrekcję szkół przeprowadzenia remontów przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Na polach biwakowych, w schroniskach młodzieżowych, stanicach ZHP, szkołach, obiektach zakładowych i biurach turystycznych trwają ostatnie prace przed przyjęciem spragnionych letnich uciech uczniów. Przewiduje się, że w woj. suwalskim w lipcu i sierpniu z różnych form wypoczynku skorzysta około 47 tys. dzieci i młodzieży. Ponadto na obozy i różnego rodzaju zgrupowania przyjedzie 10 tys. studentów.

Wzorem lat ubiegłych suwalska młodzież będzie miała możliwość skorzystania ze specjalistycznych form wypoczynku. Zorganizowane zostaną m.in. kolonie zdrowotne w Augustowie, Ełku, Puńsku, Gołdapi, Giżycku, obozy sportowe SZS w Olecku, a także obóz językoznawczy w Augustowie.

Nadal głównymi organizatorami akcji letniej pozostają zakłady pracy i instytucje zapewniające wypoczynek dzieciom swoich pracowników w ramach funduszu socjalnego. Drugim pod względem znaczenia mecenasem letniego wypoczynku są władze oświatowe wraz z ZHP, TPD, OHP, ZSMP i ZMW.

Opiekę nad wypoczywającymi sprawować będzie około 1300 wychowawców. Ich rezerwę stanowi kadra młodzieżowa przygotowana i przeszkolona na specjalnych kursach a to najczęściej uczniowie starszych klas szkół średnich oraz szkół pomaturalnych. Ponadto zatrudnieni będą studenci odbywający praktyki wakacyjne.

Tegoroczna akcja letnia przebiegać będzie pod hasłem „Wypoczynek, wychowanie, praca". Młodzi ludzie prócz plażowania i uczestnictwa w zajęciach sportowych i kulturalnych będą pracować przy pielęgnacji upraw leśnych, zieleńców, sianokosach, żniwach oraz przy porządkowaniu cmentarzy i miejsc pamięci narodowej.

(m)

Szczuczyn

Członkowie SD o sprawach miasta

Odbyte niedawno Plenum Miejskiego Komitetu SD w Szczuczynie poświęcone było ocenie realizacji uchwał XII Kongresu SD i II Zjazdu Miejskiego Komitetu. Oceniono, że realizacja tych uchwał przebiega prawidłowo. Podkreślono fakt aktywnej pracy 11-osobowej grupy członków SD w Obywatelskim Komitecie Odrodzenia Narodowego.

Mimo pozytywnej oceny działalności Komitetu stwierdzono, że zbyt mało uwagi poświęca się rozbudowie szeregów partyjnych. Główny cel, jaki postawiono przed członkami SD na najbliższy okres, to aktywniejsza działalność w środowisku rzemieślników i w służbie zdrowia.

W dyskusji na Plenum zwrócono uwagę na ciągle niezadowalające funkcjonowanie handlu w mieście. Z uznaniem natomiast wyrażano się o poczynaniach władz w kwestii budownictwa mieszkaniowego. Utworzenie Spółdzielni Mieszkaniowej to przedsięwzięcie, na które społeczeństwo czekało już tyle lat.

(sar)

Problemy z komunikacją

Na krańcu świata

Wprawdzie Suwałki są stolicą bardzo dużego powierzchniowo województwa, ale ta stołeczność zamyka się tylko w obrębie regionu. Już nawet do miast położonych w zachodniej części tego obszaru administracyjnego trudno dotrzeć. Ryn, Węgorzewo, Pisz — mają łączność ze „światem", ale raczej bezpośrednio — z Olsztynem, nawet z Warszawą. Ze stolicą województwa łączy je bardzo mało. I nic się specjalnie nie robi, aby „wrzucić" dodatkowy kurs autobusowy, czy usprawnić najwolniejsze chyba na świecie linie kolejowe relacji: Giżycko — Ełk, Ełk — Olecko — Suwałki, Suwałki — Augustów — Białystok. A przecież jest to obszar, gdzie turystyka rozwija się szczególnie, więc o niezbędności sprawnej komunikacji nie trzeba specjalnie mówić. Niestety, trudno powiedzieć aby cokolwiek robiono w kwestii usprawnienia poruszania się ludzi po województwie.

Podobnie zresztą jest z szansami wyjazdu poza jego granice. Mazury mają inny system połączeń — i niejako wewnętrznych, i jednocześnie „wychodzących" do Warszawy czy innych większych ośrodków. Suwalszczyzna dysponuje natomiast dwoma połączeniami autobusowymi i trzema bezpośrednimi kolejowymi. Oczywiście osobowymi. Żeby więc wyjechać ze stolicy województwa „w świat" trzeba praktycznie dojechać do największego węzła komunikacyjnego — Ełku. Stąd są dopiero pociągi w kierunku Szczecina i Wrocławia, do Warszawy, Krakowa, Łodzi itd.

— Dwa jeżdżące z Suwałk do Warszawy autobusy są zawsze pełne — jak informuje oddział „Orbisu" — Z Augustowa już nie można się zabrać. Wiele osób wskazuje na konieczność innych rozwiązań, zwłaszcza w sezonie turystycznym. Chociaż — np. kuszetka z Suwałk mogłaby kursować codziennie przez cały rok. Takie jest zdanie wielu, którym z ogromnymi bagażami, często z dziećmi, trudno jest podróżować autobusem (notabene wlokącym się ponad sześć godzin przez 270 kilometrów z Suwałk do Warszawy). Podejmowano w tej sprawie działania. Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego próbował wnioskować o kuszetkę do Centralnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie. Wniosek odrzucono. Wydaje się, iż należałoby ponownie naciskać na PKP, aby jednak pomyślało o położonym na krańcu Polski województwie.

Przecież komunikacja to łączność ze światem. Dla Suwalszczyzny takim „światem" jest Warszawa. A przecież to prawie trzystukilometrowe oddalenie wydaje się być jednocześnie oddaleniem o wieki. Łączność istotna jest dla kontaktów handlowych, społecznych, kulturalnych. Większy przepływ ludności, chociażby na owej trasie Suwałki — Warszawa i odwrotnie, przyczyniłby się do rozruszania „zaspałego" regionu, wielu chętniej przyjeżdżałoby wiedząc, iż nie jest problemem pokonanie kilkudziesięciu kilometrów. Pokonanie zaś barier komunikacyjnych wewnątrz województwa przyczyniłoby się zapewne do znaczniejszej integracji regionu, zespolenia części zachodniej z Suwalszczyzną. Efekty na pewno nie dałyby długo na siebie czekać.

Warto, żeby pomimo trudności z taborem, sprzętem, PKP i PKS pomyślały o pasażerach. I nie tylko aby ich przewieźć, lecz aby przewieźć wygodnie.

(KURZ)

„Kłusownicy" na scenie

W listopadzie 1980 roku powstał w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej teatr amatorski pn. „Grupa kłusowników — Straż przednia". Działacze tego teatru piszą w programie teatralnym, wydanym ostatnio z okazji suwalskiej premiery „Dwóch blizn" Aleksandra Fredry: „Staliśmy się teatrem dramatycznym — i choć ledwie kłusownikami jesteśmy na niwie sztuki — pragniemy stanowić straż przednią kultury w naszym środowisku".

Założycielkami teatru były **Barbara Szymanowska** i **Zuzanna Zadwórna** oraz mgr **Ewa Stępór.** Od początku istnienia opiekunką zespołu była dr **Natalia Zalewska-Schönthaler,** kierownik Zakładu. Patronat nad młodymi amatorami teatru z Suwałk objęło Zrzeszenie Lekarzy i Techników Weterynarii, a dużą pomocą, zarówno finansową, organizacyjną jak i moralną, służył Zakład Higieny Weterynaryjnej oraz — przed 13 grudnia — oba związki zawodowe działające w zakładzie, a obecnie — komisja socjalna.

Dotychczasowe występy zespołu to przygotowanie i przeprowadzenie w lutym 1981 roku wieczoru literacko-muzycznego opartego na tekstach K. I. Gałczyńskiego „Zaczarowana dorożka".

Przedstawienie „Dwóch blizn" jakie odbyło się w pierwszych dniach czerwca w sali wystawowej BWA to kolejny krok miłośników teatru ku rozpowszechnianiu fredrowskich sztuk, a także ku budowaniu klutury teatralnej w tym regionie.

(kurz)

Na wczasy — 2 km

Po roku przerwy Zarząd Wojewódzki PKPS w Łomży powrócił do organizowania wczasów dla emerytów i rencistów. Tegoroczne trwać będą od 1 lipca do 15 sierpnia (trzy 2-tygodniowe turnusy) w odległym od Łomży o dwa km Lasku Jednaczewskim, dokąd organizatorzy będą autobusem podwozić uczestników codziennie o godz. 9 sprzed hotelu „Polonez". W Lasku rozstawiono namioty (m.in. stołówka, klub). Uczestnikom wczasów zapewnia się śniadania, obiady oraz zajęcia kulturalno-oświatowe. Powrót — codziennie o godz. 17. Odpłatność za 2-tygodniowe wczasy wynosi od 200 do 800 zł w zależności od wysokości renty lub emerytury. Zgłoszenia przyjmują: ZW PKPS w Łomży, ul. 22 Lipca 24 (tel. 23-28) oraz ZM PKPS, ul. Sikorskiego 222.

(jtb)

Z ukosa

Dywanowy bzik

Nic innego, tylko dywanowy szał ogarnął Suwałki. Posiadanie dywanów, najlepiej kilku, stało się stylem życia, a temat: jak je zdobyć — wątkiem dziesiątków dysput wiedzionych z pełnym znawstwem przez koneserów kolejkowej rozrywki. Nieświadom sprawy przybysz widząc ten cały rytuał, regularne bitwy w sklepach, zakupy bez oglądania i kalkulowania niemałych przecież cen, musiałby dojść do wniosku, że mieszkańcy tego miasta muszą przeżywać bardzo burzliwy rozwój swojego grodu. Rozwój wyrażany setkami, ba — tysiącami nowych mieszkań, których, krzywe podłogi i mało sympatyczne płytki PCV trzeba w trybie nagłym ukryć pod barwnymi dywanowymi deseniami.

Gdzież więc ten kryzys? Czyżby Polacy z głodu poszaleli i stracili rozum? — bez wątpienia takie oto pytania musiałby sobie postawić. I daremnie szukałby tej obfitości nowych kwater — od Puszczy Augustowskiej, zaglądającej do miasta od południa, począwszy, a na sławetnym Osiedlu Północ skończywszy.

Gdyby na dodatek nieopacznie wyszedł o drugiej w nocy na spacer i ujrzał ustawiające się pod sklepami z konfekcją już kolejki (o, błogosławieństwo zniesionej godziny milicyjnej!) albo też w samo południe był w parku świadkiem sceny, gdy oszalały ze szczęścia, z wyglądu młody i trzeźwy facet, rozkłada na soczystej murawie trzy nowe dywany za — bagatela — ponad sto tysięcy złotych, wywalczone właśnie w sklepie i tańczy nad nimi zwariowane piruety — to sam chyba złapałby się za głowę i udał po poradę do psychiatry. Obawiam się jednak, że tam w gabinecie też leżą dywany, więc może nawet trzeba by użyć kaftana bezpieczeństwa?

Ale, ale... Skoro jednak tych nowych mieszkań nie ma, a budowlani z trudem wywiązują się z ubiegłorocznych zaległości, to gdzie szukać źródeł owej dywanowej hossy? Może nagle zapanowała moda, by obwieszać nimi ściany? Może w dobrym tonie jest układanie ich w sterty? Może suwalczanie nabrali zaufania do nowych władz do tego stopnia, że wierzą, iż lada dzień nastąpi mieszkaniowa eksplozja i już na zapas się zabezpieczają?

(ew-bi)

W Suwałkach: balsam z Wietnamu

Na suwalskim targu we wtorek cena kurzych jaj wahała się od 70 do 90 zł za dziesiątek. Kury i kurczaki kosztowały 150—400 zł, kaczki natomiast 270 zł. Za kwintal mieszanki (jęczmień, owies) sprzedawca żądał 3 tys. zł. Cena pęczka tegorocznej marchwi wynosiła 30 zł, cebuli cukrowej 12 zł, szczypioru 5—10 zł, boćwiny 10—15 zł, koperku 5 zł. Pęczek rzodkiewki ceniono 10—20 zł, jedną kalarepę 10 zł.

Niezmienna pozostaje cena śmietany (200 zł za litr). Biały ser kosztował 30—60 zł, kilogram truskawek 100 zł.

Tuba zagranicznej pasty do polerowania samochodowej karoserii kosztowała 300—400 zł, krem do golenia 200 zł, torba reklamówka 35 zł; zamszowe damskie pantofle — 1200 zł. Za dziecięce śpioszki frotte żądano 250—400 zł, dziecięce figi 50 zł. Sprzedawczyni produkowanych własnoręcznie kapci narzekała na brak nabywców. Cena tych kapci — 200 zł, zaś rolowego szydełkiem lauferka — 300 zł. Jedna radziecka żyletka kosztowała 10 zł, flamaster 30 zł. Za malutkie opakowanie wietnamskiego balsamu przeciwbólowego życzono 100 zł, zachodnioniemieckiej czekolady 150 zł, gumy do żucia 15—20 zł.

(jn)

Bezwodna udręka

Chociaż znacznie rzadziej niż w latach ubiegłych, w Kolnie w dalszym ciągu występują okresowe przerwy w dopływie wody do bloków mieszkalnych. Zaczyna się wtedy wędrówka z wiaderkami do punktów czerpania wody zlokalizowanych na prywatnych posesjach przy ul. Wojska Polskiego.

Innej możliwości nie ma, gdyż wybudowana przed laty jedyna na osiedlu pompa przy ul. Manifestu Lipcowego nie była ani dnia czynna. Początkowo zamknięta była na kłódkę, którą z czasem zdjęto, po czym z pompy nie można już było wydobyć ani kropli wody. A ma to wszystko miejsce pod blokiem jednego z członków kierownictwa kolneńskiego MPGKiM, które najwyraźniej lekceważy podstawowe potrzeby mieszkańców osiedla. Przecież przywrócenie pompy do pełnej sprawności nie wymaga wielkich kosztów, a naprawdę wyłącznie tylko i wyłącznie odrobinę dobrej woli.

A swoją drogą, czy na osiedlu, które zamieszkuje około 4 tys. osób nie powinno być kilka ulicznych punktów czerpania wody?

(jf)

Start do sezonu

Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy AZS w Wilkasach koło Giżycka „rusza pełną parą" od 1 lipca. Jednak już od miesiąca trwają w nim dwutygodniowe obozy żeglarskie, kończące się egzaminem na uzyskanie uprawnień i stopnia sternika jachtowego.

Zarówno ośrodek, jak i zgromadzony w nim sprzęt szkoleniowo-turystyczny są w pełni przygotowane na przyjęcie stałych gości. Jednorazowo można w nim zakwaterować 250 studentów w domkach campingowych. Jest też możliwość korzystania z powiększonego ostatnio pola namiotowego. W sumie w sezonie ośrodek jest w stanie przyjąć jednorazowo ok. 1 tys. turystów. Dla wczasujących indywidualnie przygotowano specjalne kuchnie polowe. Obiekt jest ogólno dostępny to znaczy, że każdy może skorzystać z plaży, kąpieliska bądź portu żeglarskiego.

Podwyższył się standard zamieszkania w ośrodku: w tym roku wymieniono stare domki campingowe na nowe, typu „Jadwiga", dostarczone przez Zakłady Konstrukcji Drzewnych „Kons-Dom" w Węgorzewie.

Nie rozwiązano również, jak dotychczas, problemu z przydziałem paliwa do motorówek (szczególnie — ratowniczych). AZS wciąż jeszcze czeka na odpowiedź z punktu wydawania uprawnień do zakupu paliw w Suwałkach (pismo wysłane w tej sprawie do Suwałk w kwietniu do tej pory nie doczekało się odpowiedzi). Podejrzewam, iż kierownictwo ośrodka jest rozżalone — wszakże ciętą słomą motorówek napędzać nie będzie. Po drugie — od osła też teraz ciężko sieczkę do tego celu wyrwać.

(mip)

AZS dysponuje 54 jednostkami właściwie przygotowanymi do sezonu mimo powszechnego braku farb, lakierów, stalowego olinowania oraz niektórych akcesoriów żeglarskich. W tym roku zacumowały przy molo nowe łodzie żaglowe typu „NASH". Żeby nie było zbyt optymistycznie — są spore trudności w uzupełnieniu braków sprzętu ratunkowego — brakuje przede wszystkim tak potrzebnych kapoków. Kierownictwo ośrodka uskarża się także na zbyt mały przydział środków utrzymania czystości oraz żaglówek. Sprawa ta, leżąca w gestii naczelnika gminy Giżycko nie powinna być rozstrzygnięta dopiero wówczas, gdy w ośrodku zacznie śmierdzieć, bo zabraknie proszku i gdy będzie tam zupełnie po nocach ciemno. Takie jest przynajmniej nasze zdanie. W przeciwnym razie skłonni jesteśmy przypuszczać, że sprawa jest śmierdząca już u progu sezonu.



Od początku czerwca w wilkaskim ośrodku AZS szkolą się kandydaci na sternika jachtowego. Właśnie grupa studentów AWF we Wrocławiu przygotowuje się do wypłynięcia w rejs szkoleniowy.

Fot. R. Łukowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 czerwca 1982 r. zginął śmiercią tragiczną długoletni pracownik organów prokuratury województwa olsztyńskiego i suwalskiego. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką honorową „Zasłużony dla Warmii i Mazur", odznaką honorową „Za zasługi dla województwa suwalskiego" i innymi odznaczeniami resortowymi, doskonały prawnik i wychowawca młodych kadr prokuratorskich

Prokurator Rejonowy w Giżycku
tow. mgr Stefan Szydłowski

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE

składają:

pracownicy Prokuratury Wojewódzkiej i Prokuratur Rejonowych województwa suwalskiego.

k 2570-1